

B I U L E T Y N

Spolecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

Kraków, maj 2001 — Numer 46

SPIS TREŚCI

Od redakcji	3
Aleksander Kwaśniewski — Z profesorem Tadeuszem Chrzanowskim odnawiamy Kraków	4
Bogusław Krasnowolski — Konserwatorska wizja Krakowa a działalność SKOZK w latach 1990-2001	7
ks. Józef Andrzej Nowobilski — Prace konserwatorskie w obiektach sakralnych w Krakowie w ostatnim dziesięcioleciu	21
Tadeusz Bonifacy Chrzanowski — Życiorys własny	28
Marian Kornecki — O Tadeuszu Chrzanowskim garść wspomnień z „naszych czasów” ..	31
Andrzej Fischinger — Spotkania z Tadeuszem	53
Jan Pieszczechowicz — Tadeusz Chrzanowski i literaci	56
Stanisław Waltoś — Moje spotkania z Tadeuszem Chrzanowskim	59
Andrzej Kurz — Tadeusz Chrzanowski Odnowiciel	62
Spis publikacji prof. dr. hab. Tadeusza Chrzanowskiego	63

**BIURO SPOŁECZNEGO KOMITETU
ODNOWY ZABYTKÓW KRAKOWA**

Redakcja Biuletynu SKOZK:

Michał Grychowski, Andrzej Kurz (redaktor naczelny), Jolanta Dżugan-Bart,
Anna Klasa-Kwiatkowska (sekretarz redakcji), Krystyna Łaciak, Leszek Peters,
Tadeusz Prokopiuk, Teresa Stanisławska-Adamczewska

Wydawca:

Biuro SKOZK, 31-005 Kraków, ul. Bracka 13
tel. 422-69-99, 422-51-66
fax 422-06-77
e-mail: biuro@skozk.krakow.pl

ISSN 0209-2700

Skład komputerowy:

„MarDruk”, Marcin Herzog
ul. Świętokrzyska 12/511, 30-015 Kraków
tel. 634-20-55 w. 288, 0-602-130-104, 0-502-253-259
http: www.enter.net.pl/www/mardruk, e-mail: mardruk@enter.net.pl

Format B5, nakład 300 egz.

Druk: Drukarnia „Patria”, ul. Wł. Żeleńskiego 29, Kraków

Zezwala się na przedruk w całości lub we fragmentach wszelkich publikowanych w Biuletynie materiałów pod warunkiem podania źródła



Od redakcji

Ten numer „Biuletynu” ma charakter szczególny — rozważań i wspomnień poświęconych przewodniczącemu Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, naszemu Przewodniczącemu i Przyjacielowi, profesorowi Tadeuszowi Chrzanowskiemu w związku z podwójnym Jego jubileuszem: 75-lecia (urodzony 14 maja 1926 roku) i 10-lecia przewodnictwa w Społecznym Komitecie (powołany 13 maja 1991 roku).

Rozważania otwiera słowo Prezydenta Rzeczypospolitej, Aleksandra Kwaśniewskiego, opiekuna i przyjaciela sprawy odnowy krakowskich zabytków. Wspomnienia zaczynają się od życiorysu własnego Jubilata i obszernego szkicu jego najbliższego od pół wieku współpracownika, dr. Mariana Korneckiego.

Całość kończy wielka, najpełniejsza z dotychczasowych, ale i tak zapewne niekompletna, bibliografia prac drukowanych Tadeusza Chrzanowskiego.

* * *

Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa składa swemu Przewodniczącemu, profesorowi Tadeuszowi Chrzanowskiemu, najlepsze, przyjacielskie życzenia długich lat zdrowia, radości życia i siły twórczej. Cieszymy się, że Pan Profesor, decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie nam nadal przewodzić w nowej kadencji działań Społecznego Komitetu. Gratulujemy zarazem odznaczenia Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Z profesorem Tadcuszem Chrzanowskim odnawiamy Kraków.

Wśród obowiązków powierzonych prezydentowi Rzeczypospolitej znajduje się zadanie szczególnej opieki nad odnową zabytków Krakowa. Dzieje się to za sprawą ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa z 1985 roku. Wiąże ona ten Fundusz z corocznym budżetem prezydenckiej kancelarii, a organem czuwającym nad celowością rozdziału i wykorzystania Funduszu czyni powołany przez prezydenta RP Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. Od chwili objęcia tego urzędu troska o zabytki Krakowa stała się dla mnie jednym z tych zadań, którym chciałbym poświęcać szczególnie wiele czasu i uwagi.

Trudno wszak znaleźć w Polsce miejsce, które lepiej, niż Kraków odbijałoby piękne i wielkie strony naszej historii, i które jako narodowa wartość potrafiłoby skuteczniej jednoczyć Polaków wokół symboli i instytucji naszej narodowej tożsamości. Przy sprawie odnowy takiego miejsca nie powinno być wahań czy nieporozumień. Oddanie jej zatem pod opiekę prezydenckiego urzędu uważałem i uważam za rozstrzygnięcie trafne. Jego konsekwencją powinna być pewność, by sumy przeznaczane na odnowę zabytków Krakowa - przy uwzględnieniu konieczności maksymalnie efektywnego i rozważnego gospodarowania, odpowiadały skali potrzeb.

Przed powołaniem w 1978 roku Społecznego Komitetu i uczynieniem odnowy sprawą narodową stan krakowskich zabytków był coraz gorszy i zagrożony wiszącą nad Krakowem katastrofą ekologiczną. Odpowiednie do skali potrzeb środki finansowe na planowaną odnowę i dbałość o właściwą intensywność całości procesu rewaloryzacji - aż do wykonania zadań podstawowych tego długotrwałego z natury rzeczy dzieła sprawiły, że wygrany został wyścig z czasem. Odrobiliśmy wiele długoletnich zaległości. Można to zaobserwować i na Wawelu na zamku, w katedrze i w ich otoczeniu (a Wawel staram się jak najczęściej odwiedzać i zwiedzać), i w historycznym centrum Krakowa, w bazylice Mariackiej czy wieży Ratuszowej, w Collegium Maius i Collegium Novum, czy też kolegiacie św. Anny. Widać to w otaczających Kraków zespołach kościelnych i rezydencyjnych, takich jak kościół i klasztor oo. kamedułów na Bielanach opactwa w Tyńcu i Mogile, czy w pałacu Decjusza na Woli Justowskiej. W bieżącym roku rozpoczynają się kompleksowe prace wokół jednego z najważniejszych zadań konserwatorskich - murów miejskich wraz z Bramą Floriańską.

Efekty troski o zabytki starego Krakowa zostały wyraźnie zauważone przez gości Krakowa, a i samych mieszkańców miasta, podczas wydarzeń milenijnego roku 2000. Kraków, świętujący wówczas 1000-lecie swego biskupstwa i 600-lecie odnowienia uniwersytetu, stał się jedną z kulturalnych stolic Europy. Piękno odnowionych zabytków i wnętrz miejskich stanowiło najsilniejszą stronę imprez jubileuszowych.

Warto też dostrzec w Krakowie pewną nowość. Coraz wyraźniejsze stało się zaangażowanie właścicieli i użytkowników zabytkowych budowli w sprawę odnowy i bieżących konserwacji ich posiadłości. To ważne, przyjdzie bowiem czas, kiedy na nich właściciele i na władzach miejskich spocznie zasadniczy wysiłek i odpowiedzialność w dziele konserwacji krakowskich zabytków, udostępniania ich piękna i bogactwa, i takiego wykorzystania wielkiego dziedzictwa, które pozwoli uczynić je podstawowym wkładem w przyszłość tego miasta. Oczywiście - wielkość, waga i wyjątkowość zabytków Krakowa będzie zawsze wymagać pomocy w ich konserwacji i odnowie udzielonej przez fundusze i władze centralne.

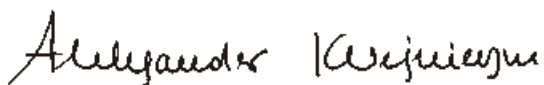
Tak właśnie rozumiejąc zadanie odnowy krakowskich zabytków, od początku swej pierwszej kadencji podjąłem skuteczną, systemową współpracę ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa. Na jego czele stał tam od 1991 roku profesor Tadeusz Chrzanowski. Z działalnością publiczną i zawodową Profesora zetknąłem się już wcześniej. Czytałem wiele jego publikacji w „Tygodniku Powszechnym”, słuchałem jego rozmów telewizyjnych o zabytkach i kulturze. Współpraca ze SKOZK pozwoliła mi poznać Profesora osobiście i utwierdzić owo zaufanie, które budził jego sposób myślenia i argumentowania w mediach.

Szczególną okazją do bliższego poznania była moja wizyta oficjalna we Włoszech we wrześniu 1997 r. Zaprosiłem Profesora Tadeusza Chrzanowskiego do uczestniczenia w tym wyjeździe. Wraz z rodziną i najbliższymi współpracownikami składaliśmy wizytę papieżowi Janowi Pawłowi II w Watykanie. Przedstawiając wówczas towarzyszące mi osoby zacząłem: profesor Tadeusz Chrzanowski ... Jan Paweł II przerwał mi z uśmiechem: „znam, znam...profesor Chrzanowski, nie Ignacy Chrzanowski, ale też profesor” - nawiązując w ten sposób do nazwiska swego wielkiego nauczyciela w Uniwersytecie Jagiellońskim, na polonistycie, w ostatnich przedwojennych latach 1938/1939.

Z prof. Tadeuszem Chrzanowskim odwiedziliśmy w czasie tego pobytu we Włoszech Monte Cassino - cmentarz i opactwo, oglądaliśmy zabytki Rzymu i Neapolu, byliśmy w Mediolanie. Wszędzie okazywało się, że Profesor wie wszystko nie tylko o Krakowie, ale jest też świątynnym znawcą i przewodnikiem po kulturze i sztuce Rzymu i Włoch. Nawet - tajemnice kuchni włoskiej nie były mu obce...

Wszystko to działo się zaledwie kilka lat temu, nieco więc zaskoczyła mnie wiadomość, że panu profesorowi Tadeuszowi Chrzanowskiemu, człowiekowi pełnemu energii i pogodnego humoru, należy złożyć wyrazy szacunku i wdzięczności za dokonania jego pracowitego życia z okazji 75-lecia urodzin!

Jestem przekonany, że profesor Tadeusz Chrzanowski ma przed sobą jeszcze wiele lat aktywności twórczej i pracy nad wielkim dziełem odnowy Krakowa. Życzę Mu tego z całego serca z tą myślą właśnie wręczyłem Mu niedawno ponowne powołanie na funkcję przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Liczę, że będzie towarzyszył mi do końca mojej prezydenturkiej kadencji i mam nadzieję, że będzie kierował Społecznym Komitetem dla pożytku polskiej kultury i krakowskiego społeczeństwa, dając przykład postawy i godności obywatela Polaka i Europejczyka.



Aleksander Kwaśniewski



Konserwatorska wizja Krakowa a działalność Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w latach 1990—2001

Wypowiedź niniejsza jest próbą podsumowania ostatniej kadencji Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa: kadencji rozpoczętej w lutym 1990 r. wręczeniem aktów nominacyjnych, zakończonej zaś w marcu 2001 r. wraz z powołaniem nowego składu Komitetu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Aleksandra Kwaśniewskiego. W ciągu 11 lat przeszło sto osób — historyków sztuki, architektów, artystów-konserwatorów, prawników, ekonomistów, przedstawiciele Kościoła, świata kultury, nauki i polityki — starało się realizować program, który należałoby określić mianem konserwatorskiej wizji Krakowa. Na czele tego zespołu od r. 1991 stał krakowski historyk sztuki, prof. dr hab. Tadeusz Chrzanowski.

Jakie były zasadnicze założenia programu i z czego wynikały? W jakim stopniu zostały zrealizowane? Na czym polegały sukcesy, na czym niepowodzenia? Jaką rolę powinien w związku z tym odegrać Społeczny Komitet kolejnej kadencji? Wobec bogactwa problematyki, każda próba odpowiedzi na te pytania będzie miała w pewnym stopniu subiektywny charakter.

Konserwatorska wizja Krakowa, akcentująca znaczenie wielowiekowej tradycji miasta dla jego rozwoju jako miasta kultury, nauki i sztuki, precyzowana była przez krakowskie stowarzyszenia naukowe i twórcze. W memoriale do władz miasta, sygnowanym w r. 1974 przez Stowarzyszenie Architektów Polskich, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Towarzystwo Urbanistów Polskich, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Związek Polskich Artystów Plastyków, napisano:

Procesy urbanizacyjne weszły w konflikt z koniecznością zachowania zabytków krakowskich dla kultury polskiej. Sytuacja ta nie tylko uniemożliwiła utrzymanie (...) wartości, ale powoduje ich zniszczenie. Przejawia się to w trzech zasadniczych zjawiskach: w braku (...) koncepcji współczesnej funkcji śródmieścia Krakowa i jej racjonalnego odzwierciedlenia w planie rozwoju i kształcie przestrzennym miasta, w przeciążeniu funkcjonalnym zabytkowych dzielnic miasta i ich otoczenia, podległych ścisłej ochronie konserwatorskiej, w nie notowanym dotąd stopniu skażenia środowiska.

Dla kolejnych etapów kształtowania wizji konserwatorskiej istotne znaczenie miały dalsze memoriały wspomnianych stowarzyszeń, programy postulowane

przez organizacje utworzone w pamiętnych latach 1980—1981 (Polski Klub Ekologiczny, Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa). Utworzenie w r. 1974 Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa, zaś w r. 1978 Społecznego Komitetu oraz przyjęcie w r. 1985 ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa — oznaczało nadanie konserwacji krakowskich zabytków rangi problemu ogólnopolskiego. Nie sposób nie docenić ówczesnych osiągnięć (zwłaszcza w dziedzinie infrastruktury technicznej oraz organizowania potencjału wykonawczego), ale nie sposób też nie pamiętać o popełnionych błędach (np. masowych wyburzeń zruderowanych zespołów zabytkowych; zjawisko to w latach osiemdziesiątych zostało zahamowane przez miejskie władze konserwatorskie), wynikających często z politycznych, a nie merytorycznych przesłanek podejmowanych decyzji.

Zmiana sytuacji politycznej w Polsce na przełomie lat 1989/1990 pozwoliła na zasadniczą weryfikację dotychczasowych działań oraz na przejście od pozostających głównie „na papierze” programów do realizacji. Bezpośrednio po utworzeniu rządu Tadeusza Mazowieckiego trzech krakowscy historycy sztuki — Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki i niżej podpisany — skierowali do ministra kultury i sztuki, Izabelli Cywińskiej analizę zatytułowaną *Ochrona zabytków Krakowa: stan i potrzeby*. W tekście tym zasób wartości zabytkowych, wymagających ochrony w oparciu o kompleksowy program, określono następująco:

- zespół Wawelu oraz układy urbanistyczne trzech średniowiecznych miast z ich dawnymi przedmieściami: Krakowa, Kazimierza, Kleparza; układ urbanistyczny Podgórze jako miasta z końca XVIII wieku; układy dawnych, średniowiecznych wsi, adaptowane w ramach rozrastającego się w XIX i XX wieku miasta (...);
- związana ze wspomnianymi układami sieć dróg z różnych okresów, w tym liczne drogi średniowieczne (...);
- walory krajobrazowe (...);
- zabudowa zabytkowa, reprezentująca zróżnicowane typy, wykształcona w różnych epokach, od średniowiecza po wiek XX, z historycznymi nawarstwieniami, występującymi zwłaszcza w centrum miasta. Należą tu: zespoły architektury sakralnej, założenia obronne (pozostałości trzech systemów: średniowiecznego, nowożytnego i twierdzy austriackiej), zabudowa użyteczności publicznej (od średniowiecznych budowli miejskich i uniwersyteckich po reprezentacyjne gmachy z końca XIX i początku XX wieku), dominujący ilościowo zasób zabudowy mieszkalnej — dawne pałace miejskie i dawne domy mieszczańskie, kamienice czynszowe, domy jednorodzinne i wille (...), zabudowa rezydencjonalna w postaci podmiejskich i miejskich dworów i pałaców, sprzężona z założeniami ogrodowymi, zabytki dawnego przemysłu (...);
- zieleń zabytkowa, reprezentowana przez założenia różnego typu: Błonia, parki miejskie, komponowane ciągi w postaci np. Plant i bulwarów wiślanych, ogrody klasztorne, ogrody w obrębie posesji budowlanych, skwery, zieleń przy ulicach i drogach, parki i ogrody dworskie (...);
- tak zwana mała architektura (...);
- wartości archeologiczne: warstwy kulturowe stanowiące dokumentację przemian historycznych, wraz z zachowanym w nich materiałem zabytkowym (...).”

Silny nacisk położono na związek pomiędzy architekturą a jej wystrojem,

określanym jako „zabytki ruchome”; jako charakterystyczną kategorię wskazano tu *wyposażenia kościołów, na ogół zachowane, lecz w niedostatecznym stopniu konserwowane.*

Niemal jednocześnie zasadnicze tezy sformułowane w tym tekście weszły w skład dokumentu, zatytułowanego *Program ideowy i kierunki działania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa*, uchwalonego przez odnowiony Komitet w październiku 1990 r. Za główny cel działania Społecznego Komitetu uznano *przywrócenie rangi Krakowa jako jednej ze stolic Europy Środkowej (obok Wiednia, Pragi, Budapesztu) oraz włączenie Krakowa do programu Stolic Kulturalnych Europy.* Kierunek ten winna wyznaczać *wizja Krakowa (...), idealna, lecz (...) możliwa do realizacji*, polegająca na akcentowaniu:

- *w treści: symbolicznych wartości Krakowa jako pomnika światowego i narodowego dziedzictwa, odgrywającego istotną rolę w określaniu tożsamości Polaków;*
- *w formie: estetycznych walorów kompozycji urbanistyczno-krajobrazowej miasta (...);*
- *w funkcji: ośrodka kultury, nauki i sztuki w skali krajowej i międzynarodowej (...).*

Osiągnięciom tych celów w ich aspekcie konserwatorskim winna — zapisać w *Programie* — towarzyszyć strategia, polegająca na:

- *preferencji dla ochrony zabytków i działań zabezpieczających autentyczną substancję oraz powstrzymanie procesu destrukcji (...),*
- *konserwacji, w wyjątkowych wypadkach rewaloryzacji traktowanej jako działalność zasadniczo ograniczona do zespołów o najwyższej wartości zabytkowej (np. Wawel, ul. Kanonicza, pałace miejskie, rezydencje podmiejskie w typie willi na Woli Justowskiej (...),*
- *inspirowaniu i popieraniu badań naukowych związanych z ochroną zabytków (...),*
- *założeniu, że proces odnowy i rewaloryzacji winien uwzględniać całościowe kształtowanie zespołów urbanistycznych (...).*

Chyba wszyscy powołani w 1990 r. członkowie Społecznego Komitetu mieli poczucie zarówno przełomu, jak kontynuacji działań, prowadzonych przez poprzedników od r. 1978. Piotr Nowina-Konopka, reprezentując Kancelarię Prezydenta Rzeczypospolitej, mówił na inauguracyjnym podziedzeniu w Sali Hołdu Pruskiego w Sukiennicach:

Czas w Polsce biegnie bardzo szybko naprzód, zmienia się wiele spraw i myślę, że to się odnosi również do Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa: mamy poczucie, że ten Komitet wchodzi w jakąś nową fazę, że dzieje się coś nowego. Osoby, które tutaj dzisiaj są zgromadzone, reprezentują sobą bardzo szeroki wachlarz środowisk społecznych autentycznych, zaangażowanych, zasłużonych w całym tym dziele, które w Polsce dzisiaj podejmujemy (...). Na Kraków w historii Polski Ludowej patrzono rozmaicie. Mamy w pamięci lata, kiedy patrzono nań jako na coś zupełnie nieostowatego i nie pasującego do pejzażu Polski Ludowej. Wracamy do Rzeczypospolitej Polskiej i byłoby najdziwniejsze, gdybyśmy nie wrócili do rozumienia tego, czym dla Rzeczypospolitej Polskiej jest Kraków. Kraków, który przeżywa swoje bardzo trudne dni. Kraków, który ugiął się pod ciężarem zanieczyszczenia środowiska, ugiął się pod ciężarem błędnej polityki gospodarczej, błędnej polityki społecznej i kulturalnej. Kraków, który został przygnieciony do ziemi — pomimo tego, że właśnie to jest to miasto, które dla Polski znaczy coś szczególnego.

Zmiany polityczne i gospodarcze, jakie przyniósł przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych sprawiły, że szereg zadań, jakie odnowiony Komi-

tet wyznaczył sobie w *Programie ideowym*, zadań przejętych w spadku po środowiskach opozycyjnych, „rozwiązało się” w sposób niejako automatyczny. Rozrost miasta z niszczeniem jego panoram przez beładne blokowiska z „wielkiej płyty” i naporem nowych inwestycji na historyczne centrum, rozbudowa przemysłu surowcowego, tragiczny stan środowiska naturalnego — te zjawiska i ich konsekwencje, o decydującym wpływie na postępującą destrukcję walorów kulturowych Krakowa i krakowskich zabytków, krytykowane przez krakowskie środowiska naukowe i twórcze odkąd krytyka taka była możliwa (a więc od lat siedemdziesiątych) — przechodziły do historii. Wraz z kryzysem przemysłu (a także kryzysem budownictwa mieszkaniowego) zagrożenia ekologiczne, chociaż nadal poważne, utraciły swój dramatyczny charakter i po raz pierwszy od kilku dziesięcioleci tempo konserwacji zabytków mogło wyprzedzić proces ich destrukcji. Jak historyczny dokument brzmi dziś *Odezwa Obywatelskiego Komitetu Ratowania Krakowa w sprawie rewaloryzacji zabytków Krakowa*, w sposób równie dramatyczny co realistyczny ukazująca stan krakowskich zabytków w końcu lat osiemdziesiątych:

Proces niszczenia zabytków Krakowa postępuje nadal z zatrważającą szybkością. Dostrzegamy jest on gołym okiem. Kamień, który przetrwał wieki rozsypuje się pod wpływem agresywnych zanieczyszczeń powietrza tak szybko, że ubytki zauważalne są z tygodnia na tydzień. Kwaśne opady przeżerają pokrycia dachów, a spaliny wypełniają zabytkowe wnętrza.

Jednocześnie z poprawą warunków ekologicznych, „wielkopłytowe” budownictwo zostało zaniechane, liczba mieszkańców Krakowa ustabilizowała się na poziomie ponad 700 tysięcy, ustał trwający od lat pięćdziesiątych rozrost miasta, zaś nowy plan rozwoju przestrzennego Krakowa, opracowany staraniem władz samorządowych, w szerokim zakresie uwzględnił ochronę konserwatorską i priorytety ekologiczne. Społeczny Komitet mógł zatem skoncentrować się wyłącznie na swych ustawowych zadaniach, wynikających bezpośrednio z dysponowania Narodowym Funduszem Rewaloryzacji Zabytków Krakowa.

W całej kadencji 1990—2001 Komitet działał zgodnie z priorytetami, które sam sobie wyznaczył, które znalazły odzwierciedlenie zarówno w licznych dokumentach (np. w wystąpieniu prof. Tadeusza Chrzanowskiego do Prezydenta Lecha Wałęsy w 1993 r. oraz w „jubileuszowej” uchwale z 1998 r., oceniającej dwudziestoletnią działalność Komitetu od r. 1978), jak w praktyce, realizowanej poprzez roczne i wieloletnie programy. **Przyjęto dwa systemy kryteriów, decydujących o podejmowanych zadaniach** i ich harmonogramach. W jednym z nich hierarchia zadań wynika z wartości prezentowanych przez poszczególne zespoły i budowle zabytkowe, w drugim — uwarunkowana jest przesłankami wynikającymi z zabytkowych walorów kompozycji urbanistycznych.

W pierwszym ze wspomnianych systemów za najważniejsze kryterium uznano zabytkową i historyczną wartość obiektu, autentyzm jego zabytkowej substancji i klasę historycznego wyposażenia. Kolejne kryteria to: **stan za-**

chowania (priorytet dla zabytków szczególnie zagrożonych), **wartość społeczna** wyrażająca się w pełnionej funkcji (tutaj szczególny nacisk położono na zespoły zabytkowej zabudowy związane z wyższymi uczelniami i ze szpitalami) oraz **możliwości współpracy z właścicielem**; konsekwentnie dążono, by dotacje ze środków Narodowego Funduszu spotykały się ze współfinansowaniem zadania przez właścicieli i użytkowników.

Uzględniając **kryteria wynikające z rangi kompozycji urbanistycznych**, na miejscu naczelnym postawiono **Wzgórze Wawelskie**, w sposób paradoksalny pomijane w działaniach Społecznego Komitetu sprzed roku 1990. W rezultacie Społeczny Komitet przyjął do realizacji wieloletnie programy prac, opracowane przez Dyрекcję Zamku Królewskiego, uzgodnione odnośnie do wawelskiej katedry z władzami kościelnymi.

Kolejne miejsce w tej hierarchii zajęło **historyczne centrum Krakowa** w obrębie średniowiecznych fortyfikacji miejskich i dziewiętnastowiecznych Plant. Tutaj jako szczególnie ważne zadania uznano kompleksowe prace w zespole ul. Kanoniczej, w zespołach zabudowy uniwersyteckiej oraz w monumentalnych budowlach kościelnych wraz z ich bogatym wystrojem. Wybór ulicy Kanoniczej uzasadniony był zarówno jej wybitną wartością zabytkową i historycznymi związkami z Wawelem, jak przewlekłym, szkodliwym dla zabytkowej substancji tempem prac, prowadzonych tu od końca lat sześćdziesiątych. Położenie nacisku na budowle uniwersyteckie wynikało zarówno z wybitnej wartości zabytkowej tego zespołu, kształtowanego konsekwentnie od początku wieku XV po przełom XIX/XX w., jak z rangi i potrzeb Uniwersytetu Jagiellońskiego jako najstarszej w Polsce wyższej uczelni. Konserwacja zabytkowych kościołów grała — ze względów politycznych — wyjątkowo małą rolę w programach Komitetu sprzed r. 1990, rolę niewspółmierną wobec wybitnych walorów zabytkowych dawnej sztuki sakralnej. Kładąc nacisk na integralny związek architektury z kształtowanymi w ciągu wieków wyposażeniami, postanowiono — we współpracy z władzami kościelnymi — podjąć wielkie zadania, nierealne do przeprowadzenia przez ubogie parafie i wspólnoty zakonne.

Trzecią pozycję — bezpośrednio za Wawelem i historycznym centrum — zajął w tej hierarchii **Kazimierz z jego bogatą tradycją dwóch kultur: chrześcijańskiej i żydowskiej**, to jedyne na świecie miejsce, w którym — jak to pięknie ujął jego przedwojenny mieszkaniec Rafael Scharf — ulica Bożego Ciała krzyżuje się z ulicą Rabina Meiselsa, a ulica Berka Joselewicza z ulicą św. Sebastiana. Za najważniejsze zadania uznano tu więc z jednej strony prace w monumentalnych zespołach gotyckich i barokowych świątyń, z drugiej zaś w synagogach i na żydowskich cmentarzach, przy ścisłym współdziałaniu zarówno z władzami kościelnymi, jak z Gminą Żydowską.

Kolejna, czwarta pozycja to **miasto doby autonomii galicyjskiej, rozbudowywane pomiędzy Plantami a późniejszą „drugą obwodnicą”**, odpowiadającą pierścieniowi austrackiej twierdzy. W rejonie tym, poza licznymi, oka-

załymi budowlami użyteczności publicznej i jeszcze liczniejszymi, często niemniej okazałymi kamienicami, poza zabytkami dawnych miast — średnio-wiecznego Kleparza i osiemnastowiecznego Podgórze — na czołowe miejsce wysunęła się Wesoła, której charakter określiły cenne, zabytkowe zespoły klasztorów i szpitali.

Pozycja piąta to poszczególne, **najcenniejsze enklawy na obrzeżach miasta**, związane z dawnymi układami wiejskimi i relikdami wiejskiego krajobrazu: zespoły opactw w Tyńcu i w Mogile, eremu Kamedułów na Bielanach, willi Decjusza (czy raczej Lubomirskich) na Woli Justowskiej oraz innych podmiejskich i wiejskich zespołów rezydencjonalnych, kopców Tadeusza Kościuszki i Józefa Piłsudskiego. Podejmując — na tym właśnie obszarze — współpracę z instytucjami zagospodarowującymi forty austriackiej twierdzy, Komitet w pełni zdawał sobie sprawę z faktu, że pełna rewaloryzacja wszystkich zachowanych jeszcze elementów twierdzy, a więc kilkudziesięciu pozbawionych opieki dzieł obronnych i dziesiątków kilometrów dróg rokadowych, wielokrotnie przerasta możliwości Narodowego Funduszu. Ograniczony charakter mogła też mieć próba ratowania dzieł drewnianego budownictwa regionalnego: w praktyce można było skoncentrować się jedynie na wspieraniu tego rodzaju zadań, jak konserwacja bronowickich dworów związanych z młodopolską tradycją czy ograniczony rozwój skansenowskiego zespołu przy drewnianym kościele z Komorowic na Woli Justowskiej.

Poszczególnym zagadnieniom związanym z realizowaniem prac konserwatorskich w myśl powyższych zasad poświęcono szereg posiedzeń plenarnych Komitetu. Analizowano na nich problemy i przyjmowano programy związane z konserwacją Wawelu, zabytków Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych krakowskich uczelni, zespołów sakralnych.

Jak — w największym skrócie — należałoby ująć czołowe osiągnięcia Komitetu w kadencji 1990—2001, związane z realizacją nakreślonych wyżej zadań? Co należałoby uznać za niepowodzenie?

Niewątpliwym **sukcesem** jest konsekwentna realizacja programu, który już dziś przyniósł widoczne, korzystne zmiany w obrazie miasta; jest to wynik właściwego określenia priorytetów i związanego z nimi dzielenia środków Narodowego Funduszu.

Za **niepowodzenie** uznać trzeba brak poważniejszych środków zasilających Narodowy Fundusz, poza hojnymi dotacjami pochodzącymi z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie przyniosły sukcesów próby utworzenia banku hipotecznego, upadła Fundacja Odnowy Zabytków Krakowa. Należy jednak podkreślić, że dzięki kryteriom preferującym aktywnych właścicieli obiektów zabytkowych, przygotowanych do współfinansowania zadań konserwatorskich z własnych środków — rzeczywiste nakłady na ochronę krakowskich zabytków w stopniu znaczącym przekraczają wysokość Narodowego Funduszu. Z pewnym uproszczeniem można by rzec, że dotychczasowa polityka finansowa po-

woduje, iż niemal każda złotówka z Narodowego Funduszu „przyciąga” złotówkę wydatkowaną na rzecz krakowskich zabytków ze środków ich właścicieli.

Realizacje konserwatorskie lat 1990—2001 były już kilkakrotnie szeroko przedstawiane, jednak celowym będzie syntetyczne ukazanie najważniejszych efektów. Na czoło wysuwa się oczywiście **Wawel**. Prace w katedrze prowadzone były po raz pierwszy na tak wielką skalę od początku XX w. Objęły one całość architektury (mury i wątki kamienne i ceglane, dachy i hełmy), zagrożone detale architektoniczne zewnętrzne i wewnętrzne oraz część wystroju ze Skarbcem i kaplicą Świętokrzyską na czele. Od r. 1992 większość zadań finansowana jest ze środków Narodowego Funduszu, część zaś (wnętrza niektórych kaplic) ze środków własnych wawelskiej Bazyliki Metropolitalnej.

Program całościowego odnowienia Zamku Królewskiego opracowany został przez dra Andrzeja Fischingera w r. 1990. W latach 1990—1991 prace finansowane były w skromnym zakresie ze środków Ministerstwa Kultury i Sztuki, następnie z dotacji Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. W końcu 1992 r. wspomniany program zyskał pełną aprobatę Społecznego Komitetu; od tego czasu około 50% zadań finansowanych jest z Narodowego Funduszu. Wykonano remonty dachów, wymieniono instalacje, poddano zabiegom konserwatorskim wszystkie wnętrza, konserwując elementy kamienne (portale, kominki), stropy belkowe i fryzy z lat ok. 1534—1540, plafony z obrazami polskich malarzy z lat trzydziestych XX w., barokowe obicia kurdybanowe ścian, sztukaterie z około r. 1600 i inne elementy wystroju. Odnowiono krużganki (konserwacja kamieniarki, wczesnorenansowego wykusza, fryzu podstropowego; wymiana tynków z XX w.), elewacje zewnętrzne (m.in. konserwacja obramień okiennych i portali, kamieniarki gotyckiego pawilonu), bramę wjazdową z sienią (m.in. konserwacja renesansowej kamieniarki dwóch arkad). W 2000 r. oddano do użytku nawierzchnię dziedzińca zamkowego.

Poza katedrą i Zamkiem Królewskim — konserwowano też m.in. Bramę Ważów, zachodni odcinek fortyfikacji wzgórza oraz „mur cegiełkowy”, dokument ofiarności polskiego społeczeństwa po I wojnie światowej.

Bliskie ukończenia są prace w **zespole pałaców kapitulnych przy ul. Kano-niczej**; do najważniejszych osiągnięć należy konserwacja wyjątkowo cennych pałaców dla Instytutu im. Jana Pawła II (nr 18), Muzeum Archidiecezjalnego (nry 19 i 21) oraz Fundacji im. Świętego Włodzimierza — patrona Rusi Kijowskiej (nr 15).

W **zabudowie uniwersyteckiej** szczególne znaczenie miały konserwacje najstarszych gmachów — Collegium Maius i Collegium Iuridicum — a także prowadzone nadal roboty w Kolegium Kołłątajowskim (dokumentującym Kołłątajowską reformę Uniwersytetu) i Collegium Novum z doby autonomii galicyjskiej. Ścisła współpraca Społecznego Komitetu z Uniwersytetem Jagiellońskim, rozpoczęta została już na początku kadencji. W 1994 r. Społeczny Komitet podjął uchwałę, w której zaakceptował wcześniejsze realizacje

konserwatorskie Uniwersytetu podejmowane ze środków Narodowego Funduszu oraz program prac konserwatorskich do r. 2000. W programie tym władze uniwersyteckie akcentowały m.in. trudną sytuację lokalową uczelni, realizuje ona

[...] zadania swoje (...) w rozproszonej strukturze budynków (ponad 100), z których prawie połowa jest obiektami zabytkowymi, wpisanymi do rejestru zabytków (...); utrzymanie tej zabytkowej substancji na odpowiednim poziomie konserwatorskim i użytkowym znacznie przekracza możliwości uczelni.

Konserwacja **kościół Mariackiego** — największa w historii świątyni od czasów prac z lat 1889—1892 prowadzonych przez Stryjeńskiego i Matejkę — objęła zarówno wnętrza (z Matejkowską dekoracją malarską), jak elewacje zewnętrzne, gdzie charakterystycznym zadaniem dla współczesnych prac konserwatorskich stała się konserwacja kamieniarki i wątków ceglanych. Zarzuty, wysuwane wobec Komitetu na początku lat dziewięćdziesiątych o rzekome usuwanie „patyny” z kamieni i warstwy spieku z cegły (wówczas odnosiły się one m.in. do prac przy Collegium Maius), rozproszone zostały przez specjalistyczne opinie konserwatorskie, akcentujące szkodliwość owej „fałszywej patyny”, wynikającej z zanieczyszczenia środowiska, dla zabytkowej substancji. Niezależnie od ochrony autentyczności murów, działania te — powtarzane też w konserwacji innych ceglanych budowli gotyckich — przywróciły pierwotne efekty kolorystyczne, różne wobec przekazanej nam przez XIX wiek estetyki „patyny”. Kompleksowymi pracami konserwatorskimi — obejmującymi zarówno architekturę, jak wyposażenia wnętrz — objęto też niemal **wszystkie kościoły w centrum miasta**. Konserwacja kościoła św.św. Piotra i Pawła przyniosła m.in. uratowanie przed destrukcją kamiennej fasady i sztukatorskich dekoracji we wnętrzu, a także przywrócenie efektu kolorystycznego prezbiterium (z doby przebudowy dokonanej zapewne przez Bażankę). W kościele pijarów przywrócono relacje między późnobarokową architekturą a iluzjonistyczną dekoracją malarską. W romańskim kościele św. Andrzeja prace konserwatorskie przyniosły ujawnienie fragmentu romańskiej polichromii, jedynego znanego dotąd w Krakowie. W zespole franciszkańskim m.in. odkryto i eksponowano najstarsze, trzynastowieczne elementy architektury klasztornej oraz przeprowadzono staranną konserwację wnętrza kościoła z wybitnymi dziełami Stanisława Wyspiańskiego. W konserwacji zespołu klasztornego bernardynek istotnym zadaniem była ekspozycja fasady dawnego dworu Lanckorońskich z renesansową loggią kolumnowo-arkadową z połowy XVI w.

Konserwowano też wybitne **działa dawnej architektury miejskiej**, m.in. Sukiennice, gotycką wieżę Ratuszową (odczyszczenie i konserwacja ceglano-wątku oraz kamiennej okładziny i detali), dziewiętnastowieczne teatry Słowackiego i Stary.

Z sukcesywną rewaloryzacją **Plant** (wspomaganie zadania realizowanego przez władze miasta) związane jest eksponowanie **średniowiecznego systemu**

obronnego. Prace konserwatorskie skoncentrowały się w pierwszym rzędzie na Barbakanie (zabezpieczenie ceglanego lica i kamiennych detali, częściowe odsłonięcie i ukazanie dolnej kondygnacji, zanurzonej niegdyś w fosie). Istotne znaczenie miała też ekspozycja nieznanych odcinków fortyfikacji z XIV w. na zapleczach zespołów klasztornych klarysek, jezuitów i bernardynek. Zadania te stanowiły element całościowego programu, który obejmie też Bramę Floriańską z przyległym do niej murem i basztami.

Mniejszy zakres miały prace przeprowadzone dotąd w **kamienicach mieszczkańskich.** Znaczącymi osiągnięciami były konserwacje kamienic Hipolitów (adaptowanej dla Muzeum Historycznego; pl. Mariacki 3) i Popielów (Kołłątajowskiej; ul. św. Jana 20) wraz z bogatym wystrojem, a także ekspozycja gotyckiej fasady kamienicy przy ul. Szpitalnej 8.

Dla prac w rejonie średniowiecznego centrum miasta istotne znaczenie mają **badania archeologiczne** (prowadzone przez Muzeum Archeologiczne, wspomagane z Narodowego Funduszu) oraz gromadzenie i zabezpieczanie detali kamiennych (aranżacja lapidarium organizowanego staraniem Polskiej Akademii Nauk przy ul. św. Jana 28).

Na terenie **Kazimierza** szczególnie istotnym zagadnieniem jest **konserwacja wielowiekowego dorobku kultury żydowskiej.** Prace te, prowadzone po wojnie głównie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, od 1990 r. uznane zostały przez Społeczny Komitet za jedno z zadań priorytetowych. Za wybitne osiągnięcie uznać należy konserwację wnętrza bożnicy Ajzyka, najokazalszej kazimierskiej świątyni żydowskiej, wzniesionej w latach 1638—1644; prace objęły sztukaterie na sklepieniu i nie znaną dotąd malarską dekorację ścian. Osiągnięciu temu mogą dorównać prowadzone aktualnie prace w znacznie skromniejszej synagodze Kupa, gdzie ciekawym zagadnieniem konserwatorskim jest harmonijne powiązanie architektury i elementów wystroju z dwóch różnych epok: XVII i XIX/XX w. Sukcesywnie od 1991 r. prowadzona jest konserwacja zabytkowych, głównie szesnastowiecznych nagrobków na cmentarzu Remu. W tak istotnych zadaniach, jak adaptacja bethamidraszu przy ul. Meiselsa 17 na Centrum Kultury Żydowskiej oraz kompleksowa konserwacja synagogi Tempel (Postępowej) — Społeczny Komitet współpracował z instytucjami zagranicznymi: przeważającą część kosztów pierwszej realizacji sfinansował Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w drugiej współinwestorem był Światowy Fundusz Zabytków z siedzibą w Nowym Jorku.

Szeroki zakres uzyskały prace we wszystkich **kazimierskich kościołach i klasztorach,** przy czym konserwacja gotyckiego zespołu augustiańskiego z kościołem św. Katarzyny uratowała ten cenny zabytek, permanentnie zagrożony od przełomu XVIII/XIX w., przed dewastacją; odkrycia, dokonane w ostatnich latach podczas prac w krużgankach, przyniosły poszerzenie stanu badań nad krakowskim malarstwem ściennym XV wieku.

W obrębie dawnego miasta **Kleparza** konserwacji poddano m.in. barokowy

zespół klasztoru wizytek na Biskupim; sukcesywnie prowadzone są prace w kościele św. Floriana.

Na dawnych **Garbarach** oprócz prowadzonej konserwacji zespołu klasztoru karmelitów — na uwagę zasługuje wspomnienie prywatnego właściciela w konserwacji „Kamienicy pod Pająkiem” (ul. Karmelicka), charakterystycznego dzieła krakowskiego architekta Teodora Talowskiego.

Koncentracja prac w obrębie **Wesołej** uzmysłowiła wybitne wartości zabytkowe tej historycznej jednostki przestrzennej w otoczeniu starego Krakowa. Roboty objęły tu zarówno modernistyczny kościół jezuitów, wypełniony dziełami czołowych artystów krakowskich doby młodopolskiej i lat międzywojennych XX w., jak barokowe klasztory i kościół św. Mikołaja (rzucając nowe światło na jego pierwotną, romańską architekturę), jak wreszcie tak charakterystyczne dla tej części miasta i tak ważne dla zdrowia jego współczesnych mieszkańców zespoły szpitali i klinik z XIX i początku XX stulecia.

W obrębie pobliskiej, dawnej jurydyki **Lubicz** istotnym zadaniem była konserwacja strzelnicy Bractwa Kurkowego — Celestatu z Ogrodem Strzeleckim.

Spośród **reprezentacyjnych budowli użyteczności publicznej**, które od czasów autonomii galicyjskiej rozwijały się pomiędzy miastem średniowiecznym a ówczesnym wałem austriackiej twierdzy, szczególny nacisk położono na zespół gmachów na obrzeżu Plant: przy ul. Basztowej (Izba Handlowo-Przemysłowa na narożniku ul. Długiej; siedziba Akademii Sztuk Pięknych; gmach d. Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Florianka” czyli dzisiejsza siedziba Akademii Muzycznej; gmach d. Starostwa Powiatowego czyli dzisiejszego Urzędu Wojewódzkiego) i Westerplatte (m.in. siedziby Straży Pożarnej i cechów rzemieślniczych „Na Kotłowym”) oraz na zespół kamienic autorstwa Talowskiego przy ul. Retoryka (wraz z pobliską siedzibą „Sokoła” przy ul. Piłsudskiego).

Prace na terenie **Podgórza** koncentrowały się na wybranych zadaniach (neogotycki kościół parafialny św. Józefa, dawny ratusz, dawny bethamidrasz przy ul. Węgierskiej).

Prace konserwatorskie na **obrzeżach miasta** ograniczono do wybranych enklaw. Zasadnicze znaczenie miały roboty prowadzone w opactwach benedyktynów w Tyńcu (m.in. adaptacja tzw. „Wielkiej Ruiny”, związana z konserwacją potężnego fragmentu czternastowiecznego muru obronnego, zaś w kościele przywrócenie elementów późnobarokowego wystroju z amboną w kształcie łodzi św. Piotra) i cystersów w Mogile (m.in. konserwacja ekspozycji romańskich wątków ceglanych we wschodniej części kościoła), gdzie konserwowano także drewniany kościół św. Bartłomieja o trójnawowej dyspozycji wnętrza, niespotykanej w budownictwie tego typu. Dla podjęcia konserwacji willi Justusa Decjusza na Woli Justowskiej — użytkowanej po II wojnie światowej przez szpital i zdewastowanej po jego wyprowadzeniu — decydujące znaczenie miała działalność tłumacza dzieł literatury polskiej na język niemiecki, Karla Dede-

ciusa. Dofinansowane przez Komitet prace uratowały przed zniszczeniem ten wybitny zabytek architektury rezydencjonalnej z XVI, XVII i XIX wieku, funkcjonujący obecnie jako Europejska Akademia Kultury.

Na Zwierzyńcu kontynuowano zadania konserwatorskie w kościele Norbertanek, dokończono remont konserwatorski i aranżację wnętrza drewnianej kaplicy śś. Małgorzaty i Judyty z lat 1680—1690, porządkowano otoczenie romańskiego kościoła Najśw. Salwatora. Dofinansowano adaptację d. dworu rządcy klasztoru Norbertanek przy ul. Kościuszki dla Instytutu Wydawniczego „Znak”.

Przegląd osiągnięć Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w kadencji 1990—2001 dokonany w oparciu o deklarowane cele i opracowane wieloletnie programy, pozwala zarówno na określenie miejsca Komitetu i Narodowego Funduszu w zmianach oblicza miasta i przekształceniach jego krajobrazu, jak na zdefiniowanie aktualnego „konserwatorskiego” stanu Krakowa i kierunków dalszej działalności konserwatorskiej.

Wieloletnie prace konserwatorskie w Krakowie, trwające od blisko ćwierćwiecza, zaś od ponad 10 lat prowadzone w oparciu o kompleksowy program Społecznego Komitetu, zahamowały proces degradacji zespołów zabytkowych Krakowa, który nasilał się od II wojny światowej. Wiele czołowych zabytków krakowskich zbliża się dziś do stanu odpowiadającego ich kulturowym walorom. Obraz zaniedbanego, upadającego miasta, jakim Kraków straszyl własnych mieszkańców i przyjezdnych jeszcze przed kilkunastu laty, zmienił się nie do poznania. Jednak dzisiejsze osiągnięcia nie mają charakteru trwałego i ostatecznego: dla ich utrzymania i poszerzenia konieczne są dalsze prace, prowadzone na skalę przynajmniej dorównującą obecnej. Będą to **zadania Społecznego Komitetu w nowej, trzeciej kadencji**.

Nie zostały jeszcze zakończone prace na Wawelu, zaś poza Zamkiem Królewskim i Archikatedrą zostały zaledwie zapoczątkowane.

W obrębie zabytkowego centrum miasta nadal poważnych nakładów wymaga wiele monumentalnych zabytków architektury sakralnej. Nie ukończono prac w kwartale uniwersyteckim. Bardzo ważnym, poza Barbakanem nie podjętym jeszcze zadaniem, jest konserwacja odcinka fortyfikacji miejskich przy Bramie Floriańskiej. Zaledwie zapoczątkowany został proces konserwacji zabytkowej architektury mieszczańskiej. Należy tu podkreślić, że krakowskie kamienice mieszczańskie, rozwijające się od 2. połowy XIII do XVIII w. i przekształcone w wieku XIX — są pod względem swych programów, skali, wystroju (malowidła, drewniane stropy, detale kamienne) i zachowania autentycznej, zabytkowej substancji — ewenementem w Europie środkowej, zdecydowanie przekraczając osiągnięcia architektury mieszczańskiej we wszystkich innych miastach polskich. Pozostawienie tego problemu wyłącznie w gestii ich właścicieli może w wielu wypadkach doprowadzić do zniszczenia wielu zabytkowych wartości. W zespole ul. Kanoniczej nie podjęto jeszcze robót przy dawnym pałacu Gór-

ków (ul. Kanonicza 24); jego wybitne walory zabytkowe zmuszają do szczególnie starannego przemyślenia rozwiązań funkcjonalnych, zgodnie z opracowaną już dokumentacją.

Na terenie Kazimierza nie podjęto jeszcze prac na „nowym” cmentarzu żydowskim, który ulega dewastacji. W stanie wtórnego zaniedbania znalazła się bożnica Wysoka. Konserwacja monumentalnego, gotyckiego kościoła Bożego Ciała została dopiero zapoczątkowana, wiele jeszcze zrobić należy w zespołach klasztorów augustianów, paulinów Na Skałce, bernardynów na Stradomiu. Problemem wymagającym regulacji prawnych — a więc znajdującym się poza kompetencjami Społecznego Komitetu — jest umożliwienie działań konserwatorskich w zabytkowej zabudowie mieszkalnej, która, wobec wciąż niestabilnych stanów własnościowych, popada w dewastację. Społeczny Komitet z najwyższym niepokojem sygnalizuje to zjawisko parlamentarzystom — jako problem wymagający pilnych uregulowań prawnych, umożliwiających podjęcie prac konserwatorskich na szeroką skalę.

Prace konserwatorskie poza historycznym centrum miasta koncentrowały się zasadniczo na najwybitniejszych zespołach, nie obejmując — lub obejmując w niewielkim stopniu — zabytkową tkankę, złożoną z dziewiętnastowiecznych kamienic pomiędzy Plantami a „drugą obwodnicą”. Jest to jedno z licznych zadań oczekujących na podjęcie.

Koncentracja prac konserwatorskich na najistotniejszych, a zarazem najbardziej zaniedbanych zadaniach, wydobyła piękno Krakowa, zatarte przez stagnację i zaniedbania, sięgające swymi korzeniami i początkami tragicznych wydarzeń historycznych, następujących od r. 1939. Krakowskie zabytki, ukazane w sposób efektowny, stają się magnesem przyciągającym do miasta turystów; w powiązaniu z rozwojem „infrastruktury turystycznej” (za którą już Społeczny Komitet nie odpowiada) — mogą stać się źródłem dochodu, towarem „sprzedawanym” przez przemysł turystyczny. Osiągnięciom prac konserwatorskich nie zagraża już — w takim stopniu, jak w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych — zanieczyszczenie środowiska, co nie oznacza jednak, że zagrożenia te zostały całkowicie wyeliminowane. Szkodliwą utopią byłby pogląd, iż zasadnicze problemy konserwatorskie rozwiązano a konserwacja krakowskich zabytków dobiegła końca albo przynajmniej osiągnęła stan nie wymagający już dotychczasowej koncentracji środków finansowych.

Niezwykle niebezpieczne są w tym kontekście tendencje do „rozwodnienia” Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa w całej Polsce. Stan wielu — a zapewne większości — zabytków w granicach naszego kraju jest zły, niekiedy tragiczny; setki, a nawet tysiące obiektów i zespołów przepadło bezpowrotnie, tyle samo jest zagrożonych zniszczeniem. Ten smutny bilans został podsumowany przed dwudziestu laty z udziałem niżej podpisanego w *Memoriale* opracowanym przez Główną Komisję Konserwatorską Stowarzyszenia Historyków Sztuki pod kierunkiem Tadeusza Rudkowskiego. Tekst ten miał być przedstawiony podczas obrad Kongresu Kultury Polskiej w dniu 13 grudnia

1981 r.; ostatecznie został opublikowany w „drugim obiegu”. Jeśli jednak obecna wysokość Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, rzędu 30—40 milionów złotych rocznie zapewnia — w powiązaniu z równorzędnym wysiłkiem innych instytucji (właściciele i użytkownicy, władz kościelnych, wojewódzkich, samorządowych) — zasadnicze potrzeby konserwatorskie Krakowa, to w skali całego kraju nakłady takie pozostaną bez praktycznego znaczenia. Nie tędy droga! „Równanie w dół” nie da Polsce niczego, dla Krakowa zaś będzie oznaczało stopniowy powrót do sytuacji „wyjściowej”, to znaczy do stanu zabytków z końca lat osiemdziesiątych. Zorganizowana w r. 1999 przez Międzynarodowe Centrum Kultury i Społeczny Komitet konferencja *Dziedzictwo a rozwój — doświadczenie Krakowa* wykazała, że doświadczenie to winno być nie tylko zachowane, lecz także szerzej wykorzystane w Polsce.

Troska o zachowanie zabytków — mająca poważny wymiar finansowy — nigdy nie może się skończyć. Nigdy nie zakończy się proces konserwacji krakowskich zabytków, bo nigdy nie zlikwidujemy niszczącego działania czasu. Nakłady na konserwację zabytków traktować należy jako doskonałą lokatę kapitału, przynoszącą zyski w postaci wzrostu prestiżu miasta w skali europejskiej i światowej, zyski wymierne finansowo.

Wniosek może być tylko jeden: Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa winien być utrzymany. Jak długo nie udaje się uzyskać efektywnego, pozapaństwowego mecenatu w dziedzinie ochrony krakowskich zabytków — tak długo najważniejszą pozycją w Funduszu winna być dotacja z budżetu państwa. Jest to dla Społecznego Komitetu poważne wyzwanie, oznaczające nie tylko konieczność racjonalnego dysponowania Funduszem, lecz także stosowanie środków zwiększających łączne nakłady na ochronę krakowskich zabytków. Trzecia kadencja winna zatem kontynuować, a zarazem korygować, dotychczasową politykę finansową Komitetu, preferując współfinansowanie (a nie pełne finansowanie) zadań i wymagając od większości właścicieli maksymalnej, udokumentowanej partycypacji w kosztach zadań remontowo-konserwatorskich. Pożyczka w miejsce bezzwrotnej dotacji winna być w przyszłości stosowana nie tylko — jak dzisiaj — odnośnie do osób prywatnych, lecz wobec wszystkich właścicieli.

Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa kierowany przez prof. Tadeusza Chrzanowskiego prowadzi swą ściśle merytoryczną działalność spokojnie, unikając politycznych burz i konfliktów, które jakże często utrudniają pracę wielu innym organizacjom i instytucjom. Szczególnie cieszy nas poparcie, jakiego doznawaliśmy od kolejnych Prezydentów Rzeczypospolitej: Wojciecha Jaruzelskiego, Lecha Wałęsy i Aleksandra Kwaśniewskiego, od Kościoła, od krakowskich wyższych uczelni.

Tyle odnowionych pamiątek naszej historii, kultury i architektury, tyle uratowanego dorobku pokoleń Polaków — mówił Prezydent Rzeczypospolitej Aleksander Kwaśniewski, podsumowując dwudziestoletnie osiągnięcia Komitetu. Ale to, co budzi najwyższe uznanie, to całościowa (...) troska o wszelakiego rodzaju lokalne skarby: krakowskie i podkrakowskie, świeckie i sakralne, pu-

bliczne i prywatne. O pamiątki różnorodnego tutejszego dziedzictwa, które na przestrzeni dziejów tworzyli pospołu Polacy, Żydzi, Niemcy, a także inne, mniej liczne krakowskie społeczności. Ta ochrona i uwypuklenie narodowego wątku w dziejach własnego miasta to godna podkreślenia mądrość i dbałość społecznych restauratorów Krakowa.

Premier Rządu Rzeczypospolitej Jerzy Buzek pisał wówczas:

Spółeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa to bardzo dobry przykład współdziałania demokratycznego państwa i obywatelskiego społeczeństwa w dziedzinie ratowania narodowych pomników historii.

Szliśmy razem — stwierdzał podczas tego samego posiedzenia, w 1998 r., Kardynał Metropolita Krakowski Franciszek Macharski — to było prawdziwe partnerstwo w imię tego, co kryje przeszłość, co kryje dziś, co wiąże się z przyszłością.

Prace konserwatorskie w obiektach sakralnych w Krakowie w ostatnim dziesięcioleciu

Kraków w swej tysiącletniej tradycji chrześcijańskiej i kulturowej jest miastem wyjątkowym na mapie Polski i mapie Europy. Ta wyjątkowość to przede wszystkim wielka ilość zabytków, w dużej mierze sztuki sakralnej, zabytków, które swymi początkami sięgają prawie że początków państwowości polskiej, które przez wieki przetrwały do naszych czasów i opowiadają nam dzieje i historię naszego grodu. Różne koleje historyczne na przestrzeni tysiąca lat w sposób okrutny niejednokrotnie obchodziły się z naszymi dobrami kulturowymi i naszymi obiektami zabytkowymi. Wielkie grabieże, wielkie pożary i wojny nie oszczędzały także i naszego miasta. Ostatnie pięćdziesięciolecie, które pozostało już za nami, także nie było łaskawe dla Krakowa i jego zabytków. Miniona dekada nowej rzeczywistości to nowa epoka w dziedzinie odnowy i ratowania zabytków Krakowa. Tak się składa, że substancję zabytkową naszego miasta w ogromnej mierze tworzą zabytki sakralne. Na każdym kroku, chodząc ulicami miasta, widzimy te wspaniałe świątynie, począwszy od romańskich, poprzez gotyckie, barokowe, aż do współczesnych. Jeszcze dziesięć lat temu były one ciemne i ponure, zniszczone tak w swym wyglądzie zewnętrznym, jak i wewnętrznym.

Sytuacja zniszczonego Krakowa i wielkich prac konserwatorskich na przełomie tego stulecia przenosi nas myślą do przełomu wieku dziewiętnastego. Pod koniec lat 80. XIX w. rozpoczęła się także wielka konserwacja i renowacja obiektów Krakowa, która objęła nie tylko Wawel i kościół Mariacki, ale także wiele obiektów poza granicami miasta. Powstał wówczas Społeczny Komitet Odbudowy i Ratowania Zabytków Krakowa. W to wielkie dzieło zostało włączonych wiele ówczesnych wybitnych osobistości, które zaangażowały się w sprawy konserwatorskie bez reszty. Mam tu na myśli wielkich architektów: Hendla, Tomkowicza, Odrzywolskiego, ale także artystów, takich jak Matejko, Wyspiański, Mehoffer i wielu innych.

Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, kierowany od przeszło dziesięciu lat przez pana profesora Tadeusza Chrzanowskiego, zajął się konserwacją i renowacją substancji zabytkowej, która ucierpiała przez ostatnie dziesiątki lat. Wielkie zaangażowanie kilkudziesięciu wybitnych osób w Społecznym Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa jest ogromną pracą na rzecz

ratowania i przywracania dawnej świetności naszemu miastu. To uczestnictwo w dziesiątkach, a może setkach komisji konserwatorskich, naradach i spotkaniach w komisjach w Społecznym Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa, to dziesiątki dyskusji, a niejednokrotnie sporów merytorycznych — jak ma wyglądać taki czy inny detal architektoniczny, w jaki sposób należy podejść po konserwatorsku do danego obiektu, a co najważniejsze, w jaki sposób dzielić fundusze przeznaczone na ich ratowanie. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wszyscy członkowie wraz z Profesorem pracują w Społecznym Komitecie Odnowy Zabytków Krakowa społecznie, bez wynagrodzenia.

Profesor Tadeusz Chrzanowski, człowiek o głębokiej i wielkiej wiedzy historycznej i kulturowej, od pięćdziesięciu lat pracuje, dokumentuje i ratuje najbardziej wartościowe zabytki w naszej ojczyźnie. Jest człowiekiem zaangażowanym w sprawy ratowania obiektów zabytkowych bez reszty. Znajduje czas, by dzielić się własnym doświadczeniem, doradzać i pomagać, a w wielu wypadkach rozstrzygać, w jaki sposób przeprowadzić konserwację, by substancja zabytkowa danego obiektu najmniej ucierpiała.

Kraków dziś w porównaniu z tym, jaki zastaliśmy przed dziesięciu laty, jest nie do poznania. Na naszych oczach zmienił się wygląd Krakowa. To, że my, żyjąc w tym mieście, często nie dostrzegamy tych wielkich przemian, ponieważ w nich uczestniczymy, nie oznacza, że one się nie dokonują. Wszyscy, którzy przyjeżdżają do nas i pamiętają Kraków sprzed roku dziewięćdziesiątego popadają w zachwyt, i mówią, że przecież to miasto jest nie do poznania. Wszystkie świątynie Krakowa, a zwłaszcza w jego centrum, lśnią swoim pięknem i blaskiem. Zniszczone przez czas, zniszczone przez brak pieniędzy, zniszczone przez nową technologię, przez zapylenie i wiele, wiele innych czynników teraz zostały odnowione.

Mówiąc o zabytkach naszego miasta, sztuki sakralnej, należałoby przejść od Wawelu poprzez Rynek i wszystkie inne obiekty i wymienić je z osobna. Bo prawie każdy obiekt sakralny, zabytkowy, ten najstarszy, i prawie najmłodszy, bo z dziewiętnastego wieku, w pewnym sensie został dotknięty opieką i pracami konserwatorskimi dzięki zaangażowaniu Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Dotknięcie to polegało na przyznaniu pewnych kwot na ratowanie najważniejszych obiektów w naszym mieście, najstarszych, ale — jak już wspomniałem — także tych najmłodszych.

Nie jestem w stanie w tym krótkim wystąpieniu wymienić wszystkich obiektów i wszystkich prac, jakie dokonały się w Krakowie w naszych świątyniach. Sięgnę pamięcią do początku działalności Społecznego Komitetu w odnowionej rzeczywistości, w odnowionym składzie. Założeniem naszym było, aby wejść do obiektów najbardziej zniszczonych i najstarszych. Bywało, że te średnio-wieczne obiekty potrzebowały natychmiastowego podjęcia prac konserwatorskich. I tak się stało, że zgodnie z tą myślą na pierwszy ogień naszej działalności poszedł Wawel, kościół Mariacki i inne gotyckie świątynie — jak kościół Świętej Katarzyny, Bożego Ciała, Świętego Krzyża, Cystersów w Mogile i Opactwo

w Tyńcu. Z roku na rok liczba obiektów sakralnych, w których wykonywano prace konserwatorskie wzrastała, a Kraków piękniał. Co roku podejmowane były nowe tematy, już nie tylko w obiektach średniowiecznych ale i barokowych: kościoły św. Piotra i Pawła, św. Anny, św. Floriana, św. Mikołaja, Ojców Pijarów, Paulinów na Skałce — i tak można by wymieniać wszystkie po kolei świątynie. Ten krąg poszerzał się z roku na rok, budził podziw i zachwyt, ale równocześnie chęć, żeby te prace były kontynuowane i kończone jak najszybciej. Magiczną datą dla nas stał się rok dwutysięczny jubileuszu chrześcijaństwa, ale także jubileuszu milenium biskupstwa krakowskiego. Warto wspomnieć, że praca w komisjach Społecznego Komitetu nad programem każdego roku przyszłego nie była łatwa. Przyznane do podziału środki zawsze były niewystarczające i nie było się w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. W takich sytuacjach Profesor zawsze okazywał się wspaniałym mediatorem i tym, który posiada doskonałe rozeznanie, komu trzeba na bieżący rok pomóc, co trzeba rozpocząć w danym roku, a co przełożyć na następny.

Jest bardzo wielka lista obiektów sakralnych, które zostały objęte pracami konserwatorskimi w ostatnim dziesięcioleciu dzięki Narodowemu Funduszowi i dzięki osobistemu zaangażowaniu pana prof. Tadeusza Chrzanowskiego.

Nie jestem w stanie wymienić w tym krótkim wystąpieniu wszystkich obiektów, które otrzymały pomoc na konserwację. Począwszy od tych najstarszych, jak kościół św. Andrzeja, katedra na Wawelu, kościół Mariacki czy szereg innych świątyń: gotyckich i barokowych a skończywszy na dziewiętnastowiecznych. Katedra i wzgórze wawelskie mają swoje opracowania. Ja pozwolę sobie przypomnieć przebieg prac konserwatorskich w minionym dziesięcioleciu w kościele Mariackim, w kościele św. Piotra i Pawła, w kolegiacie św. Anny oraz Ojców Pijarów przy ulicy św. Jana. Wszystkie one znajdują się w obrębie Starego Miasta, ale jak już wspomniano wyżej, konserwacją były objęte również obiekty wyznaczające prawie granice naszej stolicy: od Cystersów w Mogile przez Kamedułów na Bielanach i Benedyktynów w Tyńcu. Te trzy świątynie układają się w jakiś magiczny trójkąt, tworząc wyjątkowe sacrum naszej wspaniałej, kulturowej stolicy Polski.

Prace konserwatorskie w kościele Mariackim trwały właściwie nieprzerwanie począwszy od lat siedemdziesiątych. Były one prowadzone początkowo z funduszy parafialnych i obejmowały konserwację kaplic, częściowo szat liturgicznych, obrazów znajdujących się w skarbcu itp. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w takiej świątyni jak Bazylika Mariacka, przy takiej ilości obiektów zabytkowych prace konserwatorskie trwają nieustannie. W 1990 roku, dzięki zaangażowaniu Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa zakres prac konserwatorskich poszerzył się i rozpoczęto konserwację elewacji kruchty zachodniej oraz kaplicy św. Walentego. W tym czasie rozpoczął się proces przygotowawczy do konserwacji średniowiecznych witraży, bowiem w tej materii i na taką skalę środowisko krakowskie nie miało doświadczenia. Witraże były zniszczone w sposób dla nas niewyobrażalny. Można się było o tym przekonać

dopiero po ich zdemontowaniu. Zapylenie Krakowa przez otaczające nas huty, ogromne ilości związków toksycznych w atmosferze sprawiły, że szkło witrażowe uległo zniszczeniu do tego stopnia, iż pewne partie scen figuralnych są nie do odtworzenia. Ta żmudna dziesięcioletnia praca wielu komisji, wielu wspa- niałych fachowców, którzy nadzorowali prace w pracowni konserwatorskiej pa- nów Heinego i Karaszkiewicza dały owoce. W chwili obecnej, wchodząc do Ba- zyliki Mariackiej podziwiamy te cudowne gotyckie witraże, które stanowią jak gdyby oprawę dla wspaniałego ołtarza Wita Stwosza. Obojętnie o której porze wejdziemy do świątyni — jesteśmy zawsze oczarowani tą wielką harmonią barw i kolorów jej wnętrza.

Od 1991 roku kontynuowano prace w kaplicach, najpierw od strony połud- niowej, a następnie północnej. Prace były prowadzone kompleksowo i obejmo- wały polichromie, ołtarze, detale kamienne i metalowe — kraty, witraże, stolar- kę: boazerie i konfesjonały. Należy podkreślić, że przed konserwacją wnętrza należało wykonać wymianę wszystkich instalacji, takich jak elektryczna, nagłośnieniową oraz założyć systemy przeciwpożarowe, przeciwwłamaniowe, a także monitoring, bo tego wymaga współczesna sytuacja. Wszystkie te prace zostały wykonane na koszt parafii i dzięki ogromnemu zaangażowaniu archipre- zbitera kościoła Mariackiego, ks. infułata Bronisława Fidelusa. Jego umiłowanie zabytków sprawiło, że atmosfera pracy w tej świątyni zawsze była wspaniała.

Od roku 1995 rozpoczęto badania celem przygotowania się do konserwacji matejkowskiej polichromii. Wymagało to skomplikowanych prac technicznych, jak i merytorycznych. Te pierwsze dotyczyły wykonania odpowiedniego ruszto- wania celem podjęcia prac konserwatorskich na ścianach i suficie. Założenie było jedno i podstawowe: kościół nie może być wyłączony ani dla nabożeństw, ani dla zwiedzających. Jest to świątynia, której nie można zamknąć w tym miej- scu Krakowa. W 1996 roku wykonano badania polichromii i rozpoczęto prace w prezbiterium kościoła. Pracami konserwatorskimi polichromii kierował prof. Józef Nykiel z ASP w Krakowie, angażując do tego kilkunastu wybitnych spe- cjalistów. W tym samym czasie wykonywano konserwacje ołtarza św. Sta- nisława, a po skończonej konserwacji polichromii prezbiterium rozpoczęto konserwacje stall. Prace te zostały wykonane przez firmę Sima-Art., kierowaną przez prof. Mariana Paciorka i Krystyna Kozła.

W 1996 roku rozpoczęto prace przy elewacji zewnętrznej kościoła. Obejmo- wały one prezbiterium od strony południowej, w latach następnych od strony północnej. Główny etap prac elewacyjnych przypada na lata 1998 i 1999. W tym roku zakończono pełną konserwację elewacji kościoła Mariackiego łącznie z wieżami. Początkowo wydawało się, że jest to niemożliwe, aby w tak krótkim czasie wykonać to nieprawdopodobnie trudne i skomplikowane zadanie. Udało się. Prace wykonał zespół Sima-Art, a nadzorował je od strony mery- torycznej prof. Ireneusz Pluska, ówczesny dziekan krakowskiego Wydziału Konserwacji.

Warto podkreślić, że przy tym obiekcie komisje konserwatorskie, z udziałem

Pana Profesora Tadeusza Chrzanowskiego spotykały się kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset razy. Dyskusje merytoryczne, które były toczony na różne tematy były częste i niejednokrotnie burzliwe. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że stosunek do zabytków i konserwacji w wiekach minionych był trochę inny niżeli nasz. My staramy się jak najbardziej wiernie, doskonale i najbardziej czytelnie pokazać obiekt w pierwotnej szacie i pierwotnej formie. Czasami jest to trudne, a niejednokrotnie niemożliwe do osiągnięcia.

Na temat problemów przy konserwacji kościoła Mariackiego wyjdzie zapewne w przyszłości wspaniałe, ogromne opracowanie, bo kościół ten musi takowe posiadać. Prace konserwatorskie w tym obiekcie będą jednak trwały nadal. Przeszedł on generalną konserwację zewnętrzną i wewnętrzną, ale pozostało do zrobienia wiele pomniejszych acz ważnych prac, które będą jeszcze trwały przez kilka, a może nawet kilkanaście lat — choć można by je nazywać drobnymi w stosunku do tego, co się wykonało. Oczywiście, praca w kościele Mariackim będzie trwać, ona się nie skończy. Tak jest w przypadku wielkich obiektów, że kiedy prace mają się już ku końcowi, to te, które wykonało się na początku, często przed dwudziestoma czy trzydziestoma laty, trzeba zaczynać od nowa. Takie obiekty, jak kościół Mariacki czy katedra na Wawelu, nieustannie wymagają prac konserwatorskich.

Kolejną wielką konserwacją został objęty kościół pw. św. Piotra i Pawła przy ul. Grodzkiej. 10 lat temu mało było entuzjastów, którzy wierzyli w to, że w roku 2000 dokona się tak wielkie przeobrażenie tej świątyni, która popadała w ruinę. Pierwszy barokowy kościół w Krakowie na szlaku królewskim w swej historii nie miał szczęścia, a bieg dziejów doprowadził te świątynię prawie że do katastrofy. Pierwszym i podstawowym zadaniem, jakie należało wykonać, aby myśleć o konserwacji wnętrza, była wymiana pokrycia dachowego. Bez zaangażowania się Społecznego Komitetu te i następne prace byłyby niemożliwe. Ilekroć na obradach SKOZK poruszany był temat kościoła św. Piotra i Pawła znajdował on wielkie zrozumienie zwłaszcza u prof. Chrzanowskiego. Jego osobiste zaangażowanie i udział niejednokrotnie w komisjach konserwatorskich w tym obiekcie przez całe dziesięciolecie doprowadziły ten kościół do zupełnie nowej szaty zewnętrznej i nowego oblicza wnętrza. Prace konserwatorskie obejmowały całą zewnętrzną strukturę tej świątyni i zostały ukończone. W roku 1996 rozpoczęto żmudną pracę konserwatorską wnętrza, która w początkowej fazie — do roku 1998, objęła prezbiterium wraz z ołtarzem i nagrobkiem bp. Andrzeja Trzebieckiego. W tym samym roku rozpoczęto prace konserwatorskie w transepcie. W latach następnych, do chwili obecnej, trwają prace w nawach bocznych, a kilka dni temu mogliśmy oglądać wspaniałe efekty odnowy oddanej już do użytku ambony, nad konserwacją której zespół konserwatorski pracował prawie 2 lata. Prace są prowadzone przez firmę konserwatorską Aleksandra Piotrowskiego „A.C. Konserwacja Zabytków” z udziałem wielu wybitnych specjalistów z naukowego środowiska Krakowa z dziedziny architektury barokowej, którym przewodzi prof. Adam Małkiewicz.

Pomimo przeszło dziesięcioletniej wyteżonej pracy efekt końcowy jest jeszcze odległy. Należy jednak mieć nadzieję, że dopóki Narodowy Fundusz będzie istniał w Krakowie, prace nie zostaną przerwane i będą doprowadzone do końca. To jest wielkie zadanie, które stoi przed środowiskiem konserwatorskim Krakowa.

Świątynią należącą do grona nielicznych, w których całkowicie zostały zakończone prace, jest uniwersytecka kolegiata św. Anny. W 1990 r. proboszcz kolegiaty, ks. prałat Władysław Gasidło z funduszy parafialnych zakupił blachę miedzianą na pokrycie kościoła, bowiem prawie stuletnia blacha posiadała ogromną ilość pęknięć i powodowała niezliczoną ilość zacieków na sklepieniu. Świątynia ta została dostrzeżona i jej problemy remontowo-konserwatorskie zostały zauważone przez prof. Chrzanowskiego. Zaangażowanie proboszcza spotkało się ze zrozumieniem członków SKOZK i wspólne finansowanie doprowadziło do wymiany pokrycia dachu i kopuły w 1991 r. W 1992 roku, po przeprowadzeniu badań wykonano konserwację fasady kościoła kolegiackiego. Od roku 1994 do 1998 trwały wielkie prace konserwatorskie we wnętrzu świątyni. W 1994 roku rozpoczęto konserwację prezbiterium wraz z ołtarzem głównym i obrazem św. Anny Samotrzeć. Prace konserwatorskie były prowadzone przez firmę „Rachtan — ART. RESTAURO” przy merytorycznym nadzorze prof. Władysława Zalewskiego. W 1995 r. kontynuowano prace w prezbiterium i kopule. Mogliśmy wówczas podziwiać piękno sztukaterii Baltazara Fontany i polichromii Dankfarta. Warto zaznaczyć, że prace jednego i drugiego artysty wykonane są z niezwykłą starannością, której nie sposób dostrzec z poziomu posadzki kościoła. Na komisje konserwatorskie przyszło wiele osób, spośród których można wymienić generalnego konserwatora zabytków prof. A. Tomaszewskiego, ks. kardynała Franciszka Macharskiego i wielu posłów Rzeczypospolitej, którym zabytki Krakowa nie są obojętne. W roku 1996 prace były kontynuowane w ramionach transeptu wraz z ołtarzami oraz w dwóch kaplicach w nawie zachodniej (św. Piotra i św. Katarzyny). Zakończono prace przy konserwacji wspaniałej ambony. W roku następnym ukończono konserwację pozostałych kaplic naw bocznych oraz wykonano konserwację chóru i prospektu organowego. W 1998 roku zakończono konserwację we wnętrzu kolegiaty i rozpoczęto renowację elewacji zewnętrznej. Wykonano prace przy elewacji wschodniej na odcinku korpusu nawowego i transeptu.

Rok 1999 był rokiem całkowitego zakończenia prac konserwatorskich przy kolegiacie akademickiej św. Anny. Jest to jeden z nielicznych kościołów Krakowa, w którym, dzięki pomocy finansowej z Narodowego Funduszu prace zostały całkowicie zakończone i stały się jak gdyby prezentem na milenium biskupstwa krakowskiego i jubileusz 600-lecia Uniwersytetu Krakowskiego.

Warto w tym miejscu podkreślić zaangażowanie finansowe parafii. Na koszt tej wspólnoty została wymieniona całkowicie instalacja elektryczna, nagłośnieniowa, wykonano nową instalację przeciwpożarową i przeciwwłamaniową. 20-letnia instalacja grzewcza kościoła okazała się już niesprawna i należało

podjąć decyzje o jej wymianie, decyzja taka łączyła się z wielkimi kosztami, a w początkowych planach nawet z pewnym naruszeniem zabytkowej struktury posadzki. Udało się wykorzystać stare ciągi ciepłownicze w posadzce i wymienić całą aparaturę grzewczą, która nie powoduje — jak poprzednia — zabrudzenia wspaniałej, odnowionej polichromii.

I na koniec kilka zdań o kościele oo. Pijarów przy ul. Pijarskiej. Prace konserwatorskie w tej świątyni rozpoczęto w 1996 r. Wykonano szereg wnikliwych badań i analiz i na ich podstawie przystąpiono do skomplikowanych konserwacji cudownej, iluzjonistycznej, późnobarokowej polichromii. Pracami kieruje zespół konserwatorski pani adiunkt Magdaleny Kalicińskiej przy współudziale prof. Władysława Zalewskiego. Skomplikowana i żmudna praca polega na usuwaniu późniejszych przemalowań celem przywrócenia jej wspaniałego piękna. Wielkie dyskusje konserwatorskie, jakie odbywają się w tej świątyni przy udziale wybitnych specjalistów, w tym prof. Chrzanowskiego, zdają się nie mieć końca. Dzięki wymaganiom, jakie stawia sobie zespół pani Kalicińskiej, doprowadzono do wymarzonych efektów artystycznych. Świątynia olśniewa blaskiem swej polichromii i każe nam czekać jeszcze przynajmniej rok na jej zakończenie (przed 20 laty wykonana konserwacja w prezbiterium w zestawieniu z obecnym wyglądem nawy głównej wymusiła podjęcie decyzji ponownego jej wykonania). Pozostała jeszcze elewacja zewnętrzna frontowa kościoła i wtedy efekt końcowy będzie zdumiewający.

Jak już wspomniałem we wstępie, przedstawiłem tylko cztery przykłady wielkich konserwacji krakowskich, którym przewodzi prof. Tadeusz Chrzanowski, a przecież obiekty sakralne stanowią tylko ich część, bowiem Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa finansuje prace konserwatorskie w obiektach użyteczności publicznej, miejskiej, prywatnej.

Cechą wielkich umysłów i ludzi opanowanych demonem sztuki jest, że swój własny cenny czas potrafią oddać dla celów wyższych. Tym dobrem dla Prof. Tadeusza Chrzanowskiego stał się Kraków, jego zabytki, sztuka, kultura narodowa. Niezmiernie cenne jest podejście uniwersalistyczne Profesora do problemów zabytków zarówno sakralnych, jak i świeckich.

Pozostało do zrobienia jeszcze wiele. I to jest zadanie na nowe dziesięciolecie dla odnowionej składu Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, dla ponownie wybranego jej przewodniczącego i dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób czują się odpowiedzialni za dobro „małej Ojczyzny”, jaką jest Kraków. Chętni do pracy społecznej w dalszym ciągu będą mieć ręce pełne roboty, w dalszym ciągu będziemy oczekiwać wspaniałych rad Profesora i Jego troski o to, aby Narodowy Fundusz nie był naruszany, bo Kraków posiada tyle świetnych obiektów zabytkowych, że nie sposób było je w ciągu jednego dziesięciolecia zakonserwować i restaurować.

Życiorys własny

Urodziłem się 14 maja 1926 r. w Krakowie jako syn Wincentego, właściciela ziemskiego z okolic Hrubieszowa i matki Izabeli z baronów Czezców, właścicieli majątku w Bieżanowie pod Krakowem. Mój dziadek — Edward Chrzanowski (1843—1922) — był bardzo dobrym gospodarzem i znacznie powiększył swe majątki skupione wokół Moroczyna. Mój ojciec Wincenty (1878—1944) zdołał odbudować majątek zdewastowany dwukrotnie: w czasie 1. wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Kiedy wybuchła 2. wojna światowa dom znów został obrabowany i zdewastowany, ale mieszkaliśmy w nim aż do 1943 r., kiedy rodzice zdecydowali się opuścić ziemię hrubieszowską i przenieść do domu mojej babci Aurelii Czezc z d. Fricke de Shewenyhaza w Bieżanowie. Od tego momentu stałem się „Krakauerem”, do czego zresztą miałem predyspozycje, jako że się w podwawelskim grodzie urodziłem.

Mój ojciec ożenił się jeszcze przed 1. wojną światową z Marią z d. Koziel-Pokleską i z tego małżeństwa miał dwoje dzieci: starszą córkę Annę, później zamężną z Tytusem Trzecieckim oraz młodszego Edwarda, który pozostał kawalerem. Wzięty do niewoli w 1939 r. został zamordowany w 1940 r. przez NKWD i spoczywa na cmentarzu katyńskim. Moja siostra zmarła w 1965 r. w Warszawie. Miała dwoje dzieci: Jolantę i Jana; oboje od wielu już lat mieszkają w Danii.

Czasy dzieciństwa spędzone na wsi w Moroczynie były prawdziwym rajem, zwłaszcza że stosunki rodzinne, pomimo powtórnego małżeństwa mego ojca, były wyborne, a starsze rodzeństwo pełniło funkcje dodatkowych rodziców. Natomiast nie bardzo pociągało mnie łowiectwo, które było jedną z podstawowych rozrywek „starszej generacji”. Tym silniej przeżywałem okropności okupacyjne, poczynawszy od pierwszego i jedyne go listu od mego brata z obozu w Kozielsku. Potem nastąpiły dalsze dramaty rodzinne: z rodziny mej matki trafiło do obozów koncentracyjnych trzech moich wujów, dwaj bracia cioteczni polegli w partyzantce, jeden z braci ciotecznych oraz siostra cioteczna trafili do obozów koncentracyjnych.

Po zakończeniu wojny zostaliśmy w związku z reformą rolną wysiedleni z gościnnego domu w Bieżanowie i rozpoczęliśmy życie miejskie. W 1945 r. moja mama wyszła za mąż za Włodzimierza Puchalskiego, wybitnego przyrodnika fotografa i filmowca. On mnie nauczył fotografować.

Do szkół przed wojną uczęszczałem we Lwowie, a podczas okupacji konty-

nuowałem naukę na konspiracyjnych kursach i w 1944 r. zdałem egzamin dojrzałości. Kiedy wojska rosyjskie wkroczyły do Krakowa, zapisałem się na studia na Akademię Handlową, chociaż nie interesowała mnie ekonomia, a do handlu nie miałem żadnych zdolności. Na szczęście na owej Akademii Handlowej (obecnie Akademia Ekonomiczna) poznałem wielu interesujących ludzi, a jeden z nich — Andrzej Ciechanowiecki namówił mnie, bym się zapisał na studia z historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, co miało decydujące znaczenie dla mego dalszego żywota. Nastąpiło to w 1948 r., wkrótce po zakończeniu studiów na Akademii Handlowej. Dalsze etapy naukowe to uzyskanie stopnia magistra w 1952 r., obrona pracy doktorskiej w 1971 (publikowana w książce pt. *Rzeźba lat 1560—1650 na Śląsku Opolskim* (1974)). Habilitacja odbyła się w Instytucie Sztuki PAN w Warszawie w 1982, na podstawie pracy: *Działalność artystyczna Tomasza Tretera* (wydana w książce w 1975 r.). Nominację na profesora uzyskałem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1990 r. Pracowałem — początkowo na umowach-zleceniach — w Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi, następnie w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk. W latach 1972—1975 zatrudniony byłem na stanowisku zastępcy dyrektora do spraw naukowych w krakowskim oddziale Pracowni Konserwacji Zabytków. Od r. 1975 prowadziłem katedrę kultury artystycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a w r. 1991 przeszedłem na emeryturę. Już będąc emerytem pracowałem jako wykładowca do 1998 r. na pół etatu w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 1990 r. zostałem członkiem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, a od r. 1991 jego przewodniczącym. Od 1950 r. byłem członkiem Związku Literatów Polskich, a od 1989 Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Byłem też członkiem Związku Artystów Fotografików Polskich. Od 1953 r. jestem członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki, a w latach 1992—1997 byłem prezesem. Od 1975 r. jestem członkiem Komisji Teorii i Historii Sztuki Polskiej Akademii Nauk, od 1979 r. członkiem PEN-Clubu, od 1985 r. zostałem członkiem ICOMOS, a od 1997 r. zostałem członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności. Od 1993 r. zostałem rzeczoznawcą Ministra Kultury i Sztuki w zakresie rewaloryzacji zabytkowej architektury.

Oprócz kilku odznaczeń za zasługi dla poszczególnych miast i regionów, wymienić wypada ogólnopolskie odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi (1983) oraz Komandorię z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1994). Otrzymałem kilka nagród na prace naukowe i literackie, m.in.: im. Stanisława Vincenza, Miasta Krakowa, PEN-Clubu oraz wojewody krakowskiego za całokształt działalności (1995). Efektem działalności pedagogicznej było wypromowanie na KUL-u i innych uczelniach przeszło 200 magistrów, doktoryzowałem 18 kandydatów na uczonych, ponadto recenzowałem wiele prac doktorskich, habilitacyjnych, a także pisałem wnioski o nadanie tytułu profesorskiego kilku młodszym kolegom.

Uczestniczyłem w licznych sympozjach naukowych w kraju, a także za gra-

nicą, w r. 1995 wykładałem przez semestr na Uniwersytecie Ann Arbor Mich. w USA. Przede wszystkim w moim przekonaniu liczy się spory dorobek z zakresu publikacji, obejmujący zarówno prace własne, jako też pisane wspólnie z kolegami, a zwłaszcza z dr. Marianem Korneckim, z którym współpracowałem przez bardzo wiele lat bardzo ściśle. Do tej drugiej grupy zaliczyć wypadnie przede wszystkim dwie serie *Katalogów Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VII — województwo opolskie i tom XI — województwo bydgoskie (oba w granicach sprzed 1975 r., a to ostatnie bez Torunia). Poza tym z Korneckim wydaliśmy także dość okazałe pozycje książkowe: *Sztuka Śląska Opolskiego* (1974), *Sztuka Ziemi Krakowskiej* (1982), *Złotnictwo toruńskie* (1988) oraz *Polskie pomniki w świątyniach Rzymu* (1994). Z całkowicie własnych publikacji wymieniam tylko ważniejsze: poza wspomnianymi już pracami doktorską i habilitacyjną dwa tomy esejów o kulturze staropolskiej: *Żywe i martwe granice* (1974) oraz *Wędrowki po Sarmacji europejskiej* (1998), inne: *Ołtarz Mariacki Wita Stwosza* (1985), *Portret staropolski* (1995), *Cuda Polski* (1997), *Ziemia- nie. Pomiędzy rzeczywistością a wspomnieniem (wstęp)* (1998), *Alfabet Bierpfaffa & Falcka* (1998). Ale chyba najważniejszy jest dwutomowy zarys sztuki w Polsce: *Sztuka w Polsce Piastów i Jagiellonów* (1993) oraz *Sztuka w Polsce od I do III Rzeczypospolitej* (1998). Ponadto opublikowałem kilkaset większych i mniejszych studiów naukowych, reportaży, recenzji i felietonów. Debiutowałem w „Tygodniku Powszechnym”, drukowałem w rozmaitych czasopismach, a szczególną wagę przykładałem do artykułów publicystycznych publikowanych w latach 1970—1993 w „Kulturze” paryskiej, stąd za „moich redaktorów” uważam Jerzego Turowicza i Jerzego Giedroycia, a za pisarza, który miał duży wpływ na ukształtowanie moich poglądów — Stefana Kisielewskiego. Moim serdecznym przyjacielem był Zbigniew Herbert. Miałem wielu przyjaciół i zaliczyć mogę siebie śmiało do ludzi szczęśliwych. Zwłaszcza, że mam świetną rodzinę: żonę Teresę (od 1952 r.), dwie córki — starszą Elżbietę i młodszą Agnieszkę, a ta ostatnia obdarowała mnie ślicznymi wnuczętami: Karolinką (ma obecnie 5 i pół roku) oraz Wikto-rem — Wikusiem (skończył właśnie 2 lata).

O Tadeuszu Chrzanowskim garść wspomnień z „naszych czasów”

Było moim oczywistym zamysłem, aby włączyć się w jakże obfity nurt gratulacji i laudacji głoszonych ku czci naszego drogiego Jubilata, sumujących jego wspaniałe osiągnięcia. Ale zdecydowałem się przytoczyć tu tylko wybraną garść wspomnień, których większość Czytelników zapewne nie miała sposobności poznać. Bo to wszystko, o czym pragnę napisać zdarzyło się dawno. Ale wszystko ma swój początek, niekiedy odległy, a bez niego i żmudnej, wieloletniej pracy inne byłyby drogi kariery, a w tym przypadku — życiowych sukcesów Jubilata. Oczywiście na wstępie pragnę prosić o wybaczenie może zbyt częstego powoływania moich własnych przeżyć, ale przecież to wszystko — o czym wspominać będę — opiera się na mojej optyce i rozgrywało się w „naszych czasach”.

Jak się poznaliśmy?

Dodatkowym aspektem sięgnięcia do lamusa pamięci jest przypadająca właśnie szczególna rocznica. Oto z Tadeuszem poznaliśmy się niemal dokładnie pięćdziesiąt lat temu i to w okolicznościach, które zaważyły miały na zawiązaniu naszej przyjaźni i współpracy na wiele dalszych lat. Połączyły nas wspólne zainteresowania. A fakty były następujące: w lutym 1951 r., bezpośrednio po studiach, rozpocząłem pracę w urzędzie konserwatorskim ówczesnego województwa krakowskiego, kierowanym wtedy przez profesora Józefa Edwar-da Dutkiewicza, a wkrótce potem przez niezapomnianą dr Hannę Pieńkowską. I niebawem poznałem Tadeusza, który zatrudniony tu był w charakterze fotografa-dokumentatora zabytków. A był on wtedy fotografem znakomitym i doświadczonym, członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików. Można stwierdzić, że jego fotografie z lat 50., przechowywane w fototece konserwatorskiej są doskonałe, a dziś ich wartość podnosi dodatkowo upływ czasu. Wszystko bowiem — oczywiście w tym także zabytki — ulega zmianom, niekiedy niepostrzeżalnym. A ilu zabytków, udokumentowanych w „tamtych czasach” już nie ma; znikły w toku przemian krajobrazu kulturowego.

W ówczesnej siedzibie urzędu konserwatorskiego, w słynnej kamienicy „Feniks”, biura mieściły się w dawnym lokalu mieszkalnym do strony placu Kle-

parskiego. Tam też znajdowała się ciemnia fotograficzna, zlokalizowana w łazience. Laboratorium miało swe miejsce na prowizorycznym stoliku, a w wannie płukano filmy i odbitki. Była tam jeszcze kanapa (!), na której zasiadałem w wolnych chwilach, obserwując pracę przyjaciela. Już wtedy łączyło nas wiele, także fotografia dokumentalna, którą także od lat praktykowałem. Mieliśmy zresztą za sobą podobne doświadczenia „zabytkoznawcze”, liczne wyjazdy w teren, a nawet tak atrakcyjne wówczas „odkrycia”. Ale Tadeusz był lepszy, był już od pewnego czasu współpracownikiem „Tygodnika Powszechnego”, tam też sporadycznie ukazywały się jego artykuły; oczywiście był zaprzyjaźniony z Jerzym Turowiczem czy Kisielem. Przyjaźnił się też z Pawłem Jasienicą, do którego książki *Wisła pożegna zaścianek* właśnie wykonywał zdjęcia. Kto chciał i wiedział, mógł słyszeć o słynnym klubie Logofagów, gdzie skupiała się ówczesna — wówczas jeszcze młodzieżowa elita literacka, że wymienię tu jego przyjaciół: Andrzeja Ciechanowieckiego, Jacka Woźniakowskiego, czy podobno także Zbigniewa Herberta. Kto dziś uwierzy, że Tadeusz Chrzanowski w owych czasach także pisał wiersze?

W tamtych czasach więc, gdy nastala wiosna, pewnego dnia wyruszyliśmy na pierwszy wspólny, „służbowy” objazd dokumentacyjny. Środkiem lokomocji były oczywiście rowery, które w przypadku odleglejszego celu podróży łądowało się na pociąg do wagonu bagażowego. I tak było tym razem. Pociągiem dojechaliśmy do Brzeska, a stamtąd — już rowerami — do Jasienia, Gnojnika, Gosprzydowej, Lipnicy Murowanej, a były to wtedy mało znane miejscowości zabytkowe. Wszędzie robiliśmy zdjęcia, gdyż w zbiorach konserwatorskich ich brakowało. Pod wieczór byliśmy jeszcze w Wiśniczu — i tu zdarzył się wypadek: rower Tadeusza uległ awarii, której nie udało się usunąć. Więc piechotą doszliśmy do Bochni, aby powrócić do domów pociągiem. Tak właśnie zaczęła się nasza współpraca.

Tadeusza dom rodzinny

Aby lepiej zarysować początki, pragnę przerwać rozpoczęty tok narracji i choćby najkrócej wspomnieć dom rodzinny Tadeusza. Jak wiadomo, urodził się wprawdzie w Krakowie, do gimnazjum chodził we Lwowie, ale prawdziwym domem jego dzieciństwa był dwór w Moroczynie pod Hrubieszowem, siedziba rozległego klucza dóbr obejmujących kilka wiosek. Dwór — poznałem go w czasie inwentaryzacji zabytków w 1954 r., o czym później — był budynkiem klasycystycznym, później nieco zmodernizowanym. Usytuowany w rozległym parku, na którego skraju wznosił się piętrowy spichlerz, a na uboczu od drogi dojazdowej do pobliskiej szosy, od której — jak opowiadał Tadeusz — dociągano końmi samochód dziedzica do podjazdu, znajdował się obszerny majdan mieszczący stajnie i wybiegi, otoczony murem; tu prowadzono hodowlę tzw. remontów — koni przeznaczonych dla stacjonującego w Hrubieszowie

pułku strzelców konnych. Opowiadając o dawnych czasach, Tadeusz wskazywał nawet okno w bocznej elewacji dworu, przez które późnym wieczorem wyskakiwał, aby spotykać się w parku z sympatyczną dziewczyną. We dworze panował surowy porządek i o żadnych nocnych wyprawach panicza mowy być nie mogło.

Ale czasy się zmieniły. Gdy w 1939 r. sowieckie wojska wkroczyły do Moroczyna, pijani żołdaci strzałami z broni palnej zniszczyli zabytkowy plafon na suficie, wyżywając się w ten sposób „erotycznie” na wymalowanych podobiznach Wenus i strzelającego do niej z łuku Amora. Plafon pochodził z barokowego pałacu w pobliskim Strzyżowie i miał jakoby być wzorowany na kompozycji Rubensa. Szkody wówczas poniosła także słynna Biblioteka Moroczyńska, której znaczną część ewakuowano wcześniej do Ossolineum we Lwowie, ale wiele starych ksiąg posłużyło do umocnienia ścieżek rozmokłych w jesiennej plusze.

Gdy w następnych latach pożogi płonących wsi i dworów polskich coraz częściej rozjaśniały nocny widnokrąg po drugiej stronie Bugu — Chrzanowscy opuścili swój dwór, jak się okazało na zawsze, przynosząc się do Bieżanowa pod Krakowem, gdzie dotwali do „wyzwolenia”. Dwór w coraz gorszym stanie i doraźnie eksploatowany nie doczekał do naszych dni. Popadł w ruinę, zniknęły również zabudowania folwarczne. „Ocalał” kominek z jadalni, który przed laty ewakuowano do podwarszawskiej rezydencji jednego z notablów PRL.

Jak rozpoczęliśmy inwentaryzację zabytków sztuki

Jeszcze w ciągu 1953 r. obok różnych wspólnych eskapad zabytkoznawczych — jak wielodniowa rowerowa wyprawa na Opolszczyznę, której plonem było poznanie i fotograficzna dokumentacja wielu mało znanych zabytków — udało nam się nawiązać kontakt z Pracownią Inwentaryzacji Zabytków Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. Był to czas, gdy po odejściu profesora Jerzego Szablowskiego kierownictwo tej placówki objął Jerzy Z. Łoziński, długoletni odtąd redaktor naczelny *Katalogu Zabytków Sztuki*.

Już następnego roku, wraz z Janem Samkiem (wówczas jeszcze studentem, a dziś profesorem wyższych uczelni) podjęliśmy intensywne penetracje terenowe, opracowując w trakcie trzech wielodniowych wyjazdów zabytki powiatów działdowskiego, morąskiego i hrubieszowskiego. Pracując jednocześnie na pełnym etacie w krakowskim urzędzie konserwatorskim, starałem się — co nie było łatwe — wygospodarowywać potrzebne wolne dni na wyjazdy w teren, zwykle w odległe rejony kraju. Więc tak to organizowaliśmy: wyjazd następował w sobotę po pracy, aby od świtu w niedzielę już podjąć penetracje terenowe, które trwały z reguły do zmroku. Podobnie powrót z inwentaryzacji następował nocą, aby już raniem stawić się do codziennej pracy w Krakowie. Tak też wypraktykowaliśmy, że pierwszy wyjazd rozpoczynaliśmy w kwietniu, gdy dzień był już długi, ale drzewa jeszcze nie pokryte liśćmi; to było ważne dla jakości

fotografii. A nawiasem dodam, że wybranie terminu miało jeszcze jeden aspekt: umożliwiło absencję w radosnym pochodzie pierwszomajowym.

Tu przytoczę pierwszy, jakże charakterystyczny epizod z dziejów naszej inwentaryzacji. Przybywszy po wielogodzinnej podróży do Działdowa i po zakwaterowaniu w miejscowym hoteliku, postanowiliśmy rankiem rozpocząć inwentaryzację od opisu zabytków centrum miasta. Pogoda była ładna, więc można było zarazem wykonać potrzebne zdjęcia rynku z ratuszem pośrodku. Więc rozpoczęliśmy rutynowe później czynności. Ale patrzymy: już naszego kolegę prowadzą milicjanci; zaarrestowano go, bo fotografował ratusz, a tam były jakieś urzędy. Na szczęście ten pierwszy „chrzest bojowy” zakończył się szczęśliwie. Pomogły zaświadczenia Instytutu z okrągłą pieczęcią z orłem (bez korony), w których „MO proszona była o udzielenie delegatom potrzebnej pomocy i poparcia”. Zaświadczenia były zatem wielokrotnie potrzebne i użyteczne. Gorzej było w Kryłowie w hrubieszowskim, gdzie, mimo że wcześniej „w powiecie” zgłosiliśmy potrzebę inwentaryzacji ruin zamku w Kryłowie na nadbużańskiej granicy i uzyskaliśmy na to zgodę, następnego dnia — już gdy wsiadaliśmy do łodzi, aby dopłynąć do ruin — nadjechał pędem, rozbryzgując kałuże, samochód z odnośnej komendy, z kategoriycznym zakazem. Był rok 1954.

To wtedy też opisywałem dwór w Moroczynie. Tadeusz nie wziął udziału w wizji — byłoby to ciężkie przeżycie. A zresztą w tamtych czasach „dziedzicom” nie było wolno pojawiać się w swej rodzinnej miejscowości.

Z powiatu hrubieszowskiego przytoczę jeszcze dwa wspomnienia. Pierwsze dotyczy naszych noclegów. Jak łatwo się domyślić, noce spędzaliśmy tam, gdzie nas wieczór zastał. Kwaterowaliśmy zwykle po stodołach, a czasem w jakiejś chałupie, gdy nas ktoś do wnętrza zaprosił. Ale w Hrubieszowie był hotel, w którym mieliśmy okazję spędzić kilka noclegów. Był to zwykły piętrowy dom o kilku pokojach gęsto zastawionych metalowymi łóżkami, tak że liczni goście z trudem przeciskali się między nimi. Wieczorem rozmawiać trzeba było szepcąc, bo niebawem rozlegały się gniewne okrzyki: „Cicho! ludzie śpią!”. Toaletę stanowiły drewniane wygodki, do których trzeba było iść przez podwórze. Trudno było z nich korzystać w nocy, bo schody były zajęte przez kolejnych gości, którzy przyjechali późnym wieczorem, gdy z Zamościa przybywał ostatni pociąg (jeden z trzech w ciągu doby), a miejsc wolnych brakowało. Nad ranem też panował ruch, bo wielu innych pośpiesznie opuszczało noclegowisko, aby zdążyć na ten sam skład pociągu odjeżdżającego jeszcze przed świtem. Więc odbywał się swoisty wyścig: nowo przybyli biegli do zwolnionych łóżek, aby choć trochę w ogrzanej pościeli podzemać.

Inne wspomnienie, to prawie całonocne słuchanie opowieści na jednej wiejskiej plebani, przy lampie naftowej i kolejnych herbatach, o Wyspach Sołowieckich, gdzie nasz gospodarz — staruszek proboszcz — spędził kilka trudnych lat, zanim szczęśliwie wrócił do Polski. Zahartowany, kąpał się w wannie ustawio-

nej pod rynną. Ucieszył się, że ktoś z daleka przybył w gościnę i odwiedził go w nadgranicznej samotni.

Na Podkarpaciu, rok 1955

Jako najbardziej „egzotyczną” inwentaryzację zabytków wspominam prace w powiecie przemyskim. Szkoda, że ten katalog nigdy nie ukazał się drukiem. Udokumentowaliśmy w nim świat niemal już zaginiony. Warto też wspomnieć, że warunki penetracji terenowych i atmosfera tamtych czasów były szczególnie trudne. Nie mogliśmy korzystać z takiej czy innej pomocy rzeszowskiego urzędu konserwatorskiego, ponieważ — kto to jeszcze dziś pamięta — w tym roku urząd był nieczynny, pokoje i szafy z archiwaliami były zamknięte i oklejone; tam bowiem krótko przedtem wyeliminowano pracującego do tego czasu konserwatora, gdyż utrudniał „porządki” na terenach podgórskich, gdzie likwidowano niektóre opuszczone drewniane cerkwie, jak też wszystkie niezamieszkałe zabudowania wiejskie, popadające w ruinę. Tak więc przypadło nam przebywać na terenach pustych, gdzie nawet korzystanie z przedwojennych map nastroczało trudności. W dolinach potoków, wzdłuż których ciągnęły się niegdyś zabudowania, nawet drogi zarastały dziką roślinnością, a brak jakichkolwiek mostów i nawet kładek, wymuszał ciągłe przeprawy w bród; zażartuję wspominając, że nawet „nie opłacało się” wciągać na nogi skarpet. Na szczęście pogoda była wyborowa, oczywiście z małymi wyjątkami. Kłopoty były także ze znalezieniem noclegu. Gdy w okolicach Birczy po pracowitym dniu zasnęliśmy w stodole usytuowanej na dominującym wzniesieniu, w nocy rozbudziła nas szalejąca burza. Pioruny „padały jak groch o ścianę”, a dopiero wtedy okazało się, że na dachu właściwie brakuje pokrycia... Nie wiedzieliśmy, gdzie się schronić. Były też kłopoty z żywnością. Raz udało się nam zakupić bochenek chleba, więc kolacja i śniadanie zdawały się zapewnione. Ale zanim przygotowaliśmy wieczorną herbatę, okazało się, że chleb zniknął. Po gorączkowych poszukiwaniach ujrzeliśmy, że w pobliskich zaroślach pies pożera resztki bochenka. Nie udało się niczego odzyskać.

Od czasu do czasu korzystaliśmy z gościnności dyrektora Muzeum w Przemysłu. Pan Krzysztof Wolski starał się na swoją rękę prowadzić badania i ratować to i owo; oczekiwał więc wieczorami na nasz powrót i relacje z terenu. Pewnego razu, gdy przybyliśmy blisko północy, już w sieni wywiązała się żywa rozmowa. Raptem otwierają się drzwi na piętrze i małżonka dyrektora ostro przerywa „naukową dyskusję”. Dyrektor (przepraszam za naruszenie prywatności) rozłożył bezradnie ręce — a był on znany z surowości w stosunku do podległego personelu — mówiąc: „Przed cezarem drżała Roma, lecz inny był cesarz doma. Bo cesarzowa Kalpurnia miała go za durnia”.

W czasie objazdów udało się nam opisać i sfotografować kilkanaście zabytkowych cerkwi, które nie doczekały lepszych czasów. Nie istnieją już cerkwie

w Brzózce, Żohatyniu, Leszczawie, Woli Korzenieckiej, Krajnie, Łodzince Dolnej, Trójcy, Torkach, Ruszelczycach. Ostatnio odbudowano zniszczoną cerkiew w Kruhlu Wielkim, przed kilkunastoma laty „tymczasowo rozebraną”. Zniknęły też niemal całkowicie relikty archaicznej świeckiej zabudowy wiejskiej, jakich przykłady można było jeszcze tu i ówdzie podziwiać.

Długo pozostaliśmy pod wrażeniem doznanych przygód i piękna pejzażu. „Odkrywaliśmy” zapomnianą wówczas obronną cerkiew w Posadzie Rybotyckiej, gdzie dostrzegliśmy relikty bizantyjskich malowideł ściennych, później, po latach częściowo odsłoniętych. Również chyba pierwszą inwentaryzację przeprowadziliśmy w malowniczym zespole odpustowym Kalwarii Paławskiej, tuż przy granicy państwa, wówczas ściśle chronionej.

O fotografowaniu zabytków

Istotne w trakcie inwentaryzacji zabytków było wykonywanie dokumentacji fotograficznej. Na szczęście mieliśmy już wystarczające doświadczenia, tak że prace przebiegały sprawnie. W pewnym okresie próbowaliśmy używać aparatu kliszowego o formacie 9 x 12 cm (takiego bowiem sprzętu używali fotografowie Instytutu); wnet jednak przeszliśmy na dostępne wówczas „lustrzanki” produkcji Kodaka o dwóch obiektywach, formatu 6 x 6 cm, pozwalające na nieporównywalnie szybszą pracę i ułatwioną własną obróbkę. Zwłaszcza w następnych latach, gdy pełniliśmy już obowiązki redaktorów tomów wojewódzkich katalogu, łatwiej uzyskiwaliśmy pełen dobór wybranych tematów i ujęć.

Ale kto dzisiaj, wobec rozpowszechnienia fotografii kolorowej i daleko posuniętej automatyzacji, prócz nielicznych dziś profesjonalistów, pamięta dawny sposób wykonywania na przyzwoitym poziomie zdjęć i odbitek. Otóż zdjęcia we wnętrzach często wykonywaliśmy z użyciem statywu, w naszej praktyce drewnianego, wysokiego i stabilnego. Statyw ustawialiśmy w wyszukanych, optymalnych miejscach. Może to kogo zdziwi, ale z tego samego ustawienia robiliśmy zdjęcia obaj, przekręcając tylko... aparaty. Tak więc ujęcia były często dublowane, ale w tym nie było nic dziwnego: zdjęcie musiało się udać. W związku z tym naprawdę nie było ważne, kto jest konkretnym autorem danej fotografii. O finalnym wyborze decydowała w końcu jakość odbitki, a przygotowując zdjęcia do makiety katalogu po prostu dzieliliśmy się robotą.

Lamp błyskowych nie używaliśmy (a może nawet nie były wtedy dostępne?), za to posługiwaliśmy się reflektorem z silną, 500-watową żarówką. Zawsze był problem podłączenia do kontaktu, dlatego woziliśmy ze sobą kilkunastometrowy kabel. Zwykle jeden z nas obsługiwał aparat, nastawiony na zdjęcie czasowe, drugi poruszał się szybko lub energicznie poruszał reflektorem. Chodziło o dobre doświetlenie, unikanie refleksów oraz silnych cieni, np. struktury ołtarza na ścianie itp. Fotografie poszczególnych rzeźb, zabytków złotnictwa czy innych pojedynczych przedmiotów wykonywane były przy użyciu przenośnego

tła. Był to zwykły rulon płótna, które podścielaliśmy pod fotografowany obiekt, aby uniknąć widocznej granicy podstawy i tła, którym szybko poruszaliśmy; tak eliminowało się też zagięcia i nieuchronne zabrudzenia płótna. Ważne też było unikanie cienia rzucanego na tło przez fotografowany zabytek; tak więc, gdy światło nie było dostatecznie rozproszone, rzucaliśmy „odbite światło” reflektora od sufitu czy dogodnej jasnej ściany. Istotne było również „prostowanie perspektywy”, co można było uzyskiwać w trakcie wykonywania odbitek.

Gdy poczęliśmy używać bardzo dobrych na owe czasy aparatów praktisix (duża lustrzanka dostosowana do wymiany obiektywów o różnych ogniskowych), wożony sprzęt wydatnie się powiększył. Konieczne były większe torby na sprzęt fotograficzny, obejmujący też wymienne obiektywy i filtry — od czerwonego po różne odcienie zieleni i żółci — urosła również kubatura i waga bagażu podręcznego. Z pomocy kolegów-fotografów Instytutu korzystaliśmy całkiem sporadycznie, chociaż były i takie przypadki.

Zdjęć fotograficznych w toku inwentaryzacji wykonaliśmy więc... kilka tysięcy, z nich tylko część przechowywana jest w archiwum Instytutu Sztuki. Dodam tu jeszcze, że ja wywoływałem filmy i odbitki „na trzeciej zmianie”. Pierwsza — to codzienna praca w urzędzie konserwatorskim, a po 1975 r. w PKZ; druga, obejmująca godziny popołudniowe, to nasze kwerendy i wspólne opracowywanie tekstów. Owa „trzecia zmiana”, to ustawianie w domu ciemni późnym wieczorem w przedpokoju, gdy dzieci już spały... Koniec około 1. w nocy. Raniem wszystko od nowa.

Oczywiście filmów nigdy nie żałowaliśmy. Wykonywaliśmy też wiele zdjęć okazjonalnych; były to tzw. werki (termin przejęty od filmowców wykonujących ujęcia towarzyskie przy pracy). To dzięki zasobom „werków” mogę udokumentować dostatecznie nasze przygody.

Nasze środki lokomocji

Jak już wcześniej wspominałem naszymi najstarszymi środkami lokomocji „w służbie nauki, konserwatorstwa i inwentaryzacji zabytków” były rowery. Stosunkowo wcześniej można było zaliczyć nas do swoistej elity — bo w początku lat 50. wcale nie wszyscy dysponowali tak praktycznymi, niezależnymi środkami lokomocji. Rower Tadeusza — nie pamiętam marki — był przedwojennym rowerem sportowym, a jego osobliwością były tzw. balony, grube opony lepiej amortyzujące wstrząsy na lichych nawierzchniach. Z kolei mój rower, bezmarkowy, to wehikuł poniemiecki zakupiony za 50 zł (trudno dziś określić czy to było tanio) jeszcze w 1945 r., z czasem trochę podrasowany, ale niezawodny przez dwadzieścia lat. Tu warto przypomnieć, że były takie czasy, gdy w granicach Krakowa, m.in. na Górze Borkowskiej, w Bronowicach, na Pasterniku i jeszcze w innych miejscach ustawiono szlabany i milicja zatrzymywała każdy samochód, sprawdzając dokąd wyjeżdża. Jak widać, był tu poważny

margines wolności. Dodam jeszcze, że bez zezwolenia, jeśli ktoś w końcu dysponował jakimś samochodem, mógł wyjechać w granicach do 20 km; tak np. przed Rudawą, na szosie katowickiej na kilometrze dwudziestym, na stoku zalesionego Garbu Tenczyńskiego była łączka, na której w niedzielne popołudnia obozowała ówczesna elita, tam też pojawiła się z czasem okolicznościowa knajpka. Rowery nie podlegały kontroli.

Przy użyciu rowerów zinwentaryzowaliśmy zabytki siedmiu powiatów, ale z czasem trzeba było użyć sprawniejszych środków lokomocji. Takim stał się motocykl Tadeusza marki Jawa, którym podróżowaliśmy po Górnym Śląsku, ale także po Pomorzu. Tu właśnie, w 1958 r. inwentaryzowaliśmy odległy powiat wąbrzeski, gdzie jednak obeszło się bez godnych uwagi przygód. Tadeusz używał swej sprawnej Jawy także w swoich indywidualnych eskapadach, jak np. wykonując dokumentację fotograficzną do wciąż jeszcze aktualnej książki Bogdana Guerquina: *Zamki Śląskie*, wydanej właśnie w tymże roku.

Ale gdy rozpoczynaliśmy pracę jako redaktorzy tomów wojewódzkich katalogu stało się jasne, że niezbędne będzie użycie samochodu. Ze względów organizacyjnych korzystanie z samochodu służbowego nie okazało się możliwe (trudność uzgodnienia terminów, ograniczony czas pracy kierowcy — tak, tak, o czwartej po południu koniec dniówki). I tak rozpoczęliśmy podróżę znakomitym na owe czasy samochodem warszawa-garbus. Pierwsza warszawa była współwłasnością Tadeusza i jego przyjaciela, następna — bo dwie „zajeździliśmy” — zdobyta była, rzecz można, okazjonalnie, bo przecież wcale nie można było kupić auta bez przydziału. Więc tę drugą warszawę odkupił Tadeusz od rodzinnej „pomocy domowej”, a ta ją w jakimś konkursie wygrała.

Ta pierwsza warszawa wypróbowana była w jednodniowych wyjazdach i służyła właścicielowi dla usprawnienia pracy fotografa-dokumentalisty. Ale już w 1958 r. służyła nam w czasie dwóch kolejnych wielodniowych objazdów, gdy inwentaryzowaliśmy powiaty nowosolski i wschowski w ówczesnym województwie zielonogórskim. Cóż to był za postęp i co za komfort w porównaniu do dawnych doświadczeń! Samochód służył odtąd także jako doraźne schronienie, a także jako coś w rodzaju namiotu na biwaku, przy południowym odpoczynku. Bagażu też już nie trzeba było pakować do walizek i toreb, wszystko zalegało na tylnych siedzeniach, a było to właściwie bezpieczne, bo o kradzieżach się wcale nie słyszało. Nas w każdym razie nigdy nic podobnego nie spotkało.

Nie znaczy to, że nie brakowało przygód. W czasie pierwszego wspólnego objazdu, przy jakimś nawracaniu, rozbiliśmy tylny zderzak i uszkodziliśmy bagażnik; nie dało się go używać do końca objazdu. Były i inne przypadki, nie licząc przejechanych kur; kto dziś uwierzy, że te masowo wpadały pod koła, z reguły czekając na poboczach na okazję, aby przebiegać przez jezdnię tuż przed samochodem. Tak było dawniej, dziś kur przy drogach po prostu nie ma. Ale zdarzały się jeszcze ciekawsze przypadki. Przejeżdżając przez wieś Sucha Psina (w powiecie głubczyckim na Opolszczyźnie) spostrzegliśmy, że przed nami pośrodku drogi rezyduje potężne stado gęsi. Było to pewnie coś zwyczajne-

go, bo samochodów wówczas tam się nie spotykało... Tadeusz zwalnia, włącza klakson, gęsi z ociąganiem usuwają się powoli w bok. Przejechaliśmy. Kierowca pyta: ile zostało. Sprawdzam i podaję: tylko jedna. Dodaliśmy gazu.

Tu muszę powiedzieć, że ja chyba nie miałem na swym koncie większego „uboju drobiu”, mimo iż byłem nienajlepszym kierowcą i w tym zakresie włączyłem się dość późno. Tadeusz miał zawał (tak, tak!) i gdy wrócił do zdrowia, stało się jasne, że musi mieć zmiennika. Więc pośpiesznie zrobiłem prawo jazdy, gdyż nasze harmonogramy musiały być utrzymane. Już na drugi dzień po uzyskaniu właściwego dokumentu wyjechaliśmy — było to w czasie inwentaryzacji powiatów Nysa i Grodków. Zmilczę tu o emocjach towarzyszących wysiłkom niewprawnego wówczas kierowcy, ale zapewniam, że nic się nie przydarzyło...

Dodam jeszcze, a proszę to sprawdzić na fotografiach, że nasza warszawa zawsze dojeżdżała na miejsce, czego nie można było wymusić na służbowym kierowcy. Przejeżdżaliśmy polnymi i leśnymi drózkami, przez potoki, także po PGR-owskich podwórkach. Oczywiście nie jeden raz ugrzęźliśmy i trzeba było sprowadzać konie dla wydostania samochodu z topieli. Przytoczę tu jedną przygodę.

Na polnej drodze pełnej trzęsawisk mówię Tadeuszowi: Tu chyba nie przejeździemy! On na to: To wysiadaj! Jako człowiek „małego ducha” wysiadłem, a mój przyjaciel już po kilkunastu metrach osiadł w rozlewisku i woła z przytopionego samochodu: Postaraj się o konie! Na horyzoncie widać było wieśniaków pracujących końmi w polu, więc idę po pomoc. Ale spotykam się z obojętnością i odmową. To było niepokojące. Wreszcie ktoś pyta: A gdzie to właściwie panowie jedziecie? Mówię, że do księdza proboszcza, bo to i owo, zabytki itd. „A jak tak, to co innego!”. Po kwadransie wóz był wyholowany. Wzięto nas za jakieś „władze”, bo i samochód był podobny.

Ale zdarzył się poważny wypadek, było to 6 listopada 1962 r. Jechaliśmy właśnie do Sandomierza, gdzie opracowywaliśmy dokumentację konserwatorską ratusza. Był wieczór, gdy dotarliśmy do Stalowej Woli, jadąc od Rzeszowa. Na długim odcinku drogi wiodącym przez las naprzeciw nas jechał — jak się później okazało — autobus PKS i raził w oczy nieprzygaszonymi reflektorami. I gdy się mijaliśmy, spostrzegliśmy raptem tuż przed maską naszego wozu rowerzystę. Nagły skręt, aby go wyminąć — i już zderzyliśmy się z autobusem; odrzucił nas do lasu. Przeskoczyliśmy rów, krzaki przydrożne, ominęliśmy kilka drzew i w końcu uderzyliśmy w kolejne drzewo. Wpadłem głową w szybę, która rozpadła się na tysiąc odłamków; na szczęście osłoniłem twarz rękami. Stojemy, pytamy się nawzajem: żyjesz? Za chwilę poczęli nadbiegać ludzie z uszkodzonego autobusu. Tu tylko dodam, że karetka zabrała mnie do szpitala, z którego po wstępnych zabiegach uciekłem. Tadeusz wyszedł bez szwanku, ale samochód był rozbity. W tych dniach nie ukończyliśmy dokumentacji sandomierskiego ratusza.

Na wiosnę jeździliśmy już drugą z kolei, analogiczną warszawą. To był na-

prawdę dobry samochód. Ale i ten zakończył swą służbę po kilkudniowej wycieczce na Węgry; wtedy niemal cudem dojechaliśmy do Polski. Trzeba przyznać, że nie byliśmy potrzebnej klasy technikami samochodowymi.

Niestety to już było apogeum naszej motoryzacji. Następny samochód to syrena. Ale przyznać trzeba, że był to także szczęśliwy egzemplarz, o czym można było przeczytać w „Tygodniku Powszechnym” w artykule *Syrenką do Gibraltaru*, dokąd wyjechała cała rodzina Chrzanowskich i pomyślnie wróciła do kraju. To zresztą też była sensacja w tamtych czasach. Ale moje wspomnienia związane z tym samochodem, to przede wszystkim wyprawy do Rumunii w latach 1971 i 1972, o czym napiszę później. Jednak i ta wyjątkowa syrena ostatecznie pożegnała się z nami właśnie podczas drugiej rumuńskiej eskapady. W ostatnich dniach podróży rozleciała się skrzynia biegów, zapewne nie bez naszej winy; wspominałem już, że brakowało wśród nas sprawnych mechaników. Tak więc znów cudem powróciliśmy do Krakowa.

No i wreszcie druga syrena Tadeusza — ta już tylko częściowo zapisała się w naszej wspólnej historii, głównie w trakcie inwentaryzacji zabytków powiatu ząbkowickiego na Dolnym Śląsku. To był bardzo obfity teren i trzeba było aż czterech podróży wielodniowych, aby temat opracować. Ale wtedy właśnie mijały już czasy naszej prywatnej motoryzacji... Trzeba było „przeprosić się” z samochodem służbowym IS PAN.

Redaktorzy tomów *Katalogu Zabytków Sztuki*

Wspominając „nasze czasy” w Instytucie Sztuki PAN, wspomnieć pragnę wspianiałych przyjaciół — redaktorów naczelnych *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*, śp. Barbarę i Jerzego Łozińskich. Z pewnością ich zasługą jest także sprawna edycja dziesiątek tomów katalogu w tamtych latach i znakomita, koleżeńska współpraca. Można było czasem krytykować przestrzeganą przez nich surową, „bezorzeczeniową” stylistykę tekstów, może też nadmiar średników (!); była to maniera zapoczątkowana jeszcze przez Jerzego Szablowskiego. Ale tak właśnie upowszechnił się ów ujednolicony sposób opisów, nie tracąc nic na precyzji.

Więc jak na możliwości tamtych lat praca postępowała sprawnie i określenie to obejmowało wszystkie warsztaty redakcyjne w skali całej Polski. Wszyscy współpracujący redaktorzy tomów byli szczerze oddani tej pracy, nikt nie myślał wtedy o karierach naukowych (!), liczyła się praca i wspólne dzieło — nadgonienie braków inwentaryzacji zabytków, co było m.in. efektem dwóch wojen światowych. Ale pod względem edytorskim starsze tomiki katalogu były bardzo skromnie wydawane i postęp był powolny. Gdy w 1967 r. ukazał się setny tomik katalogu, a nam właśnie przypadł zaszczyt jego redagowania, po raz pierwszy pojawił się jeszcze bardzo skromny syntetyczny wstęp omawiający sztukę danego powiatu (odtąd obowiązkowy), a nawet obwoluta, której powszechność

przyszła znacznie później. W tym też jubileuszowym zeszycie Jerzy Łoziński we wstępie okazjonalnym nakreślił zasady realizacji i dzieje *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*.

W tym właśnie 1967 r. rozpoczęliśmy zarazem jako redaktorzy edycję tomu obejmującego ówczesne województwo bydgoskie. Wtedy też zakończyliśmy prace nad tomem opisującym zabytki województwa opolskiego, realizowanym w latach 1959—1968. W ciągu niespełna dziesięciu lat zinventaryzowaliśmy tam czternaście powiatów i wydaliśmy drukiem tyleż tomów katalogu.

Więc następnym zadaniem było podjęcie redagowania katalogu innego regionu; tym razem było to ówczesne województwo bydgoskie, rozciągające się na kilka dzielnic historycznych — ziemia chełmińska, prawie w całości, znaczne partie Kujaw, ziemi dobrzyńskiej, a nawet fragmenty historycznej Wielkopolski. Zapytać warto, dlaczego krakowianom powierzono opracowywanie tego właśnie obszaru? „Skromnie” podam, że byliśmy już przygotowani, mieliśmy podręczny warsztat i zaplecze naukowe; zresztą minęło właśnie 15 lat naszej nieprzerwanej działalności. Pamiętam okoliczności podejmowania komisyjnie decyzji. Z przyczyn technicznych środowisko naukowe Torunia nie było jeszcze gotowe do włączenia się w wymaganym stopniu. A my z kolei nie podjęliśmy się opracowania zabytków miasta Torunia. Tak więc rozpoczęliśmy tę pracę, dojeżdżając z oddali, a w początkowych latach pomoc świadczył nam nieodżałowany kolega i przyjaciel, dawno nieżyjący już Jerzy Frycz, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

XI tom *KZSwP* — województwo bydgoskie — rozpoczęliśmy jako redaktorzy opracowywać w 1967 r. i do r. 1988 wydaliśmy 21 tomów. Niech mi wolno będzie podziękować w tym miejscu naszym kolegom, opracowującym dla szeregu powiatów teksty wstępne. Taka była bowiem metoda pracy; sami opracowaliśmy „od początku” osiem powiatów. Tu dodam jeszcze, że w praktyce i tak objeżdżaliśmy i sprawdzaliśmy wszystko. Trzeba było także wykonać fotografie tematów zakwalifikowanych przez nas do reprodukcji. Więc trzeba było być wszędzie, także na wieżach kościelnych (dzwony!) i w skarbcach. Zabrzmi to też ciekawie, gdy dodam, że „mieliśmy w rękach” dziesiątki wspaniałych monstrancji, kielichów i innych zabytków złotnictwa, w większości nigdy nie udostępnianych. Tu dodam, że w swoim czasie rysował się trudny problem — czy i w jakim stopniu inwentaryzować to wszystko, co w dobie konfliktu państwo-Kościół grozić mogło jakimś niebezpieczeństwem. Więc pamiętam jeszcze i to, jak Prymas, kardynał Wyszyński, na spotkaniu z kierownictwem *KZSwP* zdecydował: Opiszcie wszystko. Będzie to także dowodem co dotąd przetrwało i czyją jest własnością. Mam jeszcze zachowane upoważnienie z podpisem Prymasa i jego suchą pieczęcią. Już nie opowiadam, jak w trakcie naszych podróży czasem czegoś „nie było”, a później się odnajdywało.

Mamy też trochę satysfakcji. Jest rzeczą oczywistą, że nasze przyczynki inwentaryzacyjne w niejednym wypadku pomogły następnym pokoleniom historyków sztuki kontynuować badania i niekiedy pozyskiwać zasłużone stopnie

naukowe. Było się przecież na czym oprzeć. A podróże po ziemi chełmińskiej dały nam też szanse stać się — choćby przejściowo — docenianymi znawcami sztuki niegdysiejszego państwa krzyżackiego.

Jeszcze o Opolszczyźnie

Wracając pamięcią do naszych prac na Opolszczyźnie chciałbym przypomnieć niektórych naszych przyjaciół z tamtych lat. Wspominam tu dawnych konserwatorów wojewódzkich, w tym niezyczącą już p. Krystynę Wichler-Jesionowską i jej następcę Janusza Prusiewicza. Wspomagaliśmy się wzajemnie w trakcie naszych kontaktów, a później także jako członkowie tamtejszej wojewódzkiej rady konserwatorskiej. Ale to było już dawno.... Inne szanowne postacie to Tadeusz Chruścicki, za naszych czasów najpierw młody dyrektor i organizator Muzeum w Nysie, potem dyrektor Muzeum w Opolu i na końcu — przez wiele ostatnich lat — dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie. W Nysie często zamieszkiwaliśmy w jego domu, czasem nawet dysponując kluczami od mieszkania. Podobnie było i w Opolu. No i wreszcie wspominam księdza prałata Kądziołkę, dziekana nyskiego, którego pomocy także wiele zawdzięczaliśmy. Tu przytoczę taki śmieszny drobiazg. Raz, po dłuższej przerwie znów przyjechaliśmy do Nysy i odwiedziliśmy księdza. Był to czas, gdy parafia sprawiła nowe dzwony. Proboszcz, chwając się tym sukcesem, mówi: Chcecie ich posłuchać? I woła ludzi do rozkołysania dzwonów, zawieszonych wtedy na prowizorycznej dzwonnicy koło plebanii. I oto nad miastem i całą Kotliną Nyską rozbrzmiały niezwykle donośne dźwięki doraźnego koncertu, chociaż nie było po temu żadnej oficjalnej okazji. A dodam jeszcze, że był też taki moment, kiedy ksiądz Kądziołka w swym mieszkaniu wszystkie meble miał oklejone znaczkami skarbowej rekwizycji; był to epizod walki państwa z Kościołem. Następnym razem wszystko było już normalnie.

Był więc taki okres, gdy czuliśmy się niemal patriotami Opolszczyzny i znawcami tamtejszych zabytków, które nas urzekały. Owocowało to wydaniem naszej wspólnej książki *Sztuka Śląska Opolskiego*. A jak ją pisaliśmy? Aby móc się skupić i efektywnie pracować, wyjechaliśmy z Krakowa (z maszyną do pisania i niezbędnymi zapiskami) do Sopotu, gdzie wynajęliśmy pokój w domu pracy twórczej Związku Literatów i tam przez kilka dni twardo pracowaliśmy od rana do wieczora. Ale nie mieliśmy pełnego spokoju. Niedługo przedtem miały tu miejsce tzw. wydarzenia gdańskie. Przy okazji dodam, że ówczesny cykl wydawniczy niekiedy trwał latami.

Inwentaryzując powiat opolski w jednej wsi (była to Ligota Turawska) zauważyliśmy w nowym kościele kilka zabytków gotyckich, bezspornie wtórnie tu eksponowanych. Cóż się okazało? Były to dary poprzedniego proboszcza, dziś rezydującego tu emeryta. On miał nam udzielić potrzebnych informacji. Idziemy więc w kierunku wskazanym; stał tam domek w ogrodzie, ale ścieżki były pozarastane,

a nawet drzwi zarośnięte pajęczynami. „On tam jest” — powiedzieli przypadkowi przechodnie. I rzeczywiście, drzwi się otwały i stanął w nich ksiądz-staruszek, który prosił do wnętrza. A tam — istne muzeum sztuki! Okazało się, że to jego zbiory gromadzone przez lata na Śląsku i nie tylko. Powstał problem: nie inwentaryzujemy własności prywatnej, bo taka jest instrukcja katalogu. Więc to wszystko, co tam było, nie zostało przez nas zewidencjonowane, z wyjątkiem rzeźb w kościele: „Te zapiszcie, bo podarowałem je parafii”. I tak się stało.

Kościół Śląska Opolskiego obfitował w zabytki średniowieczne, z których wiele znajduje się obecnie w niedawno otwartym, nowoczesnym Muzeum Diecezjalnym, które prowadzi zasłużony historyk sztuki, ks. Piotr Maniurka. Gdy po latach przybyliśmy na otwarcie ekspozycji przeżyliśmy osobliwe odczucia. Oto jak we śnie, ujrzelśmy bardzo wiele skarbów sztuki, dziś zgromadzonych w podświetlonych gablotach, które kiedyś, przed laty, opisywaliśmy w kościółkach wiejskich. Z tego powstała wspaniała galeria. Żal, że nie ma tego już w uroczych często kościółkach, że nie trzeba się już męczyć, aby tam dotrzeć i przeżywać romantyczne odczucia spotkań z zabytkami na swych pierwotnych miejscach, ale — niestety — przeszła tu także fala kradzieży, gdy od nie tak dawna zanikło obowiązujące niegdyś poczucie świętokradstwa.

Na naszym śląskim poligonie Tadeusz stał się szczególnym znawcą i koneserem renesansowych zabytków sepulkralnych, zwłaszcza tak tu licznych i charakterystycznych płyt nagrobnych z postaciami rycerzy i matron z odległej epoki. Na ten temat ukazało się kilka jego publikacji naukowych. A czytając napisy na płytach, np. „LETA PANE 1575 UMRZEL GHEST UROZENY WLADIKA PAN WACZLAW BITOWSKI Z BYTOWA A NA WLADIMINIE...” mieliśmy wrażenie, że to staropolskie teksty, a były to oczywiście inskrypcje czeskie. U nas pisano wówczas głównie po łacinie.

Na zakończenie tego fragmentu wspomnień, już nieco z żartobliwej perspektywy podam, jak „naruszyliśmy” obronność Paktu Warszawskiego. Otóż pomyliliśmy drogę z Brzegu do Małujowic i wjechaliśmy na radzieckie lotnisko wojskowe. Przeoczyliśmy jakąś tablicę, czy szlaban był podniesiony. Łatwo to wytłumaczyć, lotnisko pochłonęło bowiem główną szosę i do wsi trzeba było kluczyć objazdami. Więc raptem znaleźliśmy się pośród różnych zabudowań wojskowych, a wnet między rzędami najnowszych MIG-ów, przy których krzatali się żołnierze. To było szokujące..., te dziesiątki oczu wpatrzonych w nasz samochód, majestatycznie sunący pośrodku. Łatwo się pośmiać, ale w aucie mieliśmy sprzęt fotograficzny, mapy, różne notatki. Więc trudno było się zatrzymywać, zawracać, lub choćby kogoś pytać o drogę. Postanowiliśmy natychmiast jechać dalej. A tu wnet droga przegrodzona drutami kolczastymi... Na szczęście spostrzegamy, że po bokach słupy z drutami są przewracane. Więc Tadeusz skręca na pole ścieżką nad rowem — i dalej, łąką przez te przewracane ogrodzenie. A potem szybko — dalej i dalej! Wyjechaliśmy szczęśliwie i bez zatrzymywania pomknęliśmy przed siebie.

Pośród notatek z objazdu powiatu kozielskiego, odnalazłem taki wierszyk:

Ballada Kozielska

Już dzwonią w Landzmierzu
na kościelnej wieży
bojowy, kozielski zew!

Że deszcz w Kędzierzynie,
brudna Odra wciąż płynie,
a zabytki się kryją wśród drzew:
Więc gotyk bezstyłowy
i Madonna bez głowy

I kielich Eustachiusza
oraz kościół Brykcjusza.

I widok na Sudety,
Lecz nie dzisiaj, niestety!

A deszcz siecze i siecze.
(Co się odwlecze, to nie uciecze).

W Rumunii. Wycieczka w malowniczą przeszłość

W ciągu dwóch lat — w 1971 i 1972 r. — odbywaliśmy terenowe penetracje naukowo-badawcze w Rumunii, a objazdy te prowadziliśmy w składzie trójosobowym; tym razem naszym towarzyszem był Ryszard Brykowski, nasz przyjaciel i kolega z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie (dziś profesor). Założonym celem było wspólne napisanie książki o sztuce Rumunii, gdzie w ciągu wieków ogniskowały się różnorodne tendencje historyczno-artystyczne, tak charakterystyczne dla styku kulturowego Wschodu z Zachodem i Północy z Południem. Istotne było także to, że do ostatnich lat tematyka ta nie była nigdy opracowywana przez autorów polskich. To dopiero krótko przedtem pojawiły się pierwsze ogólne syntezy z dziedziny historii, zwłaszcza uwzględniające związki z Polską, a przyczynki traktujące o sztukach pięknych ograniczały się do nielicznych, wybranych tematów i należały do prawdziwej rzadkości. Tak więc niezbędne przygotowanie musiało być oparte o literaturę obcą.

Oczywiście podjęcie tematu i realizacja objazdów w tym jakże mało znanym kraju, gdzie liczni nawet turyści, jadący „tranzytem” do modnych wówczas kąpielisk czarnomorskich nie poświęcali uwagi interesującym nas zagadnieniom, nie byłoby możliwe bez współpracy środowisk naukowych obu krajów. Zawdzięczamy tu wiele zarówno Polskiej Akademii Nauk i Związkowi Literatów Polskich, a z drugiej strony Rumuńskiej Akademii Nauk, tamtejszej Akademii Nauk Politycznych i Związkowi Pisarzy Rumuńskich. Wspominamy tu także naszych rumuńskich przyjaciół, w szczególności pp. Marię Elenę Enachescu (doskonałą znawczynię architektury cerkiewnej) i jej męża Cristiana, którzy nam wielokrotnie pomagali, a także p. Joana Godea, wówczas dyrektora muzeum w Oradei, a następnie w Bukareszcie. No i wymienić tu trzeba wydawnic-

two Ossolineum, które w końcu wydało naszą książkę, o dziwo — do dziś nie zastąpioną. Dodać jeszcze muszę, że opracowanie jakże różnych kulturowo obszarów podzieliliśmy między siebie; i tak Tadeusz opracował sztukę Mołdawii i czasy najnowsze, Ryszard Brykowski Wołoszczyznę i budownictwo drewniane oraz sztukę ludową, a ja sztukę Siedmiogrodu.

Ta wspólna podróż, mimo upływu już przeszło ćwierci wieku, pozostawiła wspomnienia niezatarte. Przede wszystkim zaskoczyła nas i oczarowała uroda kraju i jego różnorodna kulturowa specyfika. Nie bez znaczenia była też, niekiedy nawet spontaniczna, gościnność ludności, z którą przyszło nam spotykać się niemal codziennie. Sprawilo to, że drzwi były dla nas wszędzie otwarte. Naprawdę nasze doświadczenia zadają kłam jakże często rozpowszechnianym negatywnym stereotypom przypisywanym Rumunom. Ale szczególnym przeżyciem było zetknięcie się z krajobrazem malowniczym, z czasem jakby już minionym, z zaginionym światem i jego dawną, romantyczną w odbiorze kulturą. Opowiem tu kilka „przygód” z kotliny Maramuresz w Karpatach Wschodnich.

Z powiatowego miasteczka Baiamare dłuższy czas przedzieraliśmy się jedyną wówczas asfaltową drogą przez zalesione garby karpackich wzniesień i kolejne przełęcze. Wreszcie przy drodze ukazała się drewniana zagroda, która nas zainteresowała. Zabudowania były piękne, dom podcieniowy o wysokiej klasy tradycyjnej ciesiołce, ogrodzenie z rzeźbioną bramą. Zatrzymaliśmy się, aby zrobić zdjęcia tej domniemanej „izby regionalnej”; po chwili ruszyliśmy dalej. Ale oto zaczęła się wieś, gdzie wszystkie, dosłownie wszystkie zagrody były analogiczne. Uszeregowane wzdłuż drogi drewniane zabudowania odznaczały się pięknymi proporcjami, wszystkie były kryte gontami, domy bez kominów, tylko na dachach wznosiły się ozdobne dymniki. Każdą zagrodę otaczały drewniane ogrodzenia z bramkami o rzeźbionych ozdobach. Zatrzymaliśmy się, pełni podziwu. Ale oto pojawili się ludzie. Najpierw dzieci, a zaraz potem dorośli: chłopcy w białych płóciennych lub wełnianych spodniach i czarnych kamizelkach nałożonych na koszule zawiązane pod szyją; na głowach kapelusze słomiane, a na nogach jakieś kierpce. Kobiety w chustach na głowach, każda z fartuchem w czarno-czerwone lub czarno-pomarańczowe pasy. „Rany Boskie, przekroczyliśmy barierę czasu. Gdzie my właściwie jesteśmy?”. Miejscowi otoczyli naszą syrenę. Zapewne osobowego auta z obcą rejestracją często tu się nie widuje.

Prawie wszystkie wioski w kotlinie Maramuresz były analogiczne. Szczególną uwagę zwracały tu charakterystyczne drewniane cerkiewki, o kształtach gdzie indziej nie spotykanych. Kryte były stromymi dachami na kształt gotyckich kościółków, a wrażenie potęgowały smukłe wieżyczki z izbicami i iglicowymi hełmami; budowle te zdobiły bogate detale ciesielskie, rzeźbione obramienia wejść z motywami sznurowymi obiegającymi ściany przebite tylko maleńkimi, szczelinowymi okienkami. We wnętrzach istniał jednak obowiązkowy liturgicznie trójpodział, przy czym pomieszczenie dla kobiet oddzielała zrębowa ściana, przebita tylko otworami zapewniającymi wgląd do wnętrza. Były

tam też ikonostasy, z reguły malowane na ścianach, a ikony, jak to niegdyś powszechnie stosowano, otoczone były wotywnymi chustami. Mieszkańcy z dumą prezentowali swoje świątynie, demonstrując przy tym, jak stukając prętami w zawieszane na sznurach na zewnątrz deski wydające metaliczne dźwięki — zwołuje się wiernych na nabożeństwa.

Pewnego dnia natknęliśmy się na korowód weselny, zmierzający z cerkwi. Na początku szli „zaśpiewacze”, każdy z butelką „cojki” (rodzaj śliwowicy) w ręce, barwnie pomalowaną lub przybraną kwiatami. Dalej szła orkiestra cygańska, a w końcu mistrz ceremonii i państwo młodzi, małżonkowie prowadzeni jeszcze oddzielnie. „Chodźcie z nami” — musieliśmy udać się więc na ucztę weselną do pobliskiej zagrody, gdzie przygotowano ławy pod obszernym zadaszaniem, dla kilkudziesięciu, a może nawet i ponad stu osób. Usadowiono nas blisko nowożeńców. Wszyscy spożywali teraz obiad złożony z zupy i obfitego dania mięsnego, a potrawy przygotowywane były na kuchni polowej obsługiwanej przez kobiety. Przed każdym gościem stał jeden talerz (na kolejne dania), a ewentualnie niezjedzone resztki zlewano do kotłów dla zwierząt.

Mało tego. Później trzeba było — co, jak się okazało, należało do obowiązkowego obrzędu — zatańczyć z panną młodą, a zaproszeni do tego byli w pierwszej kolejności poważniejsi goście. Powstał problem, kto z nas winien tu wystąpić; na mnie wypadło... Byłem raczej zaniepokojony, orkiestra przygrywała bowiem w zawrotnym, iście „bałkańskim” rytmie. Jak tu temu sprostać? Ale w tym momencie cygańscy grajkowie — jak sądzić można na mój widok — raptem zmienili melodię na walc wiedeński... Więc wręczyłem Tadeuszowi mój aparat z prośbą „o dwa zdjęcia” — nie mieliśmy bowiem nadmiaru filmów. Te fotografie zachowały się jako szczególna pamiątka.

Dodam jeszcze, że wtedy wywiązała się rozmowa z miejscowym nauczycielem o naszych zainteresowaniach. Ten sympatyczny człowiek zapragnął pokazać nam cerkiew z najwyższą wieżą. Więc wsiedliśmy w sześć osób (nauczyciel był z dorosłym synem) do naszej syreny i ruszyliśmy. Pokrzepiony „cojką” nasz wspaniały kierowca (Tadeusz oczywiście) poprowadził szczęśliwie przeciążony wehikuł jakimiś wertepami i niebawem byliśmy na miejscu. Cerkiewka rzeczywiście była interesująca.

Inne, równie wspaniałe wrażenia sprawiły podróże w paśmie Karpat Południowych. Tu podziwialiśmy obronne kościoły i zamki chłopskie, fenomeny średniowiecznych form architektonicznych i elementów ruralistyki dawnego osadnictwa saskiego w Siedmiogrodzie, gdzie królowie węgierscy tak umacniali ówczesną granicę Europy z imperium otomańskim. Twierdzę, że nic podobnego nie można zobaczyć gdzie indziej, a do tego i tutaj czas się jakby zatrzymał... W scenerii siedmiogrodzkich warowni można by było, bez potrzeby budowy jakichkolwiek dekoracji, nakręcać film kostiumowy z otchłani wieków. Kościoły obronne, czynne były jako zbory protestanckie; z mieszkańcami można było przeważnie rozmawiać swobodnie w języku niemieckim z dużą domieszką

miejscowej gwary. Podobno dziś większość potomków osadników saskich stąd wyemigrowała.

I jeszcze jedno wspomnienie. Były to czasy „wczesnego Ceaușescu”. Niemal w sercu Siedmiogrodu zbliżamy się do potężnego zamku Hunedoara — siedziby niegdyś królów węgierskich — a tu wokół potężne, nowo wzniesione zakłady hutnicze. W tle średniowiecznego zamku wznosił się las kominów, a potężne dymy unoszące się nad miastem były jaskrawo pomarańczowe. Nie potrafię wyjaśnić, skąd taka kolorystyka. A w nocy z wielu budowli buchały snopy czerwonych płomieni. I pomyśleć sobie, że tam, wokół tego szczęścia socjalizmu mieszkali ludzie...

Gdy wracaliśmy z drugiego objazdu — tym popsutym, prowizorycznie tylko naprawionym samochodem, o czym wspominałem poprzednio — przejście graniczne w Piwnicznej osiągnęliśmy blisko północy. Byliśmy jedynymi gośćmi. Wyszedł celnik i pyta: Co panowie przywozicie. A my na to: Książki. Jakie książki? — Rumuńskie. Więc proszę otworzyć bagażnik. A w nim, aż po brzegi stłoczone liczne, z trudem zdobywane publikacje o sztuce, różne *Istoria artelor plastice in Romania* i temu podobne. Więc popatrzył na nas jak na wariatów. Proszę zamykać i jechać dalej!

Pomniki polskie w Rzymie

Na koniec wspomnień z lat wspólnej inwentaryzacji zabytków nie mogę pominąć powierzonego nam prawdziwie „elitarnego” zadania. Na przełomie lat 70. i 80. Instytut Sztuki PAN podjął badania nad polonikami. Wtedy na początek wybrano problemy historycznych kontaktów z Italią i oczywiście ze Stolicą Apostolską. W ramach organizacji dostał się nam temat nie byle jaki: inwentaryzacja i opracowanie polskich zabytków sepulkralnych w kościołach i klasztorach Rzymu, gdzie przetrwało wiele pomników, które zaliczyć można do bardzo cennej spuścizny artystycznej i kulturalnej, dzieł wspólnego mecenasu. Realizacja naszego zadania stała się możliwa dzięki współpracy i współinicyjatywie zarówno Instytutu, jak i — w tym przypadku — Rzymskiej Fundacji im. Janiny Umiastowskiej, która zapewniła nam niezbędne stypendia. W kontaktach działał tu w pierwszym rzędzie: prof. Stanisław Mossakowski, dyrektor Instytutu, a z drugiej strony dr Stanisław August Morawski, prezes Fundacji.

Oczywiście wspomnieć należy też przychyłność Wikariatu Rzymskiego, bez której nie byłoby możliwe dotarcie do wszystkich miejsc i przebadanie wszystkich interesujących nas zabytków. A także pomoc przyjaciół, w tym Andrzeja Ciechanowieckiego z Londynu, który umożliwił nam zakwaterowanie w ciągu trzech lat w polskim hospicjum Kawalerów Maltańskich w Rzymie, a także Adama Broża, tamtejszego gospodarza. To także im zawdzięczamy, że w ciągu szeregu miesięcy, w latach 1981, 1983 i 1986 w Rzymie czuliśmy się prawie jak w domu. Wspominam też p. Wandę Gawrońską, kierującą instytutem wspie-

rającym Polaków studiujących we Włoszech, a która wprowadzając nas w krąg intelektualny Polonii rzymskiej, bardzo nam pobyt uatrakcyjniła. Muszę tu jeszcze dodać, że w trzecim roku naszej pracy towarzyszył nam znakomity fotograf z IS PAN w Warszawie Jerzy Langda, który tu właśnie wykazał wyjątkowy kunszt zawodowy. A fotografowanie w rzymskich kościołach różnych pomników, płyt, m.in. w posadzkach, co wymagało czasem nawet sporządzania doraźnych rusztowań — i to wszystko w warunkach żywego ruchu zwiedzających — nie było łatwe i wymagało doświadczeń i perfekcji.

Więc prace trwały długo, a czasy były niespokojne. Wyjazdy miały miejsce w przededniu stanu wojennego, w czasie jego trwania, a trzeci krótko po zniesieniu. Więc było wiele problemów, dziś już zapomnianych. A my nie korzystaliśmy wówczas nadmiernie z tej okazji, jaką stwarzały wyjazdy na Zachód. W pierwszym roku niemal cały czas spędziliśmy w archiwach i bibliotekach. Za drugim razem mozolnie opisywaliśmy wszystko na miejscu, wraz z dokładnym odpisywaniem wszystkich inskrypcji, często zatartych i trudno dostępnych. Wreszcie trzeci wyjazd to sprawdzanie przygotowanych wcześniej materiałów i w końcu — fotografowanie. Dla nas zawsze udawką była w ciągu dnia wymuszona przerwa w pracy, kilkugodzinna sjesta, w czasie której nie opłacało się wracać do naszej dość odległej kwatery, przy pomocy przepełnionych środków publicznej lokomocji.

Tak więc z miasta wyjeżdżaliśmy sporadycznie, głównie w niedziele, gdy nie można było kontynuować naszej pracy. Niekiedy się rozdzielaliśmy — Tadeusz podróżował do swoich znajomych gdzieś w Neapolu, a ja do Florencji, gdzie mieszkało znajome małżeństwo polsko-włoskie. Korzystaliśmy też z imprez, niekiedy wycieczek, organizowanych przez p. Gawrońską.

Wieczorny pobyt w naszej kwaterze to były godziny odpoczynku i odprężenia. Jednego roku przez pewien czas zamieszkiwaliśmy w rzymskim mieszkaniu jednego ze znajomych Tadeusza, w zabytkowym „jednorodzinnym” domu na Zatybrzu, pod nieobecność gospodarza, który przekazał nam klucze. Mieliśmy do dyspozycji taras na dachu, a także telewizor (taki sobie w tych czasach luksus). W sieni średniowiecznego budynku w ściany wmurowane były pomniki antyczne.

I trzeba jeszcze wspomnieć, że w czasie naszych pobytów w Wiecznym Mieście mieliśmy możliwości spotkania z Ojciem Świętym. Raz, w 1983 r., w czasie audiencji ogólnej chcieliśmy mu wręczyć osobiście naszą książkę *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, która właśnie się ukazała. Było to możliwe tylko w taki sposób, że Ojciec Święty przechodząc między szpalerami podejdzie do nas. Więc polecono nam stanąć przy polskiej fladze z orłem w koronie, jaką miała ze sobą pielgrzymka Polonii ze Stanów Zjednoczonych, flagę umocowano na barierze. I tak się to odbyło.

Na wydanie książki — inwentarza pomników polskich w świątyniach Rzymu przyszło nam długo czekać. Ostatecznie, książka w dość jeszcze skromnej edy-

cji w porównaniu do dzisiejszych możliwości, ukazała się w 1994 roku. To naprawdę ostatnie dzieło naszej wspólnej, jakże długiej inwentaryzacji zabytków.

Więc na koniec jeszcze następująca refleksja. Wtedy, podróżując do Włoch, czuliśmy się „lepsi”. Przed dwudziestu laty podróż na Zachód nie była tak powszechnie dostępna jak dzisiaj.

Za „pierwszej Solidarności”, a nawet później, w stanie wojennym, miało się poczucie specyficznej misji i zarazem reprezentacji. A jak to było przyjemnie, wracając do Polski — np. przywieźć choćby roczniki „Kultury” paryskiej, czy inne, bezcenne wówczas publikacje. Albo — proszę się nie śmiać: np. dwadzieścia, czy nawet pięćdziesiąt dolarów, które udało się zaoszczędzić... Chwila emocji na lotnisku — i już! A raz, pamiętam, jechałem do Rzymu z przesiadaniem w Wiedniu. Kilka godzin przerwy w podróży i problem, czym się pożywić i za jakie pieniądze; stypendium czekało w Rzymie. I oto nadzwyczajna możliwość: bez trudu można było kupić „za grosze” coś u nas nieosiągalnego — prawdziwego banana! I kontynuować podróż w służbowej misji naukowo-kulturalnej.

O naszym „dorobku”

Na zakończenie tych wspomnień chciałbym przytoczyć kilka słów podsumowujących to wszystko, co — poza osobistymi wspomnieniami o charakterze dziś już poniekąd anegdotycznym — można z perspektywy czasu ocenić jako nasz wspólny dorobek. Oczywiście mam tu na myśli wkład w postępowanie badań w zakresie historii sztuki, tej dyscypliny, której poświęciliśmy najlepsze lata współpracy. Mieliliśmy tu swoiste szczęście, że w ciągu lat po drugiej wojnie światowej przypadł nam zaszczyt kontynuacji przerwanych prac, podejmowanych przez poprzedników.

To nie było tylko naszą konstatacją, że prawidłowy tok pracy i studiów nad dziedzictwem obejmować winien jakby trzy etapy. Pierwszy to inwentaryzacja zasobów, drugi — ich weryfikacja i analiza; wreszcie trzeci to synteza. Więc i nasze prace odpowiadać winny takiemu widzeniu. Ponad pięćdziesiąt powiatów, w których w ciągu ponad trzydziestu lat nieprzerwanej działalności inwentaryzowaliśmy zabytki, to właśnie nasz wkład w ów niezbędny pierwszy etap studiów. To dopiero później nadszedł czas (a czasem go brakowało) na przechodzenie do tych kolejnych etapów, zmierzających ku syntezie.

Pasją tamtych lat były „odkrycia”. Mam tu na myśli odnajdywanie nieznanych poprzednio zabytków, niepublikowanych lub choćby tylko zapomnianych. Przede wszystkim, wobec ówczesnego stanu zainteresowań zakresem szczególnej obserwacji mogły być głównie zabytki średniowieczne, zdawać by się mogło, już wcześniej rozpoznane i opisane. I tu efekty były znaczne, chociaż dziś — po latach — któż będzie o tym pamiętał, kiedy niemal wszystko jest już znane. Dawniej było inaczej.

Nie mieliśmy wiele czasu, aby poszczególne odkrycia publikować, chociaż

były i takie przypadki. Wspomnę np. obszerny artykuł *Nieznane rzeźby gotyckie kręgu pomorskiego* („Rocznik Historii Sztuki” VIII, 1970), a z dziedziny złotnictwa np. *Brodnica — nieznaną ośrodek złotniczy* („Folia Historiae Artium” XVII, 1981), czy nawet taki przyczynek, jak *Dwa nieznanne pastorały pomorskie* („Biuletyn Historii Sztuki” XXXI, 1969). Nadeszła także pora na podejmowanie obszerniejszych studiów nad wybranymi kategoriami zabytków, gdzie oczywiście „odkrycia” odegrały szczególną rolę. Nie mogę tu nie wspomnieć naszej książki *Złotnictwo toruńskie. Studium o wyrobach cechu toruńskiego od wieku XIV do 1832 r.* (wyd. PAN, Warszawa 1988); to już nie tylko inwentarz, ale i synteza. Podobnie *Zabytki plastyki gotyckiej w diecezji przemyskiej* („Nasza Przeszłość” XLVI, 1976). To, co tu przytoczyłem to tylko niektóre przykłady, więc odsyłam Czytelnika do zawartego w niniejszej publikacji szczegółowego wykazu publikacji Jubilata.

Oczywiście z biegiem lat zacierają się w pamięci szczegóły naszych penetracji i owych „odkryć”. Czasem były to odkrycia nawet w sensie dosłownym. Jak bowiem określić można odnalezienie na trudno dostępnym strychu, czy na jakiejś wieży porzuconych od niewiadomego czasu przedmiotów zapomnianych przez współczesnych?

W czasie inwentaryzacji zabytków powiatu wąbrzeskiego w 1958 r. w Rywałdzie Królewskim, w kościele Kapucynów (to tam, gdzie w klasztorze w swoim czasie przebywał internowany kardynał Wyszyński) zainteresowaliśmy się pięknym posągim Matki Boskiej z Dzieciątkiem umieszczonym w ołtarzu. Była to stojąca figura w promienistej mandorli, osłonięta wspaniałym haftowanym płaszczem-sukienką, ze srebrną koroną na głowie. Nawet fizjonomicznie rzeźba była intrygująca, tym bardziej, ponieważ głowy osłonięte były perukami z naturalnych włosów. Było to przystrojenie w prawdziwie sarmackim guście. W tamtych latach — co też interesujące — figura była otoczona kultem, także przez Cyganów, pielgrzymujących tu w podzięce za przetrwanie eksterminacji w latach wojny i okupacji. Co więc mają czynić inwentaryzatorzy?

Po uzgodnieniu z gwardianem, zarazem proboszczem rywałdzkim, zdjęliśmy figurę z ołtarza i przystąpiliśmy do starannego demontażu kryjących rzeźbę ozdób. Zabawne, że wywołało to protesty przyglądających się parafianek, wołających, „że nawet ksiądz proboszcz przystępuje do figury na kłęczkach”. Obecny proboszcz uspokoił jednak zagniewane kobiety. I cóż się okazało: rzeźba jest dobrze zachowanym zabytkiem średniowiecznym z około 1400 r., z kręgu sztuki zakonu krzyżackiego, pochodzącym zresztą z zamku radzyńskiego, pomnażającym podręcznikowy zestaw klasycznych przykładów. A dodać trzeba, że jest to przedstawienie Tronującej Marii, a przystrojenie i ustawienie jej na postumencie nadawało pozory rzeźby stojącej. Nawiasem dodać muszę, że wnet pojawił się problem aranżacji rzeźby w świetle aktualnych, a zarazem wielostronnych punktów widzenia. Z jednej strony wchodziło w rachubę ukazanie rzeźby w swej pierwotnej postaci, z drugiej zachowanie specyficznej,

ukształtowanej w ciągu stuleci indywidualności dzieła, zarazem wizerunku kultowego. Po latach wybrano rozwiązanie kompromisowe, ale to już inna sprawa; zresztą temat ten poruszaliśmy (tym razem oddzielnie) w innych publikacjach.

Odkrycia miały miejsce zatem w różnych, niekiedy niezwykłych warunkach. W czasie inwentaryzacji zabytków powiatu wschowskiego opisywaliśmy okazały dwór niegdyś obronny, otoczony fosą (w Krzepielowie). Budowla o grubych murach, oszkarpowana w narożach, nakryta była wysokim dachem mansardowym. Oczywiście budynek był niezagospodarowany, bez szyb w oknach itd., a w otaczających zabudowaniach nie napotkaliśmy nikogo. Przystępujemy do rutynowej pracy, ale w kondygnacji parteru poszczególne pomieszczenia były zamknięte. Więc weszliśmy na piętro, rozchodząc się z korytarza do sąsiadujących pokoi. I wtedy usłyszałem jakiś łoskot i coś jakby jęki i stękanie... więc pobiegłem za mym współtowarzyszem — i natychmiast zrozumiałem, co się stało. W izbie brakowało podłogi, a na belkach konstrukcyjnych luźno rozrzucone były snopki suszącego się siana. Więc biegiem na dół, ale te właśnie drzwi do pomieszczenia, gdzie spadł z kilkumetrowej wysokości mój przyjaciel, były zamknięte. Wybiegam na majdan — porywam długą wielometrową drabinę (gdzieżby normalnie sił na to starczyło!), przystawiam do okna i wdrapuję się do wnętrza. I cóż widzę: Tadeusz, chociaż jeszcze trochę oszołomiony, już się podniósł, zbiera rozrzucone obiektywy (bo torba z podręcznym sprzętem fotograficznym się rozsypała). Cóż za ulga!... A w narożniku komnaty wznosi się bogato zdobiony kominek. Więc mówię do przyjaciela: Ale z ciebie szczęściarz. Odkryłeś kominek!

Zinwentaryzowaliśmy więc zabytki tych pięćdziesięciu powiatów. Z tej liczby siedem nie doczekało się edycji wydawniczej, ale maszynopisy są dostępne w archiwum Instytutu Sztuki PAN w Warszawie. To właśnie nie wydaje się możliwe — a jednak! Wspólnych książek i artykułów na łamach czasopism i tomów zbiorowych wydaliśmy 21. Nie zawsze starczało czasu na opracowywanie kolejnych tematów, ale cieszymy się, że niektóre nasze materiały i przyczynki mogą służyć nauce i znajdują kontynuatorów wśród przedstawicieli nowego pokolenia. „Mówią jaskółki, że niedobre spółki...” — taka jest reguła, ale od reguły zdarzają się wyjątki.

Z naszego dorobku zdecydowanie wyróżniam książkę *Sztuka Ziemi Krakowskiej*, która staraniem Wydawnictwa Literackiego ukazała się w 1982 r. w nakładzie 20 000 egzemplarzy. Nawet w swoim czasie uzyskała nagrodę Miasta Krakowa. Ale tu podam kilka naszych „tajemnic”. Inspiracją była znana od lat *Sztuka Krakowa* Tadeusza Dobrowolskiego. Postanowiliśmy poszerzyć zasięg tematu. Poszczególne rozdziały, stosownie do podziału zakresów, pisaliśmy oddzielnie, a scalenie nie nastęrczało trudności. I jeszcze jedna „tajemnica”: mało kto orientował się, że znaczna część wybranych ilustracji, tam gdzie było to możliwe, ukazywała „odkryte”, mało jeszcze spopularyzowane zabytki, tu pierwszy raz publikowane.

Oczywiście ta przeszło 700-stronicowa książka wydana była skromnie, bez barwnych wkładek ilustracyjnych. Ale zdoła ją — moim zdaniem znakomita

obwoluta. Widzimy na niej popiersie jednej z najpiękniejszych gotyckich Madonn — z podkrakowskich Więclawic. Zdjęcie wykonał Tadeusz i reprodukcja jest czarno-biała. To ja, w trakcie korekt i konsultacji nie zgodziłem się na żadne graficzne upiększenia. I dlatego efekt był i jest doskonały.

Fotografie do tego artykułu wykonali:

T. Chrzanowski: il. 12, 15, 18, 26; M. Kornecki: 1, 3, 6, 8—11, 13, 14, 16, 17, 19—24, 27—29, 32—34, 36; J. Samek: il. 7; zdjęcia „wspólne”: il. 4, 5, 25, 30, 31; ze zbioru M. Korneckiego: il. 2, 45, 35.

Spotkania z Tadeuszem

Moja znajomość i przyjaźń z Tadeuszem Chrzanowskim sięga roku 1948, gdy spotkaliśmy się na pierwszych zajęciach w Zakładzie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. On już po studiach w Akademii Handlowej, ja po nieudanych szczęśliwie próbach dostania się do uczelni technicznych. Zakład reaktywowany po wojnie dzięki inicjatywie i uporowi profesora Adama Bochnaka mieścił się wówczas w Collegium Nowodworskiego w tylnym skrzydle na piętrze, gdzie docierało się galerią krużganka; już w trakcie studiów przenosiliśmy Zakład do Collegium Maius. W tych pierwszych, powojennych latach uczęszczało doń bardzo wiele osób, część kończyła studia rozpoczęte przed r. 1939 lub w tajnym uniwersytecie lat niemieckiej okupacji. Większa grupa — do której obaj należeliśmy — właśnie je zaczynała. Wśród tego tłumu słuchaczy w różnym wieku przeważały osoby urodzone w latach dwudziestych, w pierwszym dziesięcioleciu II Rzeczypospolitej (należałem wśród nich do najmłodszych).

Studia odbywały się jeszcze według systemu obowiązującego przed r. 1939. Student miał w ciągu kilku lat wysłuchać odpowiednią liczbę wykładów (wyłącznie monograficznych), zaliczyć dodatkowy kierunek, uczęszczać na seminaria i ćwiczenia, zdać kilka egzaminów, a wreszcie napisać pracę magisterską i zdać egzamin końcowy. Ów dość liberalny system miał wiele zalet, z których wymienię przede wszystkim umożliwienie wykorzystania czasu spędzonego na uczelni na rzeczywiste studiowanie, tj. pogłębianie wiedzy i przyswajanie metod (tym bardziej, że w praktyce nie istniał podział na lata) oraz pogodzenie nauki z pracą. To ostatnie było ważne wobec warunków bytu w powojennych latach; o stypendiach nie było wówczas mowy.

Zarówno Tadeusz jak i ja dobrze czuliśmy się na studiach. Rychło się jednak okazało, że nasz rocznik jest ostatnim rokiem dawnego systemu, od r. 1949 zaczęto wdrażać nowy program oparty na niedościgłych wzorach radzieckich, który — w swym założeniu — miał przekształcić uniwersytety w szkoły zawodowe (szczęśliwie niezupełnie się to udało). W konsekwencji musieliśmy skończyć studia w ciągu niecałych czterech lat, bez żadnych możliwości przedłużenia. Znaczna większość słuchaczy, przy życzliwym stosunku profesorów podolała i w r. 1952 w trzech katedrach, tj. prof. prof. Adama Bochnaka, Wojysława Mol i Tadeusza Dobrowolskiego, 65 osób uzyskało dyplomy magisterskie. W późniejszych latach kilkunastu z nas obroniło doktoraty (przywrócone po r.

1956) a 6 osób uzyskało tytuły profesorskie: oczywiście Tadeusz zalicza się do tej ostatniej, najwybitniejszej grupy. Jego referaty seminaryjne, jak porównanie gotyku czeskiego z małopolskim (który po rozszerzeniu stał się pracą magisterską), czy trafne uwagi na ćwiczeniach z inwentaryzacji utkwily mi w pamięci. Łączył nas niemal entuzjastyczny stosunek do podejmowanych tematów, a zarazem brak akceptacji dla pogłębiającego się zniewolenia ostatnich lat stalinizmu. I może właśnie te nienormalne warunki, a zarazem trudności, jak brak książek, niemożność wyjazdów zagranicznych przyczyniły się do powstania trwałych więzów przyjaźni.

Po studiach każdy z nas znajdował swe miejsce pracy, która była kontynuacją zajęć podjętych wcześniej. Wielkie uzdolnienia Tadeusza uwidoczniły się w różnych dziedzinach Jego działalności, gdy pisał wiersze, parał się fotografią, współpracował z „Tygodnikiem Powszechnym”, pracował w biurze Konserwatora Wojewódzkiego, aby wkrótce zająć się *Katalogiem Zabytków Sztuki*, inwentaryzując rozległe obszary Polski. Będąc trwale związany z Zamkiem Królewskim na Wawelu i sporadycznie jedynie znajdując inne zajęcia, spotykałem się z Tadeuszem często, czy to na zebraniach Stowarzyszenia Historyków Sztuki i sesjach naukowych, czy w zamku w Niedzicy i przy innych jeszcze okazjach. Spotkania te były owocne przede wszystkim dlatego, że Tadeusz zawsze chętnie dzielił się swą wiedzą z innymi. Zresztą mówiliśmy przecież nie tylko o sztuce.

Z licznych kontaktów dawniejszych lat wymienię kilka. Brałem udział w opracowaniu kwalifikacyjnego spisu zabytków architektury i budownictwa województwa rzeszowskiego (wraz z Tadeuszem i Marianem Korneckim) w roku 1962. Tę współpracę wspominam miło, a szczególnie wyjazd do Rzeszowa i Łańcuta, gdzie korzystaliśmy z opracowań tamtejszego urzędu konserwatorskiego, uzgadniając nasze propozycje z konserwatorem. Szczególnie pobyt w Łańcucie i wieczorna dyskusja na tematy polityczne utkwily mi w pamięci.

W trakcie spotkań omawialiśmy tematy naszych doktoratów. Ucieszyłem się, że Tadeusz zajął się rzeźbą renesansową i manierystyczną na Śląsku Opolskim, z właściwą sobie precyzją i wielkim znanstwem wynikającym w dużej mierze z Jego trudów inwentaryzacyjnych na tych terenach. Uważam tę książkę za jedną z najlepszych wśród wielu Jego wybitnych prac. W późniejszych latach siedemdziesiątych, gdy przygotowywałem wystawę dynastii Wazów na Wawelu, rady i pomoc Tadeusza były bardzo cenne. Wkrótce nastąpiła Jego habilitacja, w następstwie której objął profesurę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Obaj zaangażowaliśmy się w wielki ruch „Solidarności” w latach 1980 i 1981. Tadeusz działał na różnych polach, szczególnie w środowiskach twórczych, przygotowując m.in. słynny Kongres Kultury w Warszawie, którego obrady przerwała grudniowa noc 1981 roku.

Stan wojenny przywracający nękanie ludzi, bełkot informacji, brak perspek-

tyw i dokuczliwą szarżyznę codziennego życia, sprawił, że kontakty nasze stały się jeszcze częstsze. Z dużym zainteresowaniem śledziłem powstawanie książki o toruńskim złotnictwie, opracowywanej przez Tadeusza i Mariana Korneckiego, twórczo wykorzystujących materiały ujawnione w trakcie wcześniejszej inwentaryzacji zabytków województwa pomorskiego. Spotykaliśmy się również w wielu innych sprawach, ale najbardziej wryły mi się w pamięć wspólne pobyty poza Krakowem.

Wczesnym latem roku 1982 Tadeusz zaprosił mnie do Pelplina, gdzie prowadził szkoleniowy obóz dla studentów historii sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przyjęty gościnnie w tamtejszym seminarium w sąsiedztwie wspańiałej katedry, wśród miłych osób, poczułem się choć na krótko uwolniony od codziennych trosk; jak sądzę podobnie czuł się Tadeusz, mając przy tym ważną misję do spełnienia. I choć rzeczywistość ciągle dawała znać o sobie (pod Gdańskiem na szosie stały jeszcze czołgi) przebywaliśmy w innej atmosferze, oglądając i komentując znakomite zabytki Pomorza.

W cztery lata później, w czerwcu roku 1986, spotkaliśmy się w Rzymie. Byłem wówczas (wraz z dr. Kazimierzem Kuczmanem i dr. Teresą Rodzińską) stypendystą Fundacji Lanckorońskich, mieszkałem w wynajętym przez Fundację mieszkaniu przy via Germanico, intensywnie korzystając z bibliotek i zwiedzając metodycznie to, co każdego z nas szczególnie interesowało. I wówczas przyjechał Tadeusz, mający w programie krótki pobyt limitowany przede wszystkim skąpyimi finansami. Ponieważ w mieszkaniu Fundacji był wolny pokój a pani profesor Karolina Lanckorońska wyraziła zgodę na zajęcie go przez Tadeusza, mógł pozostać w Rzymie dłużej. Dołączył do naszego małego grona, wnosząc swe wielkie zalety (wśród nich dowcip, a nawet talenty kulinarne), nadając szczególnie miłą atmosferę, pokazując wybrane zakątki i zabytki mniej znane a bardzo interesujące, dzieląc się swą wiedzą i doświadczeniem. Wspominam ów pobyt jako jedną z najmiłszych chwil w tym trudnym okresie.

A później przyszły wspaniałe wydarzenia roku 1989, w których każdy z nas brał udział w miarę swych możliwości. Jedną z ich konsekwencji było powstanie nowego zespołu Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa; minione dziesięciolecie to okres moich kontaktów z Tadeuszem przede wszystkim w działalności tegoż Komitetu. Są one oczywiście znane ze sprawozdań, które jednakże nie mogą przekazać całego oddania i wkładu pracy Tadeusza i Jego wielkiej pomocy dla mnie, gdy starałem się realizować program odnawiania Wawelu. Jestem Ci bardzo wdzięczny Tadeuszu za wszystko, co dotąd Tobie zawdzięczam.

Tadeusz Chrzanowski i literaci

Tadeusza Chrzanowskiego poznałem bodaj w redakcji „Tygodnika Powszechnego” (debiutował na jego łamach w 1948 r.) i pierwsze wrażenie, jakie odniosłem, streszczało się tak: to człowiek sympatyczny, życzliwy bliźnim, taktowny i z poczuciem humoru. Ale poznałem go bliżej wtedy, gdy został członkiem krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, któremu miałem zaszczyt prezesować od 1976 r. Prawdę powiedziawszy z początku nie mogłem pojąć, jakim sposobem ktoś tak zaangażowany w działalność naukowo-badawczą, a przy tym publikujący dużo i często, znajduje jeszcze czas, by uczestniczyć w działalności związkowej, i to wcale nie od parady. Cechy jego osobowości bardzo się w pracy Związku przydały, gdyż Tadeusz łączył kulturę bycia i delikatność z otwartością w prezentowaniu swoich poglądów i stanowczością w realizowaniu zadań.

Rychło go polubiłem, wiedziałem też, że zawsze mogę liczyć na jego rozsądną radę w sytuacjach drażliwych czy kłopotliwych, jakich nie brakowało w środowisku literackim. Myślę, że darzyło go ono dużym zaufaniem i traktowało nie tylko jako wybitnego historyka sztuki, ale i tego pisarza. Nie tylko dlatego, że w młodości parał się poezją i opublikował zbiory wierszy *Wędrowki pięknoducha* (1951) oraz *Powitanie lata* (1957), dobrze świadczące o poetyckiej wrażliwości i wyobraźni, ale także dla walorów literackich prac z najbliższej mu dziedziny, widocznych np. w tomie esejów *Żywe i martwe granice* (1974).

Jako publicysta i felietonista „Tygodnika Powszechnego” potrafił też obśmiać i napiętnować zjawiska, których nie akceptował. A sprzeciw budziła w nim zawsze wszelka głupota, prostactwo myślowe i obyczajowe, nietolerancja, pseudoideowy fundamentalizm, niekompetencja, partyjniactwo, prywata. Tadeusz jest po prostu najprawdziwszym polskim inteligentem i intelektualistą europejskiego pokroju, jakich niestety dziś coraz mniej. Dawniej mówiono o takich, że mają renesansową umysłowość.

Jednym z atutów Chrzanowskiego jest wielostronność zainteresowań i umiejętności, widoczna już przy lekturze obszernej bibliografii jego książek i publikacji, a także dzieł, w których przygotowaniu i opracowaniu brał udział. Obok własnych tomików poetyckich — przekłady w *Antologii poezji francuskiej*. Wśród prac z dziejów kultury artystycznej (kierował katedrą zajmującą się tymi problemami na KUL) albumy *Karczmy i zajazdy polskie*, *Rynek krakowski*, *Sztu-*

ka Rumunii, Ołtarz Mariacki Wita Stwosza, Portret staropolski, opracowanie *Dziedzictwo: ziemianie i ich udział w życiu narodu*. Jest wybitnym znawcą kultury i sztuki europejskiej, a *Wędrowki po Sarmacji europejskiej* (1988) to dzieło o zakroju historiozoficznym, nasuwające i dziś wiele refleksji, dotyczących polskiego życia narodowego, także jego mitów i stereotypów. Z tymi wszystkimi kwalifikacjami Tadeusz Chrzanowski nadaje się jak mało kto do kierowania Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa, gdzie potrzebne jest szerokie i fachowe spojrzenie, obiektywne branie pod uwagę wielu racji, rozważa i racjonalna, twórcza wyobraźnia.

Jeszcze kilka słów o naszej współpracy z czasu działalności w ZLP. Roilo nam się wtedy, by wskrzesić powojenną tradycję, gdy stworzono domy pracy twórczej i wypoczynku dla pisarzy w kilku dworach, m.in. w Pławowicach Morstinów. Władze deklarowały wstępnie życzliwość w tej sprawie, błogosławił Jarosław Iwaszkiewicz, jako prezes Zarządu Głównego ZLP, zaczęliśmy więc z Tadeuszem objeżdżać dworzyszczą mniejsze i większe w okolicach Krakowa, próbując wybrać jakiś stosowny obiekt. Ponieważ Chrzanowski znał się na tym znakomicie — młode lata spędził w dworze rodzinnym Moroczynie koło Hrubieszowa — odbyłem pod jego kierunkiem skróconą „dworską” edukację, pełną anegdot przybliżających mniej lub bardziej dawne czasy. Popracowaliśmy solidnie, ale z powodu tzw. obiektywnych trudności, czyli braku obiecanej mamony, nic z projektu nie wyszło, ale nie żałuję: to były bardzo miłe wycieczki w towarzystwie Tadeusza, które do dziś wspominam z przyjemnością.

Moje spotkania z Tadeuszem Chrzanowskim

Na półce u mnie w domu, wśród książek poświęconych historii kultury, tkwi biały tomik z tytułem drukowanym czerwoną farbą *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Powiat ostrzeszowski* i już w czerni — „Inwentaryzację przeprowadzili: Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki i Jan Samek”. Wydany w 1958 r. Jeden z wielu tomików tego znakomitego katalogu, dzięki któremu udało się nieraz w ostatniej prawie chwili zarejestrować uciekające w niebyt zabytki. Tomik w którym kiedyś, w zamierzczłych czasach, szukałem informacji o starym dworze i równie starym kościele w Doruchowie. Pisałem wówczas coś o słynnej tragedii tamtejszych kobiet wziętych za czarownice w 1775 r. Niestety w tomiku tym słowa nie było o Doruchowie. Wiedziałem więc, czego nie mam spodziewać się w tej dziś zapomnianej wsi. Mimo to wybrałem się tam. Postanowiłem przynajmniej sprawdzić topografię tragedii. Doruchów okazał się taki, jak przedstawiało go milczenie katalogu zabytków — śladów nie było już po dworze, a kościół świecił nowością.

Dzieło, do którego znacząco przyczynił się dzisiejszy profesor Tadeusz Chrzanowski, wprawdzie nie przydało się komuś, kto parał się historią prawa, ale zachęciło go do wędrówek po tamtych stronach. Zawdzięczam mu to, że zająłem do Kotłowa, gdzie jest jeden z najstarszych kościołów polskich, bo aż z połowy XII wieku.

Takich zeszytów *Katalogu Zabytków*, które powstały dzięki m.in. Tadeuszowi Chrzanowskiemu jest sporo. Zebrały się ich ładny stosik. Wędrował — z reguły w towarzystwie Mariana Korneckiego — w latach siermiężnej PRL, na rowerze, furą, traktorem, przeróżnymi ciuchciami, autobusami PKS, przygodnie spotykanymi ciężarówkami, motocyklem marki „Jawa”, po powiatach województw opolskiego, ówczesnego katowickiego, poznańskiego, warszawskiego, gdańskiego. Nie jestem wcale pewien, czy wymieniłem wszystkie województwa. Raczej mam prawo sądzić, że wymieniłem tylko niektóre. Należał on więc do tej wcale niewielkiej grupy historyków sztuki, którym społeczeństwo zawdzięcza spisanie najważniejszych zabytków sztuki w Polsce. Niestety pieniędzy nie było na tyle, aby w *Katalogu* wydrukować wszystkie informacje zdobywane w czasie inwentaryzacji. Zdjęć zaś było mniej niż na lekarstwo. Oszczędne teksty, bez przymiotników, bez estetyzujących wywodów, jakby pisane bardziej przez komornika sądowego spisującego to, co będzie poddane eg-

zekucji, a nie przez historyka sztuki, bez anegdoty i wiązania przedmiotów z osobowością i losami ich właścicieli. Trudno, takie było założenie *Katalogu*. Przedsięwzięcie, w jakim uczestniczył Tadeusz Chrzanowski, dopiero co absolwent Wyższej Szkoły Ekonomicznej i jeszcze bardziej świeżo upieczony magister historii sztuki, spóźnione niestety było o 40 lat. Przynajmniej wiedzielibyśmy więcej, co nasza kultura z materialnych jej śladów straciła po 1939 r. i czego należało po wojnie poszukiwać. Dobrze jednak i to, co zostało zrobione. I za to stała wdzięczność należy się Tadeuszowi Chrzanowskiemu oraz wszystkim innym zaangażowanym w to wielkie dzieło.

Inwentaryzacyjne zaś włóczęgi Tadeusza Chrzanowskiego po Polsce były gromadzeniem niezwyklej wiedzy o naszej sztuce. Wiedzę zdobywał także — prawie dosłownie — przez dotyk ręki, w znoju docierania tam, gdzie mało komu chciałoby się wybrać. Chyba niewielu jest historyków sztuki w Polsce, którzy mogliby się ważyć na konkurencję w tym z prof. Tadeuszem Chrzanowskim. Gdy się czyta jego *Wędrowki po Sarmacji europejskiej*, a więc zbiór esejów o kulturze szlacheckiej, kiedy pojawiają się opisy dzieł zrodzonych z ducha sarmatyzmu, mówiących o kulturze staropolskiej, wie się, powtarzam — wie się — że Autor widział to, co opisywał. Nie jest to wiedza albumowo-diapozytywowa i seminaryjna.

W ostatnich latach pojawiło się w księgarniach kilka książek wybitnych, których nie da się ani przeoczyć, ani nie wziąć chociażby do szybkiego przekartkowania. Do nich zalicza się prof. Tadeusza Chrzanowskiego *Sztuka w Polsce od I do III Rzeczypospolitej*. Wydana w 1998 r. nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN. Jest to zarys dziejów sztuki polskiej, napisany wspianą polszczyzną, ciepłą, niekoturnową, bez śladu żargonu cechującego niestety niejednego piszącego o dziełach sztuki. Najważniejsze w nim to, że Autor potraktował dzieje sztuki w Polsce jako formę zjawiskową historii, powiązaną z układem stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych. A ileż żywości, osobistego stosunku do tego, o czym w tej książce. Postawię tu ową klasyczną kropkę nad „i”: zdumiewa umiejętność pozbycia się akademickiego dystansu w wykładzie na temat historii sztuki, która z uwagi na silną rolę czynnika estetycznego zawsze jest więcej czy mniej subiektywnie postrzegana.

Ilustracją tego niech będzie następujący cytat z fragmentu zaczynającego się opisem powojennej rekonstrukcji katedry warszawskiej:

Wydaje mi się, że niezbyt szczęśliwe było przywracanie przez Zachwatowicza owej pierwotnej „hanzeatyckiej” formy i żal mi strzępiastej i niezbyt słowiańskiej, ale oryginalnej kompozycji Idźkowskiego. W tym samym czasie w Krakowie rozgorzała krótka dyskusja między zwolennikami „restaurowania” Sukiennic w duchu „stanu pierwotnego”, a zwolennikami utrzymania architektury stworzonej przez Prylińskiego i w podwawelskim grodzie wygrała ta druga koncepcja, bo taka była tradycja miejscowego konserwatyzmu (s. 325).

Któż zatem w Krakowie był najbardziej merytorycznie i formalnie uprawniony do objęcia 10 lat temu funkcji przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, jak nie profesor Tadeusz Chrzanowski? Nie tylko

dlatego, że miał za sobą znakomity, nieposzlakowany i niepokorny życiorys, co nie znaczy, że fakt ten nie odegrał pewnej roli. Od pierwszej chwili imponował szybkością decyzji, fotograficzną pamięcią, lojalnością, pracowitością oraz umiejętnością znajdowania rozwiązań zgodnych ze zdrowym rozsądkiem, talentem poszukiwania i uzyskiwania kompromisu wśród rozbieżnych, krańcowo różnych zapatrywań wynikających z głębokiego przekonania, że tylko taka a nie inna decyzja jest słuszna. Znalazł sposób godzenia przeróżnych racji w tym arcytrudnym do gaszenia konfliktów mieście, w którym co drugi jego mieszkaniec wie najlepiej, jak obchodzić się z zabytkami, jak urządzić jego miasto i pozostaje w głębokim przekonaniu, że tylko jego zdanie jest słuszne. I zawsze w tym godzeniu pierwszeństwo bierze dobro miasta i jego kultury. Kocha zabytki, ale zachowuje w tej miłości rozsądną miarę. Nie chce, aby Kraków, miasto Jego miłości, choć nie do końca miasto Jego wolnego wyboru, padło ofiarą restauracyjnego konserwatyzmu.

A co powiedzieć o Jego urzekającym, dziś już legendarnym, poczuciu dowcipu? A o umiejętności natychmiastowego i krotochwilnego komentarla?

Nieraz w felietonach publikowanych w „Tygodniku Powszechnym” zdarzało się mu wspomnieć, że pisał na maszynie do pisania. Jeśli ktoś skończył 65 lat, to można się po nim spodziewać, że wierny pozostał wieloletnim przyzwyczajeniom, stylowi pracy i jego narzędziom. Wierność maszynie do pisania jest zatem w tym wieku i oczywista, i psychologicznie zrozumiała. Z początkiem lutego tego roku Telewizja Polska przeprowadziła jednak wywiad z prof. Chrzanowskim w jego mieszkaniu. Zdumiony spostrzegłem, że na jego biurku znajduje się czynny komputer! Szkoda tylko, że nie pokazała jak Przewodniczący SKOZK-u osobiście sprawdza przebieg prac konserwatorskich, nie bacząc na to czy są to strychy, czy też piwnice, często głębokie, w których wygodne schody należą jeszcze do przyszłości. Nie wahał się ani chwili, gdy zaproponowałem Mu wycieczkę do piwnic Collegium Maius. A drapanie się krętymi schodami na drugie piętro w Collegium Maius? Żaden problem. Szybciej mu to wychodzi, niż większości osób mu towarzyszących.

Nigdy nie rozumiałem, jak człowiek tej miary, autor tyłu świetnych książek, pisarz, eseista, erudyta wielki, stały mieszkaniec Krakowa, nie został na stałe profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, nie ujmując niczego Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu. Nie byłem i nadal nie jestem w stanie pojąć, że musiał przez wiele lat permanentnie wędrować między Krakowem a Lublinem. Padły słowa „nie został na stałe”, gdyż na szczęście dla krakowskiej Alma Mater był z nią kiedyś etatowo związany. Przez kilka lat był docentem kontraktowym w Katedrze Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prowadził tam wykłady i wykształcił sporą grupkę magistrów. Był także promotorem w przewodach doktorskich z zakresu historii sztuki w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dobrze i z wielką wdzięcznością wspomina się to w tym samym Uniwersytecie Jagiellońskim. I życzy się Mu w nim wielu, wielu lat zdrowia, nadal tej samej bajecznej kondycji i radości z życia.

Tadeusz Chrzanowski Odnowiciel

To był bardzo dobry pomysł: powołać Tadeusza Chrzanowskiego na przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Nie wiem, kto był tego pomysłu autorem czy współautorem i nawet mnie trochę ta niewiedza niepokoi. Żyję bowiem w przekonaniu, że znam różne krakowskie tajemnice, a do wielu dobrych inicjatyw przyłożyłem w minionym 40-leciu swoją rękę. W tym i do powołania SKOZK i do kierunku jego drogi, która, mimo że prowadziła przez najgłębsze w Polsce zmiany ustrojowe, jest wciąż tą samą drogą. W każdym razie od 10 przeszło lat mówimy SKOZK a myślimy Tadeusz Chrzanowski i, co najdziwniejsze, mówimy i myślimy to samo.

Tadeusz Chrzanowski o zabytkach Krakowa i o duszy Krakowa wie najwięcej z nas wszystkich i wydaje się, że wie to z samego siebie a nie od innych, czyli z książek, mimo że tych książek przez 75 lat życia naczytał się i napisał co niemiara. I choć pozwala ludziom wokół siebie pracować ile chcą, nikogo do roboty nie zmusza. Sam też nie ma zwyczaju skarżyć się na przepracowanie, co najwyżej na znudzenie. Sprawia wrażenie, że cokolwiek robi, robi dla poczucia radości. A przecież nad wszystkim w odnowie Krakowa panuje i w każdej krakowskiej sprawie ma swoje zdanie. Jest to zdanie bardzo niezależne i choć zazwyczaj wygłaszane w tonie żartobliwym, to oparte na własnych, głęboko przyswojonych i mocno przestrzeganych wartościach, których nie narzuca innym. To budzi szacunek do Tadeusza ludzi światłych z różnych parafii i niechęć takich tam fundamentalistów. Dlatego dobrze mu się współpracuje z prezydentem RP i z krakowskim kardynałem a gorzej z innymi, do SKOZK nie przekonanyymi.

Rzadko kogo potrafię tak jak Tadeusza słuchać, bez przerywania mu zbyt często, bo lubię tego uczonego profesora o duszy poety i facecjonisty, podzielam jego poczucie piękna i łagodnej harmonii, a podziwiam zakorzenienie tego chłopca z hrubieszowskiego dworu w kulturze Europy i swobodne przechodzenie z polskiego na francuski, z francuskiego na niemiecki, a i na angielski.

I kto tu może twierdzić, że skończył się etos polskiego inteligenta?

Spis publikacji

prof. dr. hab. Tadeusza Chrzanowskiego

I. Publikacje zwarte

Teksty nieliterackie

1956

Maryja / Jean Guitton; tł. z fr. Jan Rybałt ; [nota do ilustracji Tadeusz Chrzanowski]. — Warszawa : „Pax”, 1956. — 237, [2] s., 12 tabl. — Tyt. oryg. : „La Vierge Marie”

1958

Karczmy i zajazdy polskie. — Warszawa : „Arkady”, 1958. — 81, [2] s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo poznańskie. Z. 7, Powiat kępiński / [współaut.] Marian Kornecki, Jan Samek. — Warszawa, 1958. — 23 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo poznańskie. Z. 17, Powiat ostrzeszowski / [współaut.] Marian Kornecki, Jan Samek. — Warszawa, 1958. — 17 s.

1960

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 4, Powiat kluczborski / [współaut.] Andrzej M. Ciechanowski. — Warszawa, 1960. — 52 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 10, Powiat oleski. — Warszawa, 1960. — 35 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 12, Powiat prudnicki / [autorzy] Romana Juraszowa, Tomasz Jurasz; uzup. i oprac. Tadeusz Chrzanowski i Marian Kornecki. — Warszawa, 1960. — 82 s.

1961

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 6, Województwo katowickie. Z. 10, Powiat pszczyński / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa, 1961. — 48 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 2, Powiat głubczycki / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa, 1961. — 93 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac.

Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 14, Powiat strzelecki. — Warszawa, 1961. — 62 s.

1962

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 1, Powiat brzeski / [współaut.] Marian Kornecki, Mieczysław Zlat. — Warszawa, 1962. — 89 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 8, Powiat niemodliński / [uzupełnili Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki]. — Warszawa, 1962. — 58 s.

1963

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 6, Powiat krapkowicki. — Warszawa, 1963. — 42 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 9, Powiat nyski / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa, 1963. — 216 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 8, Województwo lubelskie. Z. 6, Powiat hrubieszowski / [współaut.] Marian Kornecki, Jan Samek. — Warszawa, 1963. — 75 s.

1964

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 3, Powiat grodkowski. — Warszawa, 1964. — 110 s.

Województwo opolskie / [współaut.] Marian Kornecki. // W : Spis zabytków architektury i budownictwa / [przygot. do dr. Przemysław Maliszewski]. — Warszawa, 1964. — S. 343-384

Województwo rzeszowskie / [współaut.] Marian Kornecki. // W : Spis zabytków architektury i budownictwa / [przygot. do dr. Przemysław Maliszewski]. — Warszawa, 1964

1965

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 5, Powiat kozielski. — Warszawa, 1965. — 72 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 7, Powiat namysłowski. — Warszawa, 1965. — 74 s.

1967

Grudziądz. — Warszawa : „Sport i Turystyka”, 1967. — 35 s. — (Piękno Polski)

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 13, Powiat raciborski / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa, 1967. — 89 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 19, Powiat wąbrzeski / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa, 1967. — VII, 48 s.

Rzeszów. — Warszawa : „Sport i Turystyka”, 1967. — 28 s. — (Piękno Polski)

1968

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 11, Powiat radziejowski / [współaut.] Jerzy Frycz, Marian Kornecki. — Warszawa, 1968. — [50] s.

1969

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 7, Województwo opolskie / red. nac. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 11, Miasto Opole i powiat opolski / [autorzy] Tadeusz Chrzanowski et al. — Warszawa, 1969. — 152 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 1, Powiat aleksandrowski / [współaut.] Jerzy Frycz, Marian Kornecki. — Warszawa, 1969. — VII, 46 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 9, Powiat lipnowski. — Warszawa, 1969. — VIII, 75 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 15, Powiat świecki / [współaut.] Teresa Żurkowska. — Warszawa, 1969. — VIII, 65 s.

1970

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 13, Powiat sępoleński / [współaut.] Teresa Żurkowska. — Warszawa, 1970. — VI, 35 s.

1971

Bystrzyca Kłodzka. — Warszawa : „Sport i Turystyka”, 1971. — 22, [56] s. — (Piękno Polski)

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 2, Powiat brodnicki / [współaut.] Teresa Żurkowska. — Warszawa, 1971. — X, 61 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Ta-

deusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 12, Powiat rypiński / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa, 1971. — V, 29 s.

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Z. 7, Województwo krakowskie / [współaut.] Andrzej Fischinger. — Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971. — 163 s. : err. — (Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Seria A; t. 7)

1972

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 16, Powiat toruński / [współaut.] Marian Kornecki ; wstępne mater. inwentaryzacyjne dostarczył J. Remer. — Warszawa, 1972. — XII, 83 s.

Rynek krakowski. — Warszawa : „Arkady”, 1972. — 105, [3] s.: il.

Zabytki architektury i budownictwa w Polsce. Z. 14, Województwo zielonogórskie / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972. — 100, [13] s. : tab. — (Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Seria A ; t. 7)

1973

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 6, Powiat golubsko-dobrzyński / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa, 1973. — X, 56 s.

1974

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 7, Powiat grudziądzki. — Warszawa, 1974. — XVIII, 84 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 8, Powiat inowrocławski / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa, 1974. — XVIII, 83 s.

„Neogotyck około roku 1600” — próba interpretacji // W : Sztuka około roku 1600 : materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki zorganizowanej przy współpr. Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, Lublin listopad 1972. — Warszawa, 1974. — S. 75-112

Rzeźba lat 1560—1650 na Śląsku Opolskim. — Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1974. — 175, [1] s., 36 s. tabl.: il.

Sztuka Śląska Opolskiego : od średniowiecza do końca w. XIX / [współaut.] Marian Kornecki. — Kraków : Wydawnictwo Literackie, 1974. — 505, [3] s. : il.

Żywe i martwe granice. — Kraków : „Znak”, 1974. — 220, [4] s., 4 tabl. : il.
Eseje dotyczące historii sztuki i kultury polskiej.

1975

Mapa zabytków województwa gdańskiego. — Skala 1 : 400 000. — Wyd. 2. — Warszawa : Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych, 1975. — 1 mapa ; 54 x 46,5 cm, złoż. 23 x 13,5 cm

Mapy poboczne : Malbork ; Elbląg ; Gniew. — Treść oprac. na podstawie mater. Tadeusza Chrzanowskiego. — Objaśn. pol., ang., niem. i ros.

Michał Kramer i jego znaczenie dla manierystycznej rzeźby Brzegu i Nysy // W : Kultura artystyczna renesansu na Śląsku w dobie Piastów. — Opole, 1975. — S. 107-127

1976

Graduał karmelitański z 1644 roku o. Stanisława ze Stolca / [oprac. ikonograf ; współaut.] Tadeusz Maciejewski. — Warszawa : „Pax”, 1976. — 110 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 4, Dawny powiat chełmiński. — Warszawa, 1976. — XXVI, 151 s.

1977

Głogówek. — Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977. — 200, [3] s. : il., 1 portr. — (Śląsk w Zabytkach Sztuki / Stowarzyszenie Historyków Sztuki)

Kalisz. — Warszawa : „Sport i Turystyka”, 1977. — (Piękno Polski)

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Dawne województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 3, Bydgoszcz i okolice / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa, 1977. — XXIII, 88 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Dawne województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 14, Szubin i okolice. — Warszawa, 1977. — XII, 55 s.

Spoločné cesty architektúry v Čechách, na Slovensku a v Pol'sku // W : Polska-Czechosłowacja : wieki sąsiedztwa i przyjaźni : Československo-Pol'sko : stáročia susedstva a priateľ'stva : [katalog wystawy] Krakov, Varšava, Bratislava, Praha 1977-1978. — [Bratislava, 1977]

1978

Przewodnik po zabytkowych kościołach północnej Warmii. — Olsztyn : Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, 1978. — 172, [2] s. : il., 2 mapy. — (Zabytkowe Kościoły Diecezji Warmińskiej)

„Typus Ecclesiae” — Hozjańska alegoria Kościoła // W : Sztuka pobrzeża Bałtyku : materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Gdańsk, listopad 1976 / red. Hanna Fruba. — Warszawa, 1978. — S. 275-299

1979

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Dawne województwo bydgoskie /

red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 5, Chojnice, Czersk i okolice. — Warszawa, 1979. — XXI, 95 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Dawne województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 17, Tuchola i okolice. — Warszawa, 1979. — X, 39 s.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Dawne województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 21, Żnin i okolice. — Warszawa, 1979. — XVII, 58 s.

Sztuka Rumunii / [współaut. Ryszard Brykowski, Marian Kornecki]. — Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1979. — 207 s., [95] k. tabl. : il., mapa

1980

Bardo / Stowarzyszenie Historyków Sztuki. — Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980. — 152 s.: il. — (Śląsk w Zabytkach Sztuki)

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Dawne województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 20, Wyrzysk, Nakło i okolice / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa, 1980. — XIV, 60 s.

Krynica. — Warszawa : „Sport i Turystyka”, 1980. — 105 s.

1981

Die schlesische Barockskulptur um 1700 — Durchbruch oder Stabilisierung? // W : Barockskulptur in Mittel — und Osteuropa / hrsg. von Konstanty Klainowski. — Poznań, 1981. — S. 81-102

Drewno w polskiej architekturze i rzeźbie ludowej / [współaut.] Ksawery Piwocki, Ryszard Brykowski. — Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1981. — 57 s. + [58] k.

Również tł. w jęz. fr.: Bois dans l'architecture et la sculpture Slaves. — Paris: Les Press de l'UNESCO, 1991

Szkielet frasośliwy // W : Ars auro prior : studia Ioanni Białostocki sexagenario dicata / [kom. red. Juliusz A[ntoni] Chrościcki et al.]. — Warszawa, 1981. — S. 81-196

1982

Bestimmung der Druckfestigkeit des Sandsteins mit Hilfe der Geschwindigkeitsmessung von Ultraschallwellen / [współaut.] J[ózef] Śnieżek // W : Suche und Erkundung fester mineralischer Rohstoffe. Vorträge zum Berg- und Hüttenmännischen Tag 1980 in Freiberg. — Leipzig, 1982. — S. 101—108

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Dawne województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 10, Mogilno, Strzelno, Trzemeszno i okolice. — Warszawa, 1982. — XXVI, 132 s.

Sztuka Ziemi Krakowskiej / [współaut.] Marian Kornecki. — Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1982. — 743, [1] s. : il., fot., portr.

[Wypowiedź] // W : Kongres Kultury Polskiej. — Warszawa, 1982. — S. 53.
— (Almanach Stanu Wojennego ; nr 1)

1984

Działalność artystyczna Tomasza Tretera. — Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984. — 255 [1] s., [72] s. tabl.

Uwagi o intelektualistach — kolekcjonerze w Polsce na przełomie renesansu i baroku // W : Mecenas — kolekcjoner — odbiorca : materiały [XXXI] sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Katowice, listopad 1981. — Warszawa, 1984. — S. 121-145

1985

Krakauer Marienalter Veit Stoss / ins. Deutsche übertr. von Siegfried Schmidt; [graphische Gestaltung Jerzy Kępkiewicz; Aufnahmen Dymitr Sprudin, Stanisław Markowski]. — Warszawa: „Interpress”, 1985. — 172, [4] s.: fot. kolor. — Oryg. : [Ołtarz Mariacki Wita Stwosza]

The Marian Altar of Wit Stwosz / transl. [from Pol.] by Emma Harris; [design. by Jerzy Kępkiewicz; phot. by Dymitr Sprudin, Stanisław Markowski. — Warsaw : „Interpress”, 1985. — 168, [3] s.: fot. kolor. — Oryg. : [Ołtarz Mariacki Wita Stwosza]

Na marginesie referatu ks. Władysława Górczyńskiego : Zadania nowoczesnej architektury kościelnej [z 1911 r.] // W : Pamiętnik II Zjazdu Miłośników Ojczy-
stych Zabytków. — Kraków, 1985. — S. 71-84

Ołtarz Mariacki Wita Stwosza / [oprac. graf. Jerzy Kępkiewicz; aut. zdjęć Dymitr Sprudin, Stanisław Markowski]. — Warszawa: „Interpress”, 1985. — 168, [4] s.: fot. kolor.

Portret sarmacki w polskiej rzeźbie i snycerstwie // W : Portret typu sarmackiego w wieku XVII w Polsce, Czechach, na Słowacji i na Węgrzech: [materiały z II Seminarium Niedzickiego, Niedzica 1985 / Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Oddział Krakowski, Muzeum Narodowe w Krakowie ; kom. red. Lech Kalinowski et al.]. — Kraków, 1985. — S. 131-143

Le Retable Marial de Wit Stwosz / trad. [du pol.] Maria Cieszevska ; presentation graph. Jerzy Kępkiewicz ; phot. de Dymitr Sprudin et Stanisław Markowski]. — Varsovie : „Interpress”, 1985. — 172, [4] s.: fot. kolor. — Oryg. : [Ołtarz Mariacki Wita Stwosza]

Wędrowki po Sarmacji europejskiej : eseje o sztuce i kulturze staropolskiej. — Kraków: „Znak”, 1988. — 336 s., [40] s. tabl. : faks., fot., portr., rys.

1986

Die Grabplastik in Polen zur Jagiellonen Zeit // W : Polen im Zeitalter der Jagiellonen 1386-1572 : Schallaburg 1986 : 8. Mai — 2. November 1986 / Katalograd. Franciszek Stolorz [et al.] ; übers. Aus dem Poln. Rainer Weiss. — Wien, 1986

Malarstwo i rzeźba w Krakowie przed Stwoszem / [współaut.] Marian Kornecki // W : Kraków w czasach Wita Stwosza: materiały sesji naukowej z okazji Dni Krakowa w 1983 roku / Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. — Kraków ; Wrocław, 1986. — S. 10-26

Orient i orientalizm w kulturze staropolskiej // W : Orient i orientalizm w sztuce : materiały [XXXII] Sesji [Naukowej] Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków, grudzień 1983. — Warszawa, 1986. — S. 43-69

Złotnictwo toruńskie w okresie manieryzmu i baroku — przemiany formy. // W : Sztuka Torunia i ziemi chełmińskiej 1233 — 1815 : materiały sesji naukowej zorganizowanej dla uczczenia jubileuszu 750—lecia Torunia w dn. 18 — 20 IV 1983 r. / pod red. Józefa Poklewskiego. — Warszawa ; Poznań, 1986. — S. 247—272

1987

Derevjannoe zodčestvo v Pol'se // W : Derevo v architekture i skul'pture slavjan / kol. avt.; naučnýj red. rus. izd. G. N. Bočarov ; sokr. per. s fr.]. — Moskva, 1987. — S. 62-86

Sztuka w Krakowie przed Stwoszem — ciemny okres czy przełom? / [współaut.] Marian Kornecki // W : Wit Stwosz w Krakowie: praca zbiorowa / pod red. Lecha Kalinowskiego i Franciszka Stolota. — Kraków, 1987. — S. 23-31

1988

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. T. 11, Dawne województwo bydgoskie / red. Tadeusz Chrzanowski, Marian Kornecki. Z. 18, Włocławek i okolice / oprac. Wanda Puget, Marian Paździor oraz Tadeusz Chrzanowski i Marian Kornecki. — Warszawa, 1988. — XLI, 218 s.

Kryzys sztuki religijnej — historia czy teraźniejszość // W : Kryzysy w sztuce: materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Lublin, grudzień 1985. — Warszawa, 1988. — S. 179-197

Złotnictwo toruńskie : studium o wyrobach cechu toruńskiego od wieku XIV do 1832 roku / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa : Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988. — 158, [2] s., VIII, [160] s. fot. (w tym kolor). — Indeksy

1989

Chrześcijański wymiar sztuki w dziejach Polski // W : „Żeby nie ustała wiara” : Katolicki Uniwersytet Lubelski przed wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II / [zespół red. Józef Homerski et al.]. — Lublin, 1989. — S. 523-535

Gdzie leżą kresy? // W : Wileńskie środowisko artystyczne 1919—1945 : malarstwo, grafika, rzeźba, rysunek, fotografia : [wystawa], Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Olsztyn czerwiec-sierpień 1989 / [oprac. katalogu Kazi-

mierz Brakoniecki, Jan Kotłowski, Lech Lechowicz] ; Biuro Wystaw Artystycznych w Olsztynie. — Olsztyn, 1989. — S. 45-49

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Seria nowa. T. 5, Województwo gdańskie. Z. 2, Puck, Żarnowiec i okolice / oprac. Tadeusz Chrzanowski i Marian Kornecki oraz Barbara Rol i Iwona Strzelecka. — Warszawa, 1989. — XXIV, 111 s.

To była hebrajska szkoła w Krakowie : historia i wspomnienia / red. Natan Gross ; kom. red. Miriam Akavia [et al.] ; Związek Krakowian w Izraelu ; Związek Hebrajskiego Gimnazjum w Krakowie. — Tel-Aviv : Ekked, 1989. — 80+79 s., [17] s. tabl. : il.

M.in. autor wspomnień

[Udział w dyskusji] // W : Dzieje Lubelszczyzny. T. 6, Między Wschodem i Zachodem. Cz. 1, Kultura umysłowa / pod red. Jerzego Kłoczowskiego. — Warszawa, 1989. — S. 58

W poszukiwaniu nowej ikonografii // W : Sacrum i sztuka / oprac. Nawojka Cieślińska. — Kraków, 1989. — S. 13-22

Zawiera : Rogóżno : materiały z konferencji zorganizowanej przez Sekcję Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Rogóżno 18-20 października 1984 roku. Kościół a sztuka współczesna : bibliografia polska za lata 1945-1986 / Nawojka Cieślińska ; współpr. Anna Parol

1990

A Variety of Religions Architecture in Poland // W : Faith and identity : Christian political experience : papers read at the Anglo-Polish colloquium of the British sub-commission of the Commission internationale d'histoire ecclésiastique comparée 9-13 september 1986 / ed. by David Loades and Katherine Walsh ; The Ecclesiastical History Society. — Oxford ; Cambridge, Mass., 1990. — S. 161-171

Adam Kossowski // W : Kossowski Adam: Murals and paintings / introd. by Benedict Read; with contrib. by Tadeusz Chrzanowski, Martin Sankey, Tymon Terlecki. — London, cop. 1990. — S. 29-41

Cerkiewki pana Kajetana // W : Fermentum massae mundi : Jackowi Woźniakowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin / [red. Nawojka Cieślińska, Piotr Rudziński]. — Warszawa, 1990. — S. 432-443

Dary złotnicze biskupa Stanisława Kazimierza Dąbskiego // W : Curia Maior: studia z dziejów kultury ofiarowane Andrzejowi Ciechanowieckiemu / [oprac. ed. Danuta Gieysztor—Rosa i Maria Prosińska]. — Warszawa, 1990. — S. 112-118

Le Sarmatisme, ou le baroque dans la culture polonaise // W : Routes du Baroque : La contribution du Baroque à la Pensée et à l'art européen. — Lisbona, 1990. — S. 133-144

Wzajemne oddziaływanie kulturalne Polski i Litwy // W : Chrzest Litwy : geneza, przebieg, konsekwencje / pod red. Marka T[omasza] Zahajkiewicza ; Ka-

tolicki Uniwersytet Lubelski. Wydział Teologiczny. Instytut Historii Kościoła.
— Lublin, 1990. — S. 209-229

1991

Adam Chmielowski — święty Brat Albert, czyli pomiędzy sztuką a świętością // W : Kraków : dialog tradycji : publikacja przygotowana z okazji sympozjum Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, 28 V — 7 VI 1991 / aut. koncepcji i red. Zbigniew Baran ; [aut. tekstów] Andrzej Vincez [et al.]. — Kraków, 1991. — S. 95-106

Chełmno / [współaut.] Marian Kornecki. — Wrocław [etc] : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991. — 223, [1] s. : fot., pl. — (Pomorze w Zabytkach Sztuki)

Karol Wojtyła // W : Krakau : dialog mit der Tradition / hrsg. von Emil Brix und Zbigniew Baran ; [die Übers. aus dem Poln. besorgten Monika Ordon-Krzak und Sylvia Richter]. — [Wien], 1991

Emblematyka — sztuka manieryzmu czy baroku? // W : Sztuka baroku : materiały sesji naukowej ku czci śp. profesorów Adama Bochnaka i Józefa Lepiarczyka, zorganizowanej przez Krakowski Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Instytut Historii Sztuki UJ, Kraków. — Kraków, 1991. — S. 39-60

Miasteczka drewniane jako „dzieło zbiorowe” architektury i urbanistyki // W : Wieś i miasteczko u progu zagłady : materiały konferencji naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Wojnowice, marzec 1988 / [red. nauk. Tadeusz Rudkowski]. — Warszawa, 1991. — S. 75-88

Orda Napoleon : Album widoków historycznych Polski : poświęcony rodakom zrys. z natury przez Napoleona Ordę / [wstęp Tadeusz Chrzanowski]. — Gdańsk: „JMJ”, 1991. — 138, [2] s. : fot., 1 mapa. — Informacje bibliogr. — Indeks

Uwagi o systemach aranżacji plastycznej gotyckiej architektury Pomorza Wschodniego i Warmii — między ideą a formą / [współaut.] Marian Kornecki // W : Sztuka średniowieczna na Pomorzu : II seminarium naukowe Oddziału Szczecińskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki / red. Krystyna Korman, Janina Kochanowska, Maria Glińska. — Szczecin, 1991. — S. 23-39

1992

Ikonologia budowli kościelnej // W : Ars sacra et restauratio : materiały konferencji naukowo—konserwatorskiej na Jasnej Górze 5-7 grudnia 1991 r. / pod red. Jerzego Kowalczyka ; Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków. — Warszawa, 1992. — S. 53-62

Manieryzm jako proces postrzegania różnych epok // W : Wobec sztuki : historia — krytyka — teoria. — Lublin, 1992. — S. 134-146

Trzy kształty czasu w religijnej sztuce średniowiecza // W : Biblia a kultura Europy : 2000 lat chrześcijaństwa [konferencja, maj 1992 r. T. 2 / red. Maria Kamińska, Eliza Małek]. — Łódź, 1992. — S. 13—25

Wschód i Zachód w kulturze polskiej : kierunki i postawy // W : Dzieje Lubelszczyzny. T. 6, Między Wschodem a Zachodem. Cz. 3, Kultura artystyczna / pod red. Tadeusza Chrzanowskiego. — Lublin, 1992. — S. 23-35

1993

Sztuka w Polsce Piastów i Jagiellonów : zarys dziejów. — Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993. — 460, [3] s., XXXII s. tabl. kolor. : il., faks., fot., pl., portr.

1994

Barok — styl i epoka // W : Sztuka świata. T. 7 / [aut. rozdz. Barok w Hiszpanii Julian Gallego, Gudiol Ricart ; rozdz. ten tł. z niem. Witold Leder, Elżbieta Kaźmierczak, Przemysław Trzeciak; aut. tekstów pol. Tadeusz Chrzanowski et al.]. — Warszawa, 1994. — S. 7-13. — Na podst. oryg. hisz. : „Historia del arte” 1970

Blaski i cienie sztuki XVII wieku // W : Sztuka XVII wieku w Polsce : materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków grudzień 1993. — Warszawa, 1994. — S. 53-62

Janusz Stanisław Pasierb (7.I 1929 — 15.XII 1993) // W : Sztuka XVII wieku w Polsce : materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kraków grudzień 1993. — Warszawa, 1994. — S. 7-10

Kościół w Starym Mieście pod Dzierzgoniem p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła — emblematyka w służbie protestantyzmu // W : Sztuka Prus XIII-XVIII w. / Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika ; Stowarzyszenie Historyków Sztuki. Oddział Toruń. — Toruń, 1994

Kuchnia a literatura oraz kuchnia a sztuki plastyczne // W : Wokół stołu i kuchni / wybór i oprac. Maja i Jan Łozińscy. — Warszawa : TENTEN, 1994. — S. 151-169

Polskie pomniki w świątyniach Rzymu / [współaut.] Marian Kornecki. — Warszawa : Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk : Fundacja Rzymska im. J. S. Umiastowskiej, 1994. — 252, [2] s., [80] s. tabl. : fot., 3 portr., err.

Śmiech w dawnej sztuce: kilka uwag niesystematycznych // W : Humor europejski / pod red. Macieja Abramowicza, Denis Bertranda, Tomasza Stróżyńskiego. — Lublin, 1994. — S. 331—344

Również wersja w jęz. fr.

1995

Geografia niderlandyzmu polskiego // W : Niderlandyzm w sztuce polskiej : materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Toruń, grudzień 1992 / [red. Teresa Hrankowska; autor wstępu Tadeusz Chrzanowski]. — Warszawa, 1995. — S. 59—80

Kilka uwag o złotnictwie śląskim // W : Złotnictwo śląskie : VII sesja z cyklu

„Sztuka użytkowa na Śląsku”, 7 X 1993 r. / pod red. Józefa Patera. — Wrocław ; Oleśnica, 1995. — S. 7-34

Madonna Tronująca : uwagi do ikonografii maryjnej w średniowiecznej sztuce Prus / [współaut.] Marian Kornecki // W : Sztuka w kręgu Zakonu Krzyżackiego w Prusach i Inflantach / [red. Agnieszka Bojarska] ; Uniwersytet Mikołaja Kopernika ; Stowarzyszenie Historyków Sztuki. — Toruń, 1995. — S. 217-239

Materiały z II Sympozjum naukowego z cyklu „Sztuka krajów nadbałtyckich”, Toruń 24 — 26 IX 1992

Pan Cogito a sztuka // W : Czas i wyobrażenia : studia nad plastyczną i literacką interpretacją dziejów. — Lublin, 1995. — S. 239—268

Pomorze Wschodnie / [współaut.] Marian Kornecki // W : Architektura gotycka w Polsce. [Cz. 1] / pod red. Teresy Mroczko i Mariana Arszczyńskiego ; Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk. — Warszawa, 1995. — S. 93-110

Portret staropolski. — Warszawa : „Interpress”, cop. 1995. — 145, [7] s. : il. kolor., fot., portr. — (Skarby Polskie)

Przeobrażenia literatury ziemiańskiej // W : Dziedzictwo : ziemianie polscy i udział ich w życiu narodu / [red. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków, 1995. — S. 197-212

Sztuka a erotyka : materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź, listopad 1994 / [red. Teresa Hrankowska ; autor wstępu Tadeusz Chrzanowski]. — Warszawa : „Ars Regia” : SHS, 1995. — 487, [1] s. : il., fot., portr., err. — Bibliogr.

Les traditions médiévales dans l’art moderne polonais du XVIe au XVIIIe siècle : persistances et retours // W : Bretagne—Pologne : La tradition médiévale aux temps modernes / les textes réunis par Alicja Karłowska Kamzowa avec la collaboration de Jacek Kowalski. — Poznań, 1995. — S. 101—109

1996

Adi i Logofagi // W : Klub Logofagów / zebrał, oprac. i uzupełnił wprowadzeniem Andrzej Rozmarynowicz. — Kraków, 1996. — S. 42—48

Encyklopedia Polski / słowo wstępne Tadeusz Chrzanowski ; [aut. haseł Krzysztof Baczkowski et al.]. — Kraków : Ryszard Kluszczyński, cop. 1996. — 808 s. : il., fot., portr., wykr. kolor.

Encyklopedia Polski. T. 1, A-K / słowo wstępne Tadeusz Chrzanowski ; [red. prowadzący Jadwiga Marcinek ; aut. haseł Krzysztof Baczkowski et al.]. — Kraków : Ryszard Kluszczyński, cop. 1996. — 270, [2] s. : il. (w tym kolor.), faks., fot., 1 mapa, portr., 2 wykr.

Leśny kompleks promocyjny — cele, zadania, perspektywy : materiały z Ogólnopolskiego Seminarium Odbytego w Tleniu w dniach 18-20 października 1995 r. / Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu ; [oprac. i red. Tadeusz Chrzanowski]. — Toruń : Toruńska Szkoła Zarządzania, 1996. — 72 s., [1] k. mapa kolor.

Odbudujemy Gdańsk piękniejszy niż był kiedykolwiek // W : Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944-1989 : uwarunkowania polityczne i społeczne / pod red. Andrzeja Tomaszewskiego. — Warszawa, 1996. — S. 309-318

Materiały konferencji naukowej, Kazimierz Dolny 10 — 12 listopada 1994

Rzeźba jako element urbanistyki i ruralistyki doby późnego baroku // W : Michał Klahr Starszy. — Wrocław, 1996. — S. 143-153

Sculptural Metaphysics of Gustaw Zemła // W : La scultura 2 : studi in onore di Andrew S. Ciechanowiecki / [hanno collaborato a questo numero : Anthony Radcliffe et al.]. — Torino, 1996. — S. 212-215

Sztuka około roku 1400 — kilka spostrzeżeń // W : Sztuka około 1400 : materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Poznań, listopad 1995. T. 1 / [red. Teresa Hrankowska ; autor Tadeusz Chrzanowski et al.]. — Warszawa, 1996. — S. 7—14

Z Warszawy i znad Niewiaży // W : De gustibus: studia ofiarowane przez przyjaciół Tadeuszowi Stefanowi Jaroszewskiemu z okazji 65. rocznicy urodzin / [kom. red. Robert Pasieczny, Antoni Ziemia]. — Warszawa, 1996. — S. 70—82

1997

Cuda Polski / tekst Tadeusz Chrzanowski ; fot. Ryszard Czerwiński. — Kraków: Ryszard Kluszczyński, cop. 1997. — 223, [1] : fot. kolor.

Kapucyni a sztuka // W : Trzysta lat Kapucynów w Krakowie [1695—1995] : księga pamiątkowa / pod red. Józefa Mareckiego. — Kraków, 1997. — S. 124—131

Kilka uwag na temat sztuki czasu przełomu // W : Sztuka około 1500 : materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Gdańsk, listopad 1996 / [autor Tadeusz Chrzanowski et al. ; red. Teresa Hrankowska]. — Warszawa, 1997. — S. 9-14

Krośnieńska Vanitas // W : Kościół farny w Krośnie — pomnik kultury artystycznej miasta : materiały z sesji naukowej, Krosno, listopad 1996 / [red. nauk. Piotr Łopatkiewicz]. — Krosno, 1997. — S. 179—192

Wonders of Poland / text Tadeusz Chrzanowski ; phot. Ryszard Czerwiński ; [transl. Krzysztof Kwaśniewicz]. — Kraków: Ryszard Kluszczyński, cop. 1997. — 223, [1] : fot. kolor. — Oryg. : Cuda Polski

Wprowadzenie : epoka pomiędzy epokami // W : Między gotykiem a barokiem: sztuka Krakowa XVI i XVII wieku : materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Oddział Krakowski Stowarzyszenia Historyków Sztuki 20 marca 1993 roku / [red. Elżbieta Fiałek]; Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. — Kraków, 1997. — S. 7—22

1998

Czyżby spuścizna po katedrze płockiej? // W : Nobile claret opus: studia

z dziejów sztuki dedykowane Mieczysławowi Zlatowi / [kom. red. Lech Kalinowski, Stanisław Mossakowski, Zofia Ostrowska-Kłębowska]. — Wrocław, 1998. — S. 243—252

Dawne rezydencje Prezydentów Rzeczypospolitej // W : Pałac Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej / [zdjęcia Maciej i Zbigniew Siemaszkowie et al. ; red. tekstów Krystyna Juriewicz]. — Warszawa, 1998. — S. 89-111

Wyd. 2 rozsz., 2000

Dwadzieścia lat Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa // W : Krasnowolski Bogusław : Prace konserwatorskie w Krakowie : działalność Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w latach 1990-1998. — Warszawa, [1998?]. — S. [2-3]

Dwie kaplice „Zygmuntowskie” w Stryszawie // W : Festina lente : prace ofiarowane Andrzejowi Fischingerowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin / [red. Magdalena Piwocka, Dariusz Nowacki]. — Kraków, 1998. — S. 177—182

Kresy — perspektywy czy Ultima Thule // W : Sztuka pograniczy Rzeczypospolitej w okresie nowożytnym od XVI do XVIII wieku : materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki Warszawa, październik 1997 / [red. nauk. Andrzej Józef Baranowski ; autor tekstu Tadeusz Chrzanowski et al.]. — Warszawa, 1998. — S. 11—24

Sztuka w Polsce od I do III Rzeczypospolitej : zarys dziejów. — Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998. — 509, [3] s.: il. (gł. kolor.), faks., fot., pl., portr., rys.

Kontynuacja książki : Sztuka w Polsce Piastów i Jagiellonów

Wspomnienie o bibliotece // W : Dwór Polski w XIX wieku : zjawisko historyczne i kulturowe: materiały IV seminarium zorganizowanego przez Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce 2-4 października 1997 / [red. Teresa Hrankowska]. — Warszawa, 1998. — S. 57—76

Ziemiańskie : pomiędzy rzeczywistością a wspomnieniem / wstęp Tadeusz Chrzanowski ; oprac. Agata Wolska. — Kraków : „Znak”, 1998. — 182, [2] s. : faks., fot., portr.

1999

Czy istnieje „typ wałęcki” w drewnianej architekturze polskiej // W : Patientia et tempus : księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Marianowi Korneckiemu / [red. Olga Dyba, Stanisław Kołodziejcki, Roman Marcinek]. — Kraków ; Warszawa, 1999. — S. 37—46

2000

Blask śląskiego rzemiosła artystycznego // W : Ornamenta Silesiae: tysiąc lat rzemiosła artystycznego na Śląsku / Muzeum Narodowe we Wrocławiu ; pod red. Marii Starzewskiej ; [przekł. Beata Szymańska-Störtkuhl]. — Wrocław, 2000. — S. 14-44

Dorobek i doświadczenie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

wa // W : Dziedzictwo a rozwój: doświadczenia Krakowa / [red. Maria Reklewska]; Międzynarodowe Centrum Kultury; Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. — Kraków, 2000. — S. 21—26

Kraków i jego dziedzictwo kulturowe jako podstawa sytuacji metropolitalnej // W : Europejskie Dni Dziedzictwa. — Kraków, 2000. — S. 9-17

O inwentaryzacji i ochronie zabytków kilka myśli niezupełnie uczesanych // W : Badania i ochrona zabytków w Polsce : materiały konferencji naukowej zorganizowanej staraniem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, Generalnego Konserwatora Zabytków i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w stulecie urodzin Profesora Jana Zachwatowicza w dniu 4 marca 2000 roku. — Warszawa, 2000. — S. 73-80

O sztuce sakralnej Diecezji Kieleckiej na marginesie przygotowań do wystawy // W : Ornamenta ecclesiae : sztuka sakralna Diecezji Kieleckiej : katalog wystawy / Muzeum Narodowe w Kielcach ; pod kierunkiem Krzysztofa Myślińskiego ; [tł. Małgorzata Mochoń]. — Kielce, 2000. — S. 15-20

Park mego dzieciństwa // W : Krajobrazy: księga pamiątkowa w 70. rocznicę urodzin profesora Janusza Bogdanowskiego / [red. Stanisław Kołodziejcki, Jadwiga Marcinek, Roman Marcinek]. — Warszawa ; Kraków, 2000. — S. 70—80

2001

Lusławickie refugium // W : Opus lusławickie : rzecz o arboretum Krzysztofa Pendereckiego / Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu — Narodowa Instytucja Kultury. — Warszawa; Gdańsk : Słowo/Obraz/Terytoria, 2001. — S. 11-45

Teksty literackie

1951

Wędrowki pięknoducha : [wiersze]. — Warszawa : „Pax”, 1951. — 15, [1] s.

1952

Obrazki i obrazy czyli Pięć satyrycznych i łatwych do inscenizacji ataków na bramkę przeciwnika / okł. proj. Andrzej Heidrich ; uwagi insc. oprac. Kazimierz Rudzki. — Warszawa : „Czytelnik”, 1952. — 68, [3] s., nuty. — (Biblioteka Świetlicowa „Czytelnika”)

M.in. T. Chrzanowski

Wyd. 2, 1953

1954

Każdej chwili wybierać muszę: almanach poetycki / okł. i przerywniki proj. Wanda Glińska. — Warszawa : „Pax”, 1954. — 446, [1] s.

M.in. T. Chrzanowski

1956

Z Syreną na ty : z programów warszawskiego Teatru Syrena 1945—1955 / [oprac.] L. Klekow. — Warszawa : „Czytelnik”, 1956. — 407, [1] s., 24 tabl. : portr., nuty. — (Biblioteka Świetlicowa „Czytelnika”)

M.in. T. Chrzanowski

1957

Gazda Vladimir : Veselo a astro : sbornik satirických aktoviek a skečov. — Martin : Osveta, 1957. — 126, [2] s.

M.in. T. Chrzanowski

Powitanie lata : poezje / okł. proj. Barbara Szczerbińska. — Kraków : Wydawnictwo Literackie, 1957. — 121. [2] s.

1959

Sto wierszy / [współaut.] Jan Brzękowski, Jan Czarny et al. — Łódź : Wydawnictwo Łódzkie, 1959. — 134, [2] s.

1961

Boże Narodzenie : antologia poezji polskiej / [oprac.] Andrzej Jastrzębski, Antoni Podsiad. — Warszawa : „Pax”, 1961. — 504 s.

M.in. T. Chrzanowski

1963

Obolevič Vjačeslav : Pol'skij jumor: sostav / red. perez. N. Straškovej. — Leningrad, Moskva : „Iskusstvo”, 1963. — 206, [2] s.: nuty

M.in. T. Chrzanowski

1965

Ziemia rzeczywista : współczesna poezja polska na estradzie / wybór oprac. Jerzy Litwiniuk, Robert Stiller; montaż Marek Kordos ; przerywniki Roman Opalka. — Warszawa : CRZZ, 1965. — 354 s. — (Biblioteka Estrady)

M.in. T. Chrzanowski

1980

Wiersze o Sandomierzu / wybór i oprac. Bolesław Garboś. — Łódź : Wydawnictwo Łódzkie, 1980. — 106, [2] s. — Bibliogr.

M.in. T. Chrzanowski

1985

Intencje serca : antologia poezji religijnej / zebranie, oprac. i wstęp Bożysław Walczak, Andrzej Hartliński ; oprac. graf. Maria Dolna. — Poznań: Księgarnia Św. Wojciecha, 1985. — 670, [2] s.: rys. — Indeksy

M.in. T. Chrzanowski

Karkonosze w poezji : mała antologia / wybór i oprac. Edward Zych. — Jelenia Góra : Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne : Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego, 1985. — 36 s.

M.in. T. Chrzanowski

Tłumaczenia

1957

Gdzież oni dziś : na głos z fort. / Edward Grieg ; słowa Henryk Heine ; [przeł. z niem. Tadeusz Chrzanowski] ; okł. proj. Eugeniusz Olszak. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1957. — 6, [2] s. : portr.

Ja kocham cię : na głos i fort. / Edward Grieg ; słowa Jan Christian Andersen ; [przeł. z niem. Tadeusz Chrzanowski] ; okł. proj. Eugeniusz Olszak. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1957. — 4, [2] s. : il., portr.

Kiedy śnię : na głos z fort. / Ferenc Liszt ; słowa Wiktora Hugo ; do dr. przygot. Stanisława i Jan Hoffmanowie ; [przeł. z fr. Tadeusz Chrzanowski] ; okł. proj. Eugeniusz Olszak. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1957. — 7, [1] s.: portr.

Kołycki op. 23 nr 1 : na głos z fort. / Gabriel Faur ; słowa Sully Prudhomme ; [przeł. z fr. Tadeusz Chrzanowski] ; do druku przygotowali Stanisława i Jan Hoffmanowie ; okł. proj. Eugeniusz Olszak. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1957. — 5, [1] s.

Mandolina : na głos z fort. / Claude Debussy ; do dr. przygot. Stanisława i Jan Hoffmannowie ; [przeł. z fr. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1957. — 6, [2] s.: il., portr.

1958

Aria Dalili z II aktu opery „Samson i Dalila” : na głos z fort. / Camille Saint-Saëns ; [przeł. z fr. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1958. — 13, [1] s. : il., portr.

Caro mio ben : na głos i fort. / G. Giordani ; [przeł. z wł. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1958. — 3, [1] s.

Wyd. 2, 1970

1959

Aria Monusa z Kantaty nr 201 : zwada między Febusem a Panem : [na głos z fort.] / Jan Sebastian Bach ; [przeł. z niem. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1959. — 7, [1] s. : il., portr.

Ballada Senty z II aktu opery „Holender tułacz” : na głos z fort. / Ryszard Wagner ; [przeł. z niem. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1959. — 11, [1] s. : portr.

Niebiosa głoszą op. 48 nr 4 : na chór mieszany z towarzyszeniem organów / Ludwik van Beethoven ; [przeł. z niem. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1959. — 15, [1] s.

Pieśń do gwiazdy z III aktu opery „Tannhäuser” : na głos z fort. / Ryszard Wagner ; słowa R. Wagner ; [przekł. z niem. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1959. — 7, [1] s. : portr.

Pieśń konkursowa Waltera z III aktu opery „Śpiewacy norymberscy” na głos z fort. / Ryszard Wagner ; słowa R. Wagner ; [przekł. z niem. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1959. — 7, [1] s. : portr.;

1961

Andaluza : na głos z fort. / Enrique Granados ; słowa Luis Munoz Lorente ; [przeł. z hiszp. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1961. — 8, [2] s.

Wyd. 2, 1993

Czy wiesz co to znaczy róży kwiat? : na głos z fort. / Karl Zeller ; [przekł. z niem. Tadeusz Chrzanowski]. — Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1961. — 7, [1] s.

1964

Pieśni wybrane : na głos z fort. / Henryk Melcer; oprac. i wstęp Włodzimierz Poźniak ; teksty przeł. Tadeusz Chrzanowski. — Kraków : Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1964. — 44 s.

1966

Antologia poezji francuskiej.T. 1, Od Sekwencji i św. Eulalii do Agrippy d’Aubigne / red. Jerzy Lisowski. — Warszawa: „Czytelnik”, 1966. — 635, [4] s.
M.in. T. Chrzanowski

1970

Antologia poezji francuskiej. T. 2, Od Malherbe’a do Cheniera / red. Jerzy Lisowski. — Warszawa : „Czytelnik”, 1970. — 791, [4] s.
M.in. T. Chrzanowski

II. Artykuły w czasopismach

Artykuły z zakresu historii sztuki

Wyprawa do drugiego miasta. — [Dzielnica Kazimierz] // Tyg. Powsz. — 1951, nr 18, s. 6-8

Cienie w zaułkach. — [Tarnów] // Tyg. Powsz. — 1952, nr 2, s. 4-6

O nowoczesności i tradycjach w architekturze sakralnej // Tyg. Powsz. — 1953, nr 6, s. 8, il.

Pałac w Sztynorcie na tle architektury pałacowej w XVI i XVII na obszarze

- Pomorza Wschodniego*. — Streszcz. ref. // Biul. Hist. Szt. — 1956, nr 2, s. 305-306, il.
- Ginące chałupy i wiatraki* // *Stolica*. — 1956, nr 27, s. 13-14, il.
- Wołanie na puszczy*. — [Zabytki architektoniczne w Brzezince] // *Stolica*. — 1956, nr 46, s. 14, il.
- Przez Żuławy*. — [Zabytki architektury] // *Ziemia*. — 1957, nr 3, s. 2-6, il.
- Wizyta w Lubiążu*. — [W Klasztorze Cystersów] // *Ziemia*. — 1957, nr 5, s. 21-23, il.
- Pożegnanie Pniowa* // *Ziemia*. — 1957, nr 7, s. 23, il.
- Kościół wiejskie w delcie Wisły* // *Ziemia*. — 1957, nr 9, s. 21-22, il., mapa
- Renesansowe pałace na Śląsku* // *Ziemia*. — 1957, nr 10, s. 2-3, il. ; nr 11, s. 18-20, il.
- Polska, ruiny*. — [Niszczenie zabytków na prowincji] // *Życie Liter.* — 1957, nr 37, s. 1-2, il.
- Kraina plastyki gotyckiej*. — [Pow. kluczborski] // *Ziemia*. — 1958, nr 1, s. 15-17, il.
- Pałac i kościół w Wierzbicy* // *Ziemia*. — 1958, nr 2, s. 31, il.
- Dwa żeńskie klasztory nad Bałtykiem*. — [Norbertanek w Żukowie, Cystersów w Żarnowcu] // *Ziemia*. — 1958, nr 3, s. 5-7, il.
- Kościół o których zapomniano*. — [Sprawa konserwacji zabytkowych kościołów] // *Tyg. Powsz.* — 1959, nr 8, s. 10, il.
- Skarbiec koronny*. — [Wawel] // *Tyg. Powsz.* — 1959, nr 44, s. 6
- Nowe polichromie w kościołach ziemi krakowskiej* // *Tyg. Powsz.* — 1960, nr 1, s. 6, il.
- Mewy na śniegu*. — [Odbudowa kościoła Mariackiego w Gdańsku] // *Tyg. Powsz.* — 1960, nr 6, s. 6, il.
- Wizyta w Jarosławiu*. — [Zabytki miasta] // *Tyg. Powsz.* — 1960, nr 15, s. 6, il.
- Ocalone madonny*. — [Konserwacja rzeźby gotyckiej w woj. krakowskim] // *Tyg. Powsz.* — 1960, nr 18, s. 6, il.
- Nowy kościół w Tarnowie* // *Tyg. Powsz.* — 1960, nr 48, s. 8, il.
- Spod tynków*. — [Odkrycia średniowiecznych polichromii w Strzelnicach] // *Tyg. Powsz.* — 1961, nr 5, s. 5, il.
- Coraz głębiej w historię*. — [Wykopaliska pod Kościołem Mariackim w Krakowie] // *Tyg. Powsz.* — 1961, nr 7, s. 1-2
- Co nowego w kościołach*. — [Malarstwo i architektura] // *Tyg. Powsz.* — 1961, nr 14, s. 10, il.
- List z Tarnowa*. — [Architektura] // *Tyg. Powsz.* — 1961, nr 34, s. 8, il.
- Śląsk na wrywki*. — [Miasta i zabytki] // *Tyg. Powsz.* — 1961, nr 47, s. 5, il.
- Co nowego w kościołach*. — [Polichromie współczesnych artystów] // *Tyg. Powsz.* — 1962, nr 21, s. 8, il.
- Hobby czy kradzież*. — [Kradzież świątków z kapliczek i kościołów] // *Tyg. Powsz.* — 1962, nr 30, s. 6

- Co nowego w kościołach śląskich?* // Tyg. Powsz. — 1962, nr 33, s. 6, il.
- Kościół w Rzeszowie-Staromieściu* // Tyg. Powsz. — 1962, nr 50, s. 6, il.
- Zakonspirowane muzeum.* — [Muzeum Historyczne Aptekarstwa Polskiego w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1962, nr 52, s. 7
- Co nowego w kościołach ziemi rzeszowskiej.* — [Polichromia] // Tyg. Powsz. — 1963, nr 33, s. 4, il.
- Zapomniana stolica.* — [Kamień Pomorski — katedra z XII w.] // Tyg. Powsz. — 1963, nr 51/52, s. 10, il.
- Współczesna sztuka religijna we Wrocławiu* // Znak. — 1964, nr 12, s. 1499-1506
- Nowe kościoły : o kościołach w Rzepienniku Strzyżewskim i w Roju mówią księża, którzy je wzniesli / rozm.* // Znak. — 1964, nr 12, s. 1523-1535
- Architektura zamków i dworów z XVI i XVII wieku na terenie województwa opolskiego.* — Streszcz. ref. // Biul. Hist. Szt. — 1965, nr 3, s. 277-284, il., rys., mapa
- Co nowego w kościołach ziemi opolskiej?* — [Sztuka sakralna] // Tyg. Powsz. — 1965, nr 2, s. 4, il.
- Nowe polichromie i witraże w kościołach ziemi rzeszowskiej* // Tyg. Powsz. — 1965, nr 24, s. 4, il.
- Cień Nowej Marchii.* — [Ziemia Gorzowska] // Tyg. Powsz. — 1965, nr 35, s. 4, il.
- Gotyckie i renesansowe zamki w dawnym księstwie głogowskim* // Ziemia. — 1965, s. 160-169, il.
- Osiedle w Kupie.* — [Powiat opolski] // Ziemia. — 1965, s. 133-135, il.
- Obrzeża Rzplitej.* — [Ziemie Odzyskane — ochrona zabytków] // Tyg. Powsz. — 1966, nr 5, s. 4, il.
- Droga romańska.* — [Architektura sakralna w Polsce] // Tyg. Powsz. — 1966, nr 15/16, s. 6-7, il.
- Eksperyment czernicki.* — [Czernice] // Tyg. Powsz. — 1966, nr 29, s. 6, il.
- Budownictwo wiejskie ziemi opolskiej* // Ziemia. — [T. 2]. — (1966), s. 123-139, il.
- Polichromia na strychu [kościół w Zieleni]* // Ziemia. — [T. 2]. — (1966), s. 258-261, il.
- Konserwacja zabytków w Polsce po II wojnie światowej* // Znak. — 1966, nr 7/8, s. 914-932
- Budownictwo kościelne na Śląsku Opolskim 1550-1650.* — Streszcz. ref. // Biul. Hist. Szt. — 1967, nr 4, s. 571-576, il.
- Drewniana cerkiew polemkowska w Stawiszy / [współaut.] Ryszard Brykowski* // Ochr. Zabyt. — 1967, nr 3, s. 59-66, il.
- Malarstwo śląskie* // Tyg. Powsz. — 1967, nr 11, s. 4, il.
- Młoda i odmłodzona katedra.* — [Opole] // Tyg. Powsz. — 1967, nr 21, s. 4, il.
- Piękna sztuka pisania o sztuce* // Tyg. Powsz. — 1967, nr 26, s. 6

- Budownictwo folwarczne na Śląsku Opolskim* // Ziemia. — [T. 3]. — (1967), s. 88-103, il. rys.
- Nieznana rzeźba gotycka z Turzy pod Gorlicami* / [współaut.] Ryszard Brykowski // Biul. Hist. Szt. — 1968, nr 2, s. 217-222, il.
- Kujawy — krzyżackie pogranicze.* — [Zabytki architektury] // Tyg. Powsz. — 1968, nr 18, s. 6; nr 19, s. 4
- Malarstwo ścienne Macieja Makarewicza* // Tyg. Powsz. — 1968, nr 7, s. 2-3, il.
- Miasteczko — Wieś : nasze krajobrazy* // Tyg. Powsz. — 1968, nr 9, s. 1-2 ; nr 11, s. 2-3, il.
- Polichromia kościoła w Małej* // Tyg. Powsz. — 1968, nr 13, s. 4, il.
- [Drugie]II Międzynarodowe Biennale Grafiki // Tyg. Powsz. — 1968, nr 25, s. 6, il.
- Dwie fary.* — [Świecie i Brzeg] // Tyg. Powsz. — 1968, nr 27, s. 5-6, il.
- Zabytki artystycznego odlewnictwa żeliwnego na Śląsku Opolskim* // Ziemia. — [T. 4]. — 1968, s. 48-52, il.
- Dwa nieznane pastorały pomorskie* / [współaut.] Marian Kornecki. — Streszcz. w jęz. fr. // Biul. Hist. Szt. — 1969, nr 2, s. 195-198, il.
- Zachodnioniemiecka ocena polskiej działalności konserwatorskiej i muzealnej na Dolnym Śląsku* // Ochr. Zabyt. — 1969, nr 4, s. 317-323
- Dwa kościoły.* — [Drogomyśl] // Polska. — 1969, nr 10, s. 9-11, il. — Mutacja ameryk. Poland. — 1970, nr 1 ; ang. Poland nr 11 ; franc. La Pologne nr 11 ; niem. Polen nr 11
- Zbigniewa Bochenka filmy o sztuce* // Tyg. Powsz. — 1969, nr 8, s. 3
- List z Wrocławia.* — [Wydawnictwa Wrocławskie poświęcone historii sztuki] // Tyg. Powsz. — 1969, nr 12, s. 4
- Dobra passa polskiej sztuki ludowej.* — [Omówienie nowości wydawniczych] // Tyg. Powsz. — 1969, nr 14/15, s. 10
- Marmury nasze i spiże.* — [Zabytkowe budownictwo drewniane] // Tyg. Powsz. — 1969, nr 18, s. 4, il.
- Cuda, dziwy na Wolnicy.* — [Muzeum Etnograficzne w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1969, nr 20, s. 4, il.
- O plakacie w Kościele.* — [Studium na temat plakatu religijnego] // Tyg. Powsz. — 1969, nr 25, s. 4, il.
- Droga wiodła także przez Chełm* // Tyg. Powsz. — 1969, nr 29, s. 1-2, il.
- Spod tynków.* — [Odkrywanie malowideł ściennych w pow. brzeskim] // Tyg. Powsz. — 1969, nr 39, s. 6, il.
- Sesja naukowa na Jasnej Górze.* — [Związana z dwudziestoleciami prac nad inwentaryzacją zabytków sztuki] // Tyg. Powsz. — 1969, nr 41, s. 4
- Nad Drwęcą.* — [Zabytkowe kościoły w woj. bydgoskim] // Tyg. Powsz. — 1969, nr 51/52, s. 10, il.
- Wota srebrne : z badań nad sztuką sarmatyzmu w Polsce* / [współaut.] Marian Kornecki. — Streszcz. ref. // Biul. Hist. Szt. — 1970, nr 2, s. 209-214, il.

Historyczny kształt i współczesna funkcja. — [Projekt Instytutu Morskiego w Gdańsku] // *Litery.* — 1970, nr 7, s. 18-22

Płyty nagrobne z postaciami w XVI-XVIII wieku na Śląsku Opolskim. — Streszcz. w jęz. niem. // *Rocz. Szt. Śl.* — T. 7. — (1970), s. 75-105, il.

Nieznane rzeźby gotyckie okręgu pomorskiego / [współaut.] Marian Korneci. — Streszcz. w jęz. fr. // *Rocz. Hist. Szt.* — T. 8. — (1970), s. 303-326, il.

Premonstratensi i pijarzy. — [Klasztor w Hebdowie] // *Tyg. Powsz.* — 1970, nr 24, s. 4, il.

Śląskie złoto i srebro. — [Złoty Stok] // *Tyg. Powsz.* — 1970, nr 33, s. 2

Trzy książki o malarstwie dawnym i niedawnym // *Tyg. Powsz.* — 1970, nr 40, s. 5

Opolszczyzna drewniana. — [Ogólnopolska Konferencja Muzeów i Parków Etnograficznych] // *Tyg. Powsz.* — 1970, nr 41, s. 4-5, il.

Pawilon mojej konstrukcji // *Pszczelarstwo.* — 1971, nr 6, s. 16-17, il. rys.

Między Nową Hutą a kopcem Kościuszki. — [Kraków] // *Tyg. Powsz.* — 1971, nr 13, s. 4

Konserwacja i komunikacja. — [Niszczenie zabytków — Kraków] // *Tyg. Powsz.* — 1971, nr 19, s. 8

Kanonicza — czy dobry początek? — [Symposium konserwatorskie poświęcone „Zagadnieniom badawczym i projektowym zespołu ulicy Kanoniczej w Krakowie”] // *Tyg. Powsz.* — 1971, nr 23, s. 7

Ignacego Witza książki o malarstwie // *Tyg. Powsz.* — 1971, nr 26, s. 4

Kościół w Biadolinach pod Tarnowem // *Tyg. Powsz.* — 1971, nr 29, s. 3, il.

Nad Ossą. — [Malowidła i rzeźby kościołów] // *Tyg. Powsz.* — 1971, nr 35, s. 5, il.

O kradzieżach dzieł sztuki, o ich ochronie i udostępnianiu. — [Seminarium z zakresu muzealnictwa kościelnego] // *Tyg. Powsz.* — 1971, nr 47, s. 2-3

Śląskie płyty nagrobne z postaciami // *Ziemia.* — [T. 6]. — (1971), s. 67-81, il.

Saskie refleksje. — [Sztuka Saksonii] // *Znak.* — 1971, nr 2-3, s. 338-356

Mecenat artystyczny biskupa chełmińskiego Mikołaja III Czapitza // *Biul. Hist. Szt.* — 1972, nr 1, s. 7-22, il.

Rzeźba Pieta z klasztoru karmelitów w Oborach w Ziemi Dobrzyńskiej // *Nasza Przeszłość.* — T. 38. — (1972), s. 55-83, il.

Zagadnienie manieryzmu północnego na tle rzeźby Brzegu i Nysy z lat 1560-1630 // *Spraw. z Pos. Komis. PAN, Kraków.* — R. 16. — (1972), s. 148-150

Opisania. — [Nagrobków, obrazów, epitafiów] // *Twórczość.* — 1972, nr 8, s. 23-24

Wydawnictwa z zakresu sztuki // *Tyg. Powsz.* — 1972, nr 15, s. 1, 7

[Dwadzieścia pięć lat] *25 lat „Polskiej Sztuki Ludowej”* // *Tyg. Powsz.* — 1972, nr 25, s. 6

- O Pomniku Grunwaldzkim bez emocji* // Tyg. Powsz. — 1972, nr 52/53, s. 3, il.
- Cztery miasta nad Wisłą.* — [Zabytki architektury] // Więż. — 1972, nr 6, s. 71-91
- Excerpta Summae Iconologiae* // Znak. — 1972, nr 5, s. 731-735
- Ziemia.* — [Esej o ziemi polskiej] // Znak. — 1972, nr 12, s. 1649-1663
- Herman Fischer, rzeźbiarz z Nysy* // Biul. Hist. Szt. — 1973, nr 1, s. 19-42, il.
- Góry.* — [Sztuka i literatura ludowa] // Twórczość. — 1973, nr 5, s. 80-95
- Drzewo.* — [Architektura drewniana] // Twórczość. — 1973, nr 12, s. 39-53
- Dwa brzegi Wisły.* — [Zasięg stylów] // Tyg. Powsz. — 1973, nr 11, s. 5, il.
- Opisanie podkrakowskiej chaty* // Tyg. Powsz. — 1973, nr 33, s. 8, il.
- IkonoGRAFIA Świętego Stanisława* // Tyg. Powsz. — 1973, nr 48, s. 4
- Znak i obraz : na marginesie tematów pasyjnych w sztuce* // Więż. — 1973, nr 4, s. 9-21, il.
- Kamień i glina.* — [Architektura Śląska] // Znak. — 1973, nr 7, s. 921-937
- Nyskie rzemiosło artystyczne od średniowiecza do połowy XIX w.* // Szkice Nyskie. — T. 1. — (1974), s. 78-90
- Sarmatów drogi ku Europie: (uwagi o początkowej fazie sarmatyzmu w sztuce polskiej)* // Teksty. — 1974, nr 4, s. 76-103
- Kraków — 2001 drobiazgow* // Tyg. Powsz. — 1975, nr 14, s. 1, 4, il.
- Witraże Marii Roga-Skapskiej* // Tyg. Powsz. — 1975, nr 23, s. 6, il.
- Album rodzinne.* — [Architektura Ziemi Krakowskiej] // Tyg. Powsz. — 1975, nr 27, s. 1, 6, il.
- Kolumbowie w stylu retro.* — [Działalność Pracowni Konserwacji Zabytków w Krakowie] // Mag. Kult. — 1976, nr 1, s. 1-4, il.
- Zabytki plastyki gotyckiej w diecezji przemyskiej* / [współaut.] Marian Kordecki // Nasza Przeszł. — T. 46. — (1976), s. 101-140, il.
- „Architektura XIX i XX wieku” : Sesja naukowa w Krakowie* // Ochr. Zabyt. — 1976, nr 2, s. 141-143, il.
- W odpowiedzi J. Pokorze.* — [Recenzent książki „Rzeźba lat 1560-1650 na Śląsku Opolskim”] // Ochr. Zabyt. — 1976, nr 2, s. 150-151
- Prymitywna rzeźba kamienna na Śląsku.* — Streszcz. w jęz. ang. fr. // Pol. Szt. Lud. — 1976, nr 3/4, s. 151-166, il.
- Rekonstrukcja — odtwarzanie — makieta.* — Streszcz. ref. // Biul. Hist. Szt. — 1977, nr 2, s. 238-239
- Dzieło tryumfującego baroku.* — [Gruadał Karmelitów Krakowskich z 1644 r. ojca Stanisława ze Stolca] // Polska. — 1977, nr 1, s. 56-57, il. — Mutacja ameryk. Poland nr 3 ; ang. Poland nr 1 ; fr. La Pologne nr 1 ; niem. Polen nr 1
- Wieczny pólSen : fragm. książki pt. „Żywe i martwe granice”.* — [rzeźby nagrobne] // Polska. — 1977, nr 3, s. 58-59, il. — Mutacja ameryk. Poland nr 5 ; ang. Poland nr 3 ; fr. La Pologne nr 3 ; niem. Polen nr 3
- Przemysł — mecenasem zabytków* // Polska. — 1977, nr 4, s. 7-8, 25, il. —

Mutacja ameryk. Poland nr 6 ; ang. Poland nr 4 ; fr. La Pologne nr 4 ; niem. Polen nr 4

Madonna z feretronu. — [Madonna ze Staniątek] // Spotk. z Zabyt. — 1977, s. 28-29, il.

Rekonstrukcja — odtwarzanie — makieta. — Streszcz. w jęz. ang. fr. // Teka Komis. Urb. — T. 11. — (1977), s. 93-106, il.

Ciało sarmackie // Teksty. — 1977, nr 2, s. 54-83

Estetyka stosowana. — [O poprawę estetyki współczesnych wnętrz mieszkalnych] // Tyg. Powsz. — 1977, nr 39, s. 5

Atlasy, przewodniki po zabytkach, mapy. — [Przegląd nowości z literatury przewodników po sztuce] // Tyg. Powsz. — 1977, nr 45, s. 2

Uroki i trucizny jesieni. — [Sztuka dekadencek] // Więż. — 1977, nr 11, s. 66-77

Plastyka nagrobna w Polsce. — [Średniowiecze i renesans] // Ziemia. — 1977, s. 99-113, il.

Probleme der Denkmalpflege im Nachkriegspolen // Kunst und Kirche. — R. 41. — (1978), nr 1, s. 18-22

Pomiędzy urbanistyką a konserwacją — problemy miast średnich i małych. — Streszcz. w jęz. ang. // Ochr. Zabyt. — 1978, nr 3, s. 168-175, il.

W poszukiwaniu nowej ikonografii // Tyg. Powsz. — 1978, nr 11, s. 6, il.

Rakuskie impresje : z Krakowa do Solnogradu: z Solnogradu do Wiednia i Krakowa. — [Architektura austriacka] // Tyg. Powsz. — 1978, nr 31, s. 2-3 ; nr 32, s. 6, il.

Plastyka nagrobna w Polsce (od manieryzmu do modernizmu) // Ziemia. — 1978, s. 135-155, il.

Siedmiogrodzki kielich w Chojnicach. — [Praca złotnika Sebastiana Hanna] / [współaut.] Marian Kornecki. — Streszcz. w jęz. fr. // Biul. Hist. Szt. — 1979, nr 4, s. 389-398, il.

W sprawie drewnianego kościoła na Woli Justowskiej w Krakowie. — Streszcz. w jęz. ang. // Ochr. Zabyt. — 1979, nr 1, s. 35-45, il. rys.

Eschatologia sarmacka. — [Rozważania o baroku] // Twórczość. — 1979, nr 8, s. 63-85

Kościół w Siedliskach // Tyg. Powsz. — 1979, nr 87, s. 3, il.

Póллеżące postacie w polskiej rzeźbie nagrobnej // Ziemia. — 1979, s. 133-150, il.

Śmierć w dawnej sztuce polskiej // Aten. Kapł. — T. 94. — (1980), z. 3, s. 421-439, il.

Problemy estetyczne w konserwacji zabytków ruchomych. — Streszcz. w jęz. ang. // Ochr. Zabyt. — 1980, nr 2, s. 165-169

Pływający obraz. — [Dzieje obrazu Matki Bożej ze Świecia nad Wisłą] // Spotk. z Zabyt. — 1980, z. 4, s. 75-77, il.

Tajemniczy głaz. — [Z wizerunkiem człowieka w Gleśnie k. Nakła] // Spotk. z Zabyt. — 1980, s. 78-79, il.

- Z ziemi włoskiej : między ładem a chaosem.* — [Architektura i krajobraz Włoch] // Tyg. Powsz. — 1980, nr 27, s. 2-3 ; nr 33, s. 1-2
- Tomasza Tretera „Roma Sancta”.* — Streszcz. w jęz. fr. // Biul. Hist. Szt. — 1981, nr 3, s. 243-254, il.
- Brodnica — nieznaną ośrodek złotniczy* / [współaut.] Marian Kornecki. — Streszcz. w jęz. fr. // Fol. Hist. Artium. — T. 17. — (1981), s. 133-145, il.
- Wiek XIX — początek przyspieszenia.* — [Seminarium] // Roczn. Hist. Szt. — T. 13. — 1981, s. 222-230
- „Polska” bazylika w Rzymie : polskie zabytki na świecie* // Spotk. z Zabyt. — 1981, z. 7, s. 64-67, il.
- Honor miasta.* — [Sprawa pomnika Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1981, nr 7, s. 6
- Czy Kraków jest rewaloryzowany? Nie!* // Tyg. Powsz. — 1981, nr 11, s. 1, 6
- Zabytki ziemi dobrzyńskiej* // Ziemia. — 1981, s. 137-163, il.
- Sarmatyzm — mity dawne i współczesne.* — Streszcz. w jęz. fr. // Akcent. — T. 18. — (1982), s. 25-42, il.
- W sprawie „Panoramy Raclawickiej”* // Tyg. Powsz. — 1982, nr 34, s. 8
- Skarb Jasnej Góry* // Ziemia. — 1982, s. 133-148, il.
- Inspiracje biblijne w sztuce* // Aten. Kapł. — T. 100. — (1983), z. 1, s. 32-45
- Krakowskie paradoksy.* — [Zespoły zabytkowe i ich rewaloryzacja] // Spotk. z Zabyt. — 1983, nr 2, s. 4-9, il.
- Jasnogórskie historie.* — [Sesja naukowa poświęcona dziejom Jasnej Góry do połowy XVII wieku] // Tyg. Powsz. — 1983, nr 2, s. 6
- Postscriptum w sprawie konserwatorskiej działalności Odrzywolskiego* // Ochr. Zabyt. — 1984, nr 3, s. 211-212
- [Konserwacja gdańskich fortyfikacji]* // Spotk. z Zabyt. — 1984, nr 2, s. 63-64, il.
- Losy zabytku — przypadek kliniczny.* — [Baszta pod Zrębem — Gdańsk] // Spotk. z Zabyt. — 1984, nr 3, s. 19-23, il.
- Modlitwy przydrożne.* — [Kapliczki, figury i krzyże przydrożne w diecezji tarnowskiej] // Tyg. Powsz. — 1984, nr 2, s. 7
- Druga sesja jasnogórska* // Tyg. Powsz. — 1984, nr 6, s. 5
- List z Wrocławia.* — [Panorama Raclawicka] // Tyg. Powsz. — 1984, nr 49, s. 8, 7 il.
- Dwa gotyki pomorsko-pruskie : krzyżacki i mieszczański.* — Streszcz. w jęz. ang. // Zesz. Nauk. KUL. — 1984, nr 2, s. 3-35, il.
- Sztuka w służbie polskich sanktuariów* // Ziemia. — 1984, s. 119-144, il.
- Program ideowy koron władysławowskich* / [współaut.] Marian Kornecki. — Streszcz. w jęz. ang. // Studia Claromont. — T. 6. — (1985), s. 47-62, il.
- Kultura artystyczna Pomorza* // Stud. Pelp. — T. 16. — (1985), s. 125-141
- Ołtarz Mariacki Wita Stwosza* // Więż. — 1985, nr 10/12, s. 73-80
- Rokokoplastik oder Plastik der Rokoko zeit?* // Zesz. Nauk. Uniw. im. A. Mickiewicza, Poznań. — 1985, nr 15, s. 43-64

Między Wschodem a Zachodem : kultura artystyczna pogranicza na przykładzie ziem między Wisłą a Bugiem (17-10 VI 1985 Lublin) // Biul. Hist. Szt. — 1986, nr 2/4, s. 346-348

Waloryzacja zabytków — wspomnienia, doświadczenia, refleksje. — Streszcz. w jęz. ang. // Ochr. Zabyt. — 1986, nr 2, s. 107-110

Drzewo śmierci : zabytki gotyckiego malarstwa ściennego w Polsce. — Streszcz. w jęz. ang. fr. // Pol. Szt. Lud. — 1986, nr 3/4, s. 197-206, il.

Pomnik nieślubnego syna. — [Nagrobek Władysława Konstantego Wazy] / [współaut.] Marian Kornecki // Spotk. z Zabyt. — 1986, nr 5, s. 40-42, il.

Kresowe tęsknoty. — [Historycy sztuki] // Akcent. — 1987, nr 3, s. 159-165, il.

The search for new iconography / tł. [z pol.] Aleksandra Rodzińska // Pol. Art. Stud. — T. 8. — (1987), s. 93-104

Czy istnieją zabytki barokowo-ludowe. — Streszcz. w jęz. ang. fr. // Pol. Szt. Lud. — 1987, nr 1/4, s. 35-45, il.

Fra Andrea di Danzica i jego zwierzęta // Roczn. Hum. — T. 35. — (1987), z. 4, s. 93-111, il.

Na dwudziestopięciolecie Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie (laurka starego kolaboranta). — Streszcz. w jęz. ang. // Ochr. Zabyt. — 1988, nr 4, s. 211-215, il.

Jerzy Z. Łoziński a „Katalog zabytków sztuki w Polsce” // Roczn. Hist. Szt. — T. 17. — (1988), s. 11-24

Universum maski — destrukcja symbolu // Roczn. Hist. Szt. — T. 17. — (1988), s. 179-194, il.

Wedle nieba i obyczaju : z warsztatu historyka sztuki. — [Nowe Miasto Lubawskie] // Spotk. z Zabyt. — 1988, nr 2, s. 25-30, il.

„Szanujmy wspomnienia”. — [Romana Aftanazego „Materiały do dziejów rezydencji”] // Tyg. Powsz. — 1988, nr 32, s. 7

Skarby i ich poszukiwacze. — [Monety i ozdoby ze Środy Śląskiej] // Tyg. Powsz. — 1988, nr 43, s. 10

Sztuka w Krakowie po Stwoszu : epilog gotyku mieszczańskiego / [współaut.]. — Streszcz. w jęz. niem. // Fol. Hist. Artium. — T. 25. — (1989), s. 155-189, il.

Kościół polski a problematyka konserwatorska (1945-1988) // Kultura Niezależna. — 1989, nr 54 (październik), s. 17-30

Ewolucja architektury ziem ruskich : od Bizancjum do Neobizancjum // Sław. Orient. — 1989, nr 3/4, s. 325-335

Manierizm w kościołach Warmii i Mazur // Stud. Warm. — T. 26. — (1989), s. 259-268

O Świerzawie i nie tylko // Tyg. Powsz. — 1989, nr 22, s. 6

Jubileusz Ołtarza Mariackiego // Tyg. Powsz. — 1989, nr 35, s. 6

Sztuka w służbie polskich sanktuariów // Ziemia. — 1989, s. 119-144

Czy można być dziś w Polsce mecenasem? — Streszcz. w jęz. ang. // Projekt. — 1990, nr 5, s. 10-16, il.

- Malarstwo św. Brata Alberta : w pierwszą rocznicę kanonizacji* // Tyg. Powsz. — 1990, nr 25, s. 8, il.
- Opisanie ruin Krzyżtoporu* // Znak. — 1990, nr 12, s. 75-78
- Dwory polskie — problemy badawcze* // Herald. — [R. 2]. — (1991), nr 3-4, s. 22-31, il.
- Die Lage der Kunstgeschichte in Polen nach dem zweiten Weltkrieg : versuch eines Überblicks* // Kunstchronik. — Jg. 44. — 1991, H. 12, s. 677-686
- L'Art baroque — poulaire existet — il?* / tł. [z pol. M. Blusztajn] // Pol. Art. Stud. — T. 12. — (1991), s. 231-242, il.
- Medytacje o etyce konserwatorskiej* // Spotk. z Zabyt. — 1991, nr 4, s. 2-6, il.
- W miasteczku Ann Arbour : polskie zabytki na świecie.* — [Obraz Józefa Brandta „Widok rynku w Krakowie”] // Spotk. z Zabyt. — 1991, nr 6, s. 49, 50, il.
- Ile kosztuje zabytek?* // Tyg. Budowlany. — 1991, nr 49
- Sarmacki obelisk.* — [Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Barbarze Filarskiej] // Vox Patrum. — T. 11/12. — (1991/1992), z. 20-23, s. 41-48
- Nostra culpa : w zwierciadle tradycji — sarmatyzm.* — [wypow.] // Czas Kultury. — 1992, nr 4, s. 20-22
- Refleksje nad zbiorami parafialnymi.* — [Dedykowane prof. Zdzisławowi Żygulskiemu jun] // Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie. — T. 7. — (1992), s. 88-103
- Ut poesis pictura erit.* — [Powiązanie literatury z plastyką] // Ruch Lit. — 1992, z. 4, s. 317-333
- Na zamek, na zamek warszawiaczku żwawy! Galeria Dulwich na Zamku Królewskim* // Tyg. Powsz. — 1992, nr 31, s. 6, il.
- Książeczka z kresów.* — [„Dzwon św. Piotra” K. Żurawskiego z 1939 r.] // Konteksty. — 1993, nr 1, s. 45-48
- Sztuka Pogórzy.* — Streszcz. w jęz. ang. // Płaj. — T. 7. — (1993), s. 6-21
- Burzymurki i Stańczyki.* — [Restauracja zabytków] // Polityka. — 1993, nr 20, s. 25, il.
- Cystersi na północnych obszarach Polski* // Stud. Pelp. — [T. 24]. — (1994), s. 31-40
- Barokowe trzy po trzy : mój barok* // Znak. — 1995, nr 7, s. 100-104
- Varsavia sacra, czyli rozrzutność w pięknie.* — [Kościoły Warszawy] // Art&Business. — 1996, nr 7/8, s. 68-71
- Wieczność i ulotność: polski portret trumienny* // Art&Business. — 1996, nr 12, s. 45-47
- Ankieta „Baroku”* // Barok. — 1996, nr 1, s. 191-206 ; nr 2, s. 175-186
- Drewniany kościół parafialny w Polnej pod Grybowem* // Kościoły drewniane. — 1996, nr 41
- Czy istnieje neogotył polski?* // Miscellanea Łódzkie. — 1996, nr 1, s. 5-12
- Gęba bez wąsów / rozm. przepr. Paweł Misior* // Sycyna. — 1996, nr 14, s. 3-4

- Z wizytą na Krupniczej.* — [Dom Mehoffera] // Tyg. Powsz. — 1996, nr 8, s. 12
- Trzy i pół wieku świetności Gdańska* // Art&Business. — 1997, nr 10, s. 42-46
- Wizja plagi, czyli après nous le déluge.* — [Stan zabytków Dolnego Śląska po powodzi] // Art&Business. — 1997, nr 11, s. 27-31
- Kraków znowu zmienia skórę.* — Streszcz. w jęz. ang. // Roczn. Krak. — T. 63. — (1997), s. 5-10
- O konserwatorach i społeczeństwie.* — [Etyka konserwatorska] // Spotk. z Zabyt. — 1997, nr 10, s. 4-8
- Obraz Matki Bożej Łaskawej w kościele OO Franciszkanów—Reformatów w Wieliczce.* — Streszcz. w jęz. ang. // Wiad. Konserw. Woj. Krak. — [T.] 6. — (1997), s. 9-36
- Dwory-muzea w Galicji* // Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo, Toruń. — T. 29. — (1998), z. 326, s. 23-50
- Kraków lustro stuleci.* — Streszcz. w jęz. ang. // Aura. — 1998, nr 11, s. 6-8
- Wawelska część kolekcji Lanckorońskich* // Tyg. Powsz. — 1998, nr 34, s. 8
- Warszawska część kolekcji Lanckorońskich* // Tyg. Powsz. — 1998, nr 35, s. 8-9
- Kościół Mariacki — sanktuarium Krakowa* // Renowacje. — 2000, nr 1, s. 11-15
- Śmierć i sztuka* // Tyg. Powsz. — 2000, nr 45, s. 9, 11-13

Artykuły o wystawach

- Za kulisami sztuki.* — [Wystawa konserwatorska w Muzeum Narodowym] // Tyg. Powsz. — 1951, nr 3, s. 6
- [Pierwsza] *I Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej w Warszawie* // Fotogr. — 1957, nr 8, s. 186-188, il.
- Oglądając obrazy Teresy Rudowicz.* — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1958, nr 22, s. 6, il.
- Wystawa Teresy Stankiewicz.* — [W Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1958, nr 26, s. 6, il.
- Krakowiacy i Wrocławianie.* — [Wystawy w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1958, nr 28, s. 6, il.
- Wystawa 18 grafików holenderskich.* — [W Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1958, nr 50, s. 6, il.
- Spacerkiem po wystawach.* — [W Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1959, nr 4, s. 6, il.
- Z pałacu sztuki.* — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1959, nr 5, s. 6, il.
- Sopot 59* // Tyg. Powsz. — 1959, nr 32, s. 6, il.
- Z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1959, nr 41, s. 6

- „Świat, który przemija”. — [Wystawa drzeworytu japońskiego w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1959, nr 45, s. 6, il.
- Edward Munch w Muzeum Narodowym w Warszawie* // Tyg. Powsz. — 1959, nr 49, s. 6
- Z wystaw.* — [W Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1960, nr 3, s. 8, il.
- Stopka — yeti — Hellada.* — [Wystawy w Krakowie] // Tyg. Pow. — 1960, nr 7, s. 6
- Radom i Kraków.* — [Wystawy plastyki] // Tyg. Powsz. — 1960, nr 8, s. 6
- Z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1960, nr 12, s. 6 ; nr 17, s. 6 ; nr 24, s. 8 ; nr 27-28, s. 6 ; nr 40, s. 4 ; nr 49, s. 6
- Krakowskie biennale* // Tyg. Powsz. — 1960, nr 38, s. 6, il.
- Z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1961, nr 2, s. 8 ; nr 13, s. 6
- Dwa środowiska : z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1961, nr 6, s. 8
- Wiosenne porządki : z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1961, nr 13, s. 6
- Ikony: z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1961, nr 15, s. 6, il.
- Wystawa poznaniaków i Dorys.* — [Wystawa poznańskiego okręgu ZPAP oraz wystawa fotografii Benedykta Dorysa] // Tyg. Powsz. — 1961, nr 16, s. 6, 8, il.
- Garnki, ciuchy i granit : z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1961, nr 22, s. 6, il.
- Fotografia i freski [II Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej i sztuki średniowiecznej Jugosławii w Krakowie]* // Tyg. Powsz. — 1961, nr 23, s. 6
- Metafory i znaki.* — [Wystawa malarstwa metaforycznego w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1961, nr 28, s. 6
- Dwie wystawy.* — [W Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1961, nr 40, s. 10
- Pałacowy występ „MARGU” : z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1961, nr 43, s. 8, il.
- Część pierwsza salonu i makaty : z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1961, nr 47, s. 6
- Krakowski „Salon wiosenny”* // Tyg. Powsz. — 1962, nr 14, s. 6
- Wejman, Kryształowski i inni : z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1962, nr 22, s. 6
- ... *Nie tylko krakowskich : z wystaw* // Tyg. Powsz. — 1962, nr 25, s. 6
- Biennale grafiki.* — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1962, nr 27, s. 6, il.
- Przedwakacyjny finisz.* — [Wystawy w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1962, nr 29, s. 6, il.
- Architektura, amatorzy, Papp.* — [Wystawy w Krakowie i Zakopanem] // Tyg. Powsz. — 1962, nr 35, s. 6, il.
- Maria Jarema.* — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1962, nr 48, s. 6
- Salonu część pierwsza — Salonu część druga i opolanie : z krakowskich wystaw* // Tyg. Powsz. — 1963, nr 2, 4, s. 6, il.

Wielki rozdział sztuki polskiej. — [Wystawa „Sztuka w Krakowie 1350-1550”] // Tyg. Powsz. — 1964, nr 37, s. 4, il.

Józef Mehoffer : z krakowskich wystaw // Tyg. Powsz. — 1965, nr 5, s. 5

Opowieść o śląskim gotyku. — [Wystawa plastyki śląskiej od XIV do połowy XVI w. w Muzeum Śląskim we Wrocławiu] // Tyg. Powsz. — 1965, nr 11, s. 1, 4, il.

Helena i Stefan Gałkowscy. — [Wystawa gobelinów i projektów w Krakowie] / *Więź.* — 1966, nr 4, s. 115-118, il.

Malarstwo śląskie (1520-1620). — [Wystawa we Wrocławiu] // Tyg. Powsz. — 1967, nr 11, s. 4, il.

Władysław Hasior. — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1967, nr 14, s. 4, il.

Tymon Niesiołowski, Stanisław Wiśniewski i grupa „Wprost” : z krakowskich wystaw // Tyg. Powsz. — 1967, nr 15, s. 4

Polskie hafty średniowieczne. — [Wystawa w Muzeum Narodowym w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1967, nr 24, s. 4, il.

Tadeusz Makowski. — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1967, nr 27, s. 4

Dwaj malarze dnia siódmego : z krakowskich wystaw. — [Ludwik Hołesz] // Tyg. Powsz. — 1967, nr 43, s. 4

Malarstwo Jerzego Skąpskiego. — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1968, nr 6, s. 4, il.

Wystawa fotografii subiektywnej. — [W Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1968, nr 41, s. 4

Festiwal „Ecole de Paris”. — [Wystawa współczesnego malarstwa francuskiego w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1968, nr 43, s. 4

Świątki abstrakcyjne ikony, mecenat i Desa czyli wystawy nietypowe. — [Wystawy w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1969, nr 8, s. 6, il.

Półtora wieku ASP [Akademii Sztuk Pięknych] w Krakowie : trzy wystawy // Tyg. Powsz. — 1969, nr 24, s. 4-5

Halstatt w Krakowie. — [Wystawa archeologiczna] // Tyg. Powsz. — 1970, nr 9, s. 5

O nowoczesnej architekturze sakralnej : upiory na sprzedaż. — [Wystawa na Zamku Królewskim „Zabytki do zagospodarowania społecznego”] // Tyg. Powsz. — 1973, nr 26, s. 6, il.

Conradowska wystawa w Warszawie // Tyg. Powsz. — 1974, nr 28, s. 8

Dzieło sztuki w konserwacji. — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1976, nr 45, s. 6, il.

Wazów powrót na Wawel. — [Wystawa w Krakowie] // *Więź.* — 1976, nr 9, s. 140-145

Polski portret. — [Wystawa „Portret polski XVII i XVIII wieku” w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1977, nr 29, s. 6, il.

List z Wrocławia. — [Wystawa dzieł niemieckich ekspresjonistów w Muzeum Narodowym] // Tyg. Powsz. — 1979, nr 7, s. 6

Polaków portret jubileuszowy czy codzienny?. — [Wystawa „Polaków portret własny w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1979, nr 44, s. 1, 6, il.

Fotografie Zbigniewa Łagockiego. — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1980, nr 37, s. 6

Polaków portret własny. — [Wystawa w Krakowie] // Wiąż. — 1980, nr 1, s. 124-128

Matka Boska Częstochowska w sztuce ludu polskiego. — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1982, nr 44, s. 6, il.

Dwie wystawy odsieczy wiedeńskiej. — [W Krakowie i w Wiedniu] // Tyg. Powsz. — 1983, nr 42, s. 4

„Czarna Madonna” i sztuka. — [Wystawa „Matka Boska Częstochowska w sztuce ludu polskiego” w Krakowie] // Pol. Szt. Lud. — 1984, nr 3, s. 131-138, il.

Kościół ubogi: uwagi na marginesie konkursu na projekt kościoła. — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1985, nr 12, s. 4

Zapieranie tchu w polskich piersiach. — [Wystawa „Kossakowie”] // Tyg. Powsz. — 1986, nr 36, s. 5

Rodzińskiego powroty, wspomnienia, wyznania. — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1987, nr 48, s. 5

Grottger czyli niezwyčajność losów polskich. — [Wystawa we Wrocławiu] // Tyg. Powsz. — 1988, nr 21, s. 6

Workuta 1955-57. — [Wystawa „Ocaleni z Gułagu” w Warszawie] // Tyg. Powsz. — 1989, nr 29, s. 6

Żydzi?-Polacy?. — [Wystawa „Żydzi polscy” w Muzeum Narodowym w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1989, nr 34, s. 6

Prezent dla Polski. — [Warszawska wystawa dzieł sztuki ze zbioru Fundacji im. Ciechanowieckich] // Tyg. Powsz. — 1989, nr 44, s. 6

Apostołowie i pątnicy Brzozowskiego. — [Wystawa w Lublinie] // Tyg. Powsz. — 1990, nr 14, s. 8, il. rys.

Manggha, czyli o lechickiej wdzięczności. — [Wystawa kolekcji Feliksa Jasińskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1990, nr 19, s. 8, rys.

Paryskie vanitasy. — [Wystawy malarstwa] // Dekada Lit. — 1991, nr 14, s. 5

Krzyżacy. — [Wystawa w Norymberdze poświęcona 800-leciu zakonu] // Tyg. Powsz. — 1991, nr 11, s. 4-5, il.

Ad memoriam I Rzplitej. — [Wystawy „Kozaczyzna” w Radomiu i „Tkaniny artystyczne z wieków XVIII i XIX” na Wawelu] // Tyg. Powsz. — 1991, nr 14, s. 6-7, il.

Czary i uroki. — [Wystawa pt. „Secesja europejska” w Muzeum Narodowym w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1991, nr 23, s. 8, il.

Orient w Krakowie. — [Wystawa nt. „Orient w sztuce polskiej”] // Tyg. Powsz. — 1992, nr 26, s. 7, il.

Z seca Rusi. — [Wystawa skarbów Ławy Peczerskiej na Zamku Królewskim i w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1992, nr 44, s. 8, il.

Klasyk awangardy. — [Wystawa „Władysław Strzemiński (1893-1952) w setną rocznicę urodzin” w Łodzi] // Tyg. Powsz. — 1994, nr 7, s. 10, il.

Podróż sentymentalna. — [Wystawa „Ars sacra. Dawna sztuka diecezji toruńskiej” w Toruniu] // Tyg. Powsz. — 1994, nr 7, s. 10, il.

Pruska Atlantyda. — [Wystawa „Dawne Prusy Wschodnie w fotografii” w Olsztynie] // Tyg. Powsz. — 1994, nr 7, s. 10, il.

Tynieckie skarby. — [Wystawa w Krakowie „Sztuka i kultura benedyktynów z Tyńca od wieku XI-XVIII”] // Tyg. Powsz. — 1995, nr 1, s. 13

Skok na Berlin. — [Georg Grosz i socrealiści niemieccy — wystawa] // Tyg. Powsz. — 1995, nr 21, s. 12

W kręgu prasłowiańskich mitów. — [Wystawa w Krakowie] // Tyg. Powsz. — 1995, nr 32, s. 16

Lechickie mity i obsesje : Malczewski w Arsenale // Tyg. Powsz. — 1996, nr 2, s. 12

Sztuka niemiecka w Polsce. — [Wystawa w Kielcach] // Tyg. Powsz. — 1996, nr 18, s. 12

„Totenmesse” w Warszawie i w Oslo : dwugłos. — [Munch-Weiss-Przybyszewski] / [współaut.] Andrzej Pieńkos // Znak. — 1996, nr 6, s. 153-160

Eksperyment krośnieński // Art&Business. — 1997, nr 4, s. 6-7

Cuda cuda ogłaszają. — [Wystawa Ornamenta Ecclesiae Poloniae] // Art&Business. — 1997, nr 7/8, s. 17-21

Rzeźba gotycka na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej. — [Wystawa w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku] // Art&Business. — 1998, nr 9, s. 26-28

Krośnieńska wystawa plastyki gotyckiej // Biul. Hist. Szt. — 1998, nr 3/4 s. 495-499

Trzy najpiękniejsze panie z Planety Renesans : Leonardo, Rafael i Tycjan w Krakowie // Tyg. Powsz. — 1998, nr 41, s. 16

Dyplomacja podarunkowa : dary Rzeczypospolitej dla Kremla na Zamku Królewskim w Warszawie // Tyg. Powsz. — 1998, nr 44, s. 13

Piękna sztuka rytownicza. — [Wystawa w Krakowie] // Art&Business. — 1999, nr 9, s. 34-37

Klejnoty krakowskich klarysek. — [Wystawa] // Art&Business. — 1999, nr 11, s. 45-49

Historia pod rurą. — [Wystawa w Krakowie: „Gazociąg pełen archeologicznych skarbów”] // Tyg. Powsz. — 1999, nr 8, s. 12

Stepowy Tutenchamon. — [Wystawa w Krakowie : „Wielki kurhan Ryżanowski”] // Tyg. Powsz. — 1999, nr 15, s. 12

- Ornamenta Ecclesiae Poloniae.* — [Wystawa sztuki sakralnej X-XVIII w. na Zamku Królewskim w Warszawie] // Tyg. Powsz. — 1999, nr 27, s. 16
- Raport z Klerykowa.* — [Wystawa prac Władysława Maleckiego w Kielcach] // Tyg. Powsz. — 1999, nr 48, s. 15
- Ormianie Polscy* // Art&Business. — 2000, nr 3, s. 28-31
- W ferworze jubileuszów* // Art&Business. — 2000, nr 7/8, s. 49-54
- Bożonarodzeniowy Jurek Skąpski w Archidiecezjalnej Piwnicy* // Tyg. Powsz. — 2001, nr 2, s. 14

Recenzje

- Cyrk Cricot 2* / Kazimierz Mikulski, Kraków. — Rec. teatr. // Stolica. — 1957, nr 19, s. 14-15, il.
- Drogami skalnej ziemi : podtatrzańska włóczęga krajoznawcza* / Hanna Pieńkowska, Tadeusz Staich. — Kraków, 1956. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1957, nr 33, s. 9
- Pochwała wydawnictwa.* — [Polskie Wydawnictwo Muzyczne] // Tyg. Powsz. — 1958, nr 21, s. 6
- Polnische Volkskunst* / Irena Czarnecka. — Warszawa, 1957. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1958, nr 24, s. 5
- Rzeźba nagrobna Wita Stwosza* / Piotr Skubiszewski. — Warszawa, 1957. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1958, nr 31, s. 6
- Znów o książkach PWM* // Tyg. Powsz. — 1959, nr 7, s. 6, il.
- Herby miast polskich* / Marian Gumowski. — Warszawa, 1960. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1960, nr 48, s. 6
- Pierozek drewniany* / Jerzy Korczak. — Kraków, 1960. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1961, nr 4, s. 6
- Architektura drewniana w Polsce* / Witold Krassowski. — Warszawa, 1961. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1961, nr 35, s. 6
- O nowej rzeźbie* / Adam Kotula. — Kraków, 1961. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1961, nr 35, s. 6
- Malarze i miasta* / Mieczysław Wallis. — Warszawa, 1961. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1961, nr 46, s. 6
- Malarstwo polskie* / Michał Walicki. — Warszawa, 1961. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1962, nr 8, s. 12
- Impresjonizm polski* / Zdzisław Kępiński. — Warszawa, 1961. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1962, nr 37, s. 6
- Historia sztuki polskiej w zarysie* : T. 1-2. — Kraków, 1962. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1962, nr 48, s. 4
- Słownik mody* / Ela Banach, Andrzej Banach. — Warszawa, 1962. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1963, nr 7, s. 6
- Zabytki Dolnego Śląska* / Krystyna Pilch, Józef Pilch. — Wrocław, 1962. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1963, nr 11, s. 6

- Artyści o sztuce* / Elżbieta Grabska, Hanna Morawska. — Warszawa, 1963. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1963, nr 29, s. 6
- Przewodnik po Polsce.* — Warszawa, 1963. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1964, nr 11, s. 4
- Sztuka cenniejsza niż złoto* / Jan Białostocki. — Warszawa, 1963. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1964, nr 39, s. 4
- Zarys dziejów architektury w Polsce* / Adam Miłobędzki. — Warszawa, 1963. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1964, nr 39, s. 4
- Jan Andrzej Morsztyn* / Jadwiga Sokołowska. — Warszawa, 1965. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1965, nr 32, s. 6
- Granica współczesności : ze studiów nad kształtowaniem się poglądów artystycznych XX wieku* / Mieczysław Porębski. — Wrocław, 1965. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1965, nr 35, s. 6
- Antologia pamiątek polskich XVI wieku.* — Wrocław, 1966. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1967, nr 13, s. 10
- Lata Potopu 1655-1657* / Wespazjan Kochowski. — Warszawa, 1966. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1967, nr 13, s. 10
- Wybór pism.* — T. 3 / Antoni Józef Rolle. — Kraków, 1966. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1967, nr 13, s. 10
- Kościół w Polsce odbudowane i wybudowane 1945-1965.* — Warszawa, 1965. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1967, nr 22, s. 6
- Osiadłać wiatr.* — [Film]. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1967, nr 36, s. 4
- Niedersch lesien unter polnische Verwaltung* / Ernst Bahr, Kurt König. — Frankfurt Main, 1967. — Rec. // Ochrona Zabytków. — 1969, nr 4, s. 317-323
- Ochrona zabytków sztuki kościelnej* / Janusz Stanisław Pasierb. — Warszawa, 1968. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1969, nr 19, s. 6
- Publikacje podziemne i konspiracyjne.* — [Współczesne wydawnictwa prowincjonalne] // Tyg. Powsz. — 1970, nr 4, s. 3
- Romans polski* / Andrzej Stojowski. — Warszawa, 1970. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1970, nr 28, s. 6
- Katedra Gnieźnieńska T. 1-2.* — Poznań, 1970. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1970, nr 31, s. 4
- Kształt czasu: uwagi o historii rzeczy* / George Kubler. — Warszawa, 1970. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1972, nr 6, s. 7
- Rzemiosło artystyczne w Polsce* / Adam Bochnak, Kazimierz Buczkowski. — Warszawa, 1971. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1972, nr 6, s. 7
- Malarstwo polskie : manieryzm, barok.* — Warszawa, 1971. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1972, nr 34, s. 6
- Malowidła stropów polskich I połowy XVI w.: dekoracje roślinne i kasetonowe.* — Warszawa, 1971. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1972, nr 34, s. 6
- Studia z historii sztuki* / Erwin Panofsky. — Warszawa, 1971. — Rec. // Znak. — 1972, nr 5, s. 731-735

- Sztuka polska : od czasów najdawniejszych do ostatnich* / Tadeusz Dobrowolski. — Kraków, 1974. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1974, nr 33, s. 5
- Hans Memling — Sąd Ostateczny : album* / Michał Walicki. — Warszawa, 1973. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1974, nr 35, s. 5
- Góry niewzruszone : o różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej* / Jacek Woźniakowski. — Warszawa, 1974. — Rec. // Nowe Książki. — 1975, nr 16, s. 19-21, il.
- Malarz gdański Herman Han* / Janusz Stanisław Pasierb. — Warszawa, 1974. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1975, nr 26, s. 6
- August Zamoyski : album* / oprac. Zofia Kossakowska-Szanajca. — Warszawa, 1974. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1975, nr 33, s. 3, 6
- Olga Boznańska* / Helena Blum. — Warszawa, 1974. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1975, nr 33, s. 3, 6
- Co się dzieje ze sztuką* / Jacek Woźniakowski. — Warszawa, 1974. — Rec. // Więż. — 1975, nr 9, s. 103-108
- Góry niewzruszone : o różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej* / Jacek Woźniakowski. — Warszawa, 1974. — Rec. // Więż. — 1975, nr 9, s. 103-108
- Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Czartoryskich w Muzeum Narodowym w Krakowie.* — Warszawa, 1973. — Rec. // Biul. Hist. Szt. — 1976, nr 3, s. 278-279
- Spotkania z ikonami* / Władimir Sołouchin. — Kraków, 1975. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1976, nr 3, s. 10-11, il.
- Tadeusz Makowski, polski malarz w Paryżu* / Władysława Jaworska. — Wrocław, 1976. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1977, nr 24, s. 5
- Salome albo o rozkoszy : o grotesce w twórczości Aubrega Beardsleya* / Ewa Kuryluk. — Kraków, 1976. — Rec. // Więż. — 1977, nr 11, s. 73-76
- Zapisy zmierzchu : symboliści angielscy i ich romantyczny rodowód* / Maria Niemojowska. — Warszawa, 1976. — Rec. // Więż. — 1977, nr 11, s. 71-73
- Rynek Wrocławski* / Olgierd Czerner. — Wrocław, 1976. — Rec. // Odra. — 1978, nr 3, s. 11-16, il.
- Stare miasto we Wrocławiu* / Edmund Małachowicz. — Warszawa, 1976. — Rec. // Odra. — 1978, nr 3, s. 11-16, il.
- Podróż do Polski* / Jarosław Iwaszkiewicz. — Warszawa, 1977. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1978, nr 24, s. 2
- Gdańsk w dawnych rycinach* / Zofia Jakrzewska-Śnieżko. — Wrocław, 1977. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1978, nr 37, s. 6
- Ikonografia Wawelu : T. 1-2* / Jerzy Banach. — Kraków, 1977. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1978, nr 37, s. 6
- Tarnów w dawnych rysunkach i obrazach* / Stanisław Potępa. — Tarnów, 1977. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1978, nr 37, s. 6
- Kultura szlachecka w Polsce — rozkwit — upadek — reliktury* / Janusz Tazbir. — Warszawa, 1978. — Rec. // Znak. — 1978, nr 12, s. 1549-1554

- Żywoty najślawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów* / Giorgio Vasari; tł. i oprac. Karol Estreicher. — Warszawa, 1980. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1980, nr 35, s. 4
- Polaków portret własny*. — Kraków, 1979. — Rec. // Więź. — 1980, nr 1, s. 124-128
- Siedem wieków malarstwa europejskiego* / Maria Rzepińska. — Wrocław, 1979. — Rec. // Więź. — 1981, nr 1, s. 134-138
- Architektura polska XVII wieku. Cz. 1-2* / Adam Miłobędzki. — Warszawa, 1980. — Rec. // Więź. — 1981, nr 2, s. 137-141
- Jan Andrzej Próchnicki (1553-1633) mecenas i bibliofil : szkic z dziejów kultury w epoce kontrreformacji*. — Kraków, 1980. — Rec. // Znak. — 1983, nr 4, s. 698-705
- Początki malarstwa historycznego w Polsce*. — Wrocław, 1981. — Rec. // Znak. — 1983, nr 4, s. 698-705
- Sztuka w służbie reformacji : śląskie ambony 1550-1650* / Jakub Pokora. — Warszawa, 1982. — Rec. // Biul. Hist. Szt. — 1984, nr 4, s. 410-413
- Żywoty* / Tadeusz Żychiewicz. — Kalwaria Zebrzydowska, 1985. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1985, nr 30, s. 2
- Gusła w Gardzienicach*. — [Ośrodek Realizacji i Badań Praktyk Teatralnych] // Tyg. Powsz. — 1985, nr 37, s. 7
- Portret na ziemi chełmińskiej. Cz. 1-2* / Janina Kruszelnicka. — Toruń, 1982-1983. — Rec. // Zap. Hist. — 1985, z. 1, s. 79-86
- Architektura doby baroku na Śląsku* / Konstanty Kalinowski. — Warszawa, 1977. — Rec. // Roczn. Szt. Śl. — T. 14. — (1986), s. 179-185
- Popioły i korzenie : szkice historyczne i rodzinne* / Emanuel Mateusz Rostrowski. — Kraków, 1985. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1986, nr 2, s. 4
- Mieszaniny obyczajowe* / Andrzej Kuśniewicz. — Warszawa, 1985. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1986, nr 22, s. 8, 7
- Pomniki sztuki w Polsce. T. 1 Małopolska* / Jerzy Zygmunt Łoziński. — Warszawa, 1985. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1986, nr 34, s. 5
- Biblia. Testamentum Novum : Pisma świętego Jana Ewangelisty : Apokalipsa* / tł. [z hebr.] Czesław Miłosz; il. Jan Lebenstein. — Paryż, [b.r.w.]. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1986, nr 50, s. 4
- Początek* / Andrzej Szczypiorski. — Paryż, 1986. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1987, nr 50, s. 6-7
- Życie Matki Bożej w sztuce*. — Florencja : Nardini Editore, [1986?]. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1986, nr 38, s. 6
- Pamiętnik z getta w Krakowie* / Halina Nelken. — Toronto, 1987. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1988, nr 36, s. 5
- Piotr Michałowski* / Jan K. Ostrowski. — Warszawa, 1985. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1988, nr 45, s. 1-2
- Materiały do dziejów rezydencji. T. 1-4* / Roman Aftanazy. — Warszawa, 1986-1987. — Rec. // Autograf. — 1989, nr 6/8, s. 180-182, il.

- Malarstwo polskie* / Andrzej Ryszkiewicz. — Warszawa, 1989. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1990, nr 4, s. 6
- Ostra Brama w Wilnie* / Maria Kałamajska-Saeed. — Warszawa, 1990. — Rec. // Prz. Wsch. — 1991, z. 1, s. 195-198
- Kresy i dziedzictwa.* — [Nowe periodyki „Kresy”, „Borussia”, „Tytuł”] // Tyg. Powsz. — 1991, nr 36, s. 10
- Helikon sarmacki : wątki i tematy polskiej poezji barokowej.* — Wrocław, 1989. — Rec. // Znak. — 1991, nr 2, s. 117-121
- Monumenta Polonica : The first four centuries of Polish poetry : Abilingual antology* / Ed. B. Carpenter. — Ann Arbour, 1989. — Rec. // Znak. — 1991, nr 2, s. 117-121
- Gdańskie tytuły.* — [Czasopismo regionalne „Tytuł”] // Kultura. — 1992, nr 10, s. 133-135
- Kraków — dialog tradycji.* — Kraków, 1991. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1992, nr 17, s. 8, rys.
- Muzeum ziemi ojczystej* / Siegfried Lenz. — Warszawa, 1991. — Rec. // Dekada Lit. — 1993, nr 12/13, s. 23-24
- Wróżby kumaka* / Günter Grass. — Gdańsk, 1992. — Rec. // Dekada Lit. — 1993, nr 12/13, s. 23-24
- Płeć Rozalindy : interpretacje Marlowe, Szekspir, Webster, Büchner, Gautier* / Jan Kott. — Kraków, 1992. — Rec. // Dialog. — 1993, nr 10, s. 131-134
- Sztuka nowoczesna* / Marina Dana Rodna. — Warszawa, 1991. — Rec. // Kresy. — 1993, nr 11, s. 133-134
- Listy do Czesława Miłosza 1952-1979* / Zygmunt Hertz. — Paryż, 1992. — Rec. // Kresy. — 1993, nr 13, s. 157-161
- Kresy : fotografie z 1934 roku* / Louise Boyd. — Kraków, 1991. — Rec. // Kresy. — 1993, nr 14, s. 251-253
- Sztuka Trzeciej Rzeszy* / Piotr Krakowski. — Kraków, 1994. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1994, nr 38, s. 12
- Autobiografia na cztery ręce* / Jerzy Giedroyc. — Warszawa, 1994. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1995, nr 9, s. 5
- Tam i wtedy : w Podweryszkach, w Wilnie i w puszczy 1939-1945* / Ryszard Kiersnowski. — Warszawa, 1994. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1995, nr 17, s. 12
- Szabasy z Brandsteatterem* / Przemysław Bystrzycki. — Warszawa, 1995. — Rec. // Kultura. — 1996, nr 6, s. 140-143
- „Klub Logofagów” : wspomnienia / zebrał, oprac. i uzupełn. Andrzej Rozmarynowicz.* — Kraków, 1996. — Rec. // Kultura. — 1996, nr 10, s. 145-150
- Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski l. 1500-1540* / Jerzy Gadomski. — Warszawa, 1995. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1996, nr 13, s. 12
- Jom Kipur* / Kazimierz Traciewicz. — Wyd. 2. — Poznań, 1997. — Rec. // Kultura. — 1997, nr 6, s. 125-127
- Od klasycyzmu do nowoczesności : o architekturze polskiej XVIII, XIX i XX*

wieku / Tadeusz Stefan Jaroszewski. — Warszawa, 1996. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1997, nr 5, s. 15

Zamek w Malborku : dni powszednie odbudowy / Ryszard Rząd. — Malbork, 1996. — Rec. // Tytuł. — 1997, nr 2, s. 180-184

Krzyż — symbol i rzeczywistość / Wilhelm Ziehr. — Kraków, 1998. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1998, nr 30, s. 14

Ikonologia / Cesare Ripa. — Kraków, 1998. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1999, nr 2, s. 12

Kościół drewniane w Małopolsce : zagadnienia uwarunkowań oraz systematyki typów i form architektury (od średniowiecza do XX wieku) / Marian Kornecki. — Warszawa, 1999. — Rec. // Tyg. Powsz. — 1999, nr 32, s. 16

Tomasz Oskar Sosnowski : 1810-1880: rzeźbiarz polski w Rzymie / Lechosław Lameński. — Lublin, 1997. — Rec. // Akcent. — 2000, nr 3, s. 170-171

Sylwetki

Po śmierci Jana Białostockiego : wspomnienia i nekrologi // Roczn. Muzeum Nar. w Warszawie. — [T.] 35. — (1991), s. 11-126

Profesor. — [Adam Bochnak] // Tyg. Powsz. — 1974, nr 24, s. 6, il.

Adi i Logofagi. — [Andrzej Ciechanowiecki] // Tyg. Powsz. — 1985, nr 21, s. 8

Andrzeja Ciechanowieckiego czyny i laury. — [Doktorat honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego] // Tyg. Powsz. — 1991, nr 22, s. 8

Włoski festschrift Andrzeja Ciechanowieckiego // Biul. Hist. Szt. — 1997, nr 3/4, s. 261-263

Profesor Tadeusz Dobrowolski // Spotk. z Zabyt. — 1981, z. 7, s. 47-48, il.

Wspomnienie o profesorze. — [Tadeusz Dobrowolski] // Biul. Hist. Szt. — 1984, nr 2/3, s. 320-321

Jerzy Dobrzycki. — [Nekrolog] // Tyg. Powsz. — 1972, nr 41, s. 5, il.

Prof. Józef Edward Dutkiewicz // Tyg. Powsz. — 1968, nr 38, s. 5, il.

Alicja Dyczek-Gwiżdż 1928-1981 : wspomnienie pośmiertne // Biul. Hist. Szt. — 1981, nr 3, s. 325-326, il.

Karol Estreicher — koniec dynastii // Tyg. Powsz. — 1984, nr 22, s. 5, il.

Wspomnienie o Kornelu. — [Kornel Filipowicz] // Dekada Lit. — 1990, nr 4, s. 2

Herman Fischer, rzeźbiarz z Nysy. — Streszcz. w jęz. fr. // Biul. Hist. Szt. — 1973, nr 1, s. 19-42, il.

Pochwała Xięcia na Laficie. — [90-lecie urodzin Jerzego Giedroycia] // Tyg. Powsz. — 1996, nr 30, dod. s. III-IV

Ksiądz Władysław Górczyński jako promotor nowoczesności w architekturze sakralnej // Nasza Przeszłość. — T. 70. — (1988), s. 225-236

Pożegnanie Zbigniewa Herberta // Tyg. Powsz. — 1998, nr 32, s. 1, 7-10

- Towar — poeta.* — [Film o **Zbigniewie Herbercie**] // Tyg. Powsz. — 2001, nr 6, s. 13
- Stefan Kisielewski** // Kultura. — 1991, nr 11, s. 80-87
- Nostalgia powrotów.* — [**Rachel Knobler**] // Tyg. Powsz. — 1991, nr 18, s. 10
- Kwadrans z **Konwickim*** // Tyg. Powsz. — 1976, nr 32, s. 8
- Adam Kossowski.** — [Nekrolog] // Tyg. Powsz. — 1987, nr 44, s. 7
- Czesław Witold Krassowski.** — [Nekrolog] // Tyg. Powsz. — 1985, nr 34, s. 6
- Glossa do **Jana Józefa Lipskiego*** // Znak. — 1984, nr 4, s. 470-473
- Stanisław Lorentz.** — [Nekrolog] // Tyg. Powsz. — 1991, nr 14, s. 9, il.
- Robert Lovell** // Tyg. Powsz. — 1977, nr 40, s. 8
- Jerzy Zbigniew Łoziński.** — [Nekrolog] // Roczn. PAU. — 1996/1997, s. 159-161
- Władysław Malecki** : poeta pejzażu w pałacu biskupim // Art&Business. — 1999, nr 12, s. 46-50
- Sarmatyzm **Hanny Malewskiej*** // Znak. — 1987, nr 11-12, s. 115-125
- Siedemdziesięciolecie urodzin Profesora **Władysława Markiewicza*** // Ruch Prawn., Ekonom. i Socjol. — R. 52. — (1990), z. 2, s. 349-350
- Adam Młodzianowski.** — [Nekrolog] // Tyg. Powsz. — 1985, nr 26, s. 7
- Być widzianym.* — [**Edmund Monsiel**] // Konteksty. — 1998, nr 1, s. 69-70
- Villa dei misteri **Jerzego Nowosielskiego*** // Tyg. Powsz. — 1999, nr 30, s. 16
- Ksiądz **Janusz Stanisław Pasierb*** // Tyg. Powsz. — 1994, nr 8, s. 9, il.
- Napis.* — [Wspomnienie ks. **Janusza Stanisława Pasierba**] // Tyg. Powsz. — 1995, nr 51, s. 12
- Picasso** / [współaut.] Jerzy Turowicz, Stanisław Rodziński, Jacek Woźniakowski // Tyg. Powsz. — 1973, nr 17, s. 6, il.
- Hanna Pieńkowska.** — [Nekrolog] // Tyg. Powsz. — 1976, nr 29, s. 6, il.
- Hanna Pieńkowska 1917, 1976.** — [Nekrolog] // Biul. Hist. szt. — 1977, nr 4, s. 391-393, il.
- Władysław Pieńkowski i jego kościoły.** — [Nekrolog] // Tyg. Powsz. — 1992, nr 5, s. 8
- Włodek.* — [**Włodzimierz Puchalski**] // Tyg. Powsz. — 1979, nr 10, s. 6, il.
- Stanisław Rodziński** // Mag. Kult. — 1980, nr 1, s. 71-75
- Śp. **Maria Roga-Skapska*** // Tyg. Powsz. — 1985, nr 2, s. 8, il.
- Pożegnanie przyjaciela: **Andrzej Rozmarynowicz (1923-1999): nekr.*** // Tyg. Powsz. — 1999, nr 39, s. 14
- Maria Rzepińska (1914-1993).** — [Nekrolog] // Biul. Hist. Szt. — 1993, nr 4, s. 519-522
- Ron.* — [**Ronald Strom** — literatura amerykańska — nekrolog] // Kultura. — 2000, nr 4, s. 127-130
- O **Wicie Stwoszu i jego polskich dziełach*** // Ziemia. — 1983, s. 162-178, il.

Profesor Jerzy Szablowski // Spotk. z Zabyt. — 1980, z. 4, s. 34-35, il.
Wspomnienie o Wacławie Taranczewskim // Art&Business. — 1997, nr 9,
s. 46-47

Uzupełnienie do biografii Tomasza Tretera. — Streszcz. w jęz. ang. // Roczn.
Hist. szt. — T. 15. — (1985), s. 129-162, il.

Igol. — [Ignacy Kazimierz Trybowski] // Tyg. Powsz. — 1994, nr 4,
s. 11, il.

Poezje

Gwiazdka ; Scenariusz krótkometrażówki. — [wiersze] // Tyg. Powsz. —
1948, nr 2, s. 5

Szopka naiwna. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1948, nr 4, s. 8

Coda ; Do poezji romantycznej ; Wiersze nocą. — [wiersze] // Tyg. Powsz. —
1948, nr 13/14, s. 3

Codziennie troski spowiadam. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1948, nr 16, s. 5

Piosenki i refren. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1948, nr 23, s. 6-7

W nocy inaczej. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1948, nr 26, s. 6

Namowa do wyjazdu w góry. — [w.] // Dziś i Jutro. — 1952, nr 49, s. 2

Zakopane. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1952, nr 13, s. 2

Brzeg ; Jawor. — [wiersze] // Tyg. Powsz. — 1952, nr 29, s. 5

Stalle w Henrykowie. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1952, nr 34, s. 1

Noc leśna. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1952, nr 39, s. 2

*Cyrograf ; Impresje świąteczne czyli chwila słabości ; Jesień i ja ; W sprawie
zmierzchu ; Wiersz tłumaczący ; Wspomnienie romantyczne.* — [wiersze] // Tyg.
Powsz. — 1952, nr 41, s. 2

Dni polne. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1952, nr 41, s. 2

Jakieś miasto ; O drzewach. — [wiersze] // Tyg. Powsz. — 1953, nr 4, s. 5

Przed kolędą. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1953, nr 51/52, s. 2

Zamek Świny. — [w.] // Życie Lit. — 1955, nr 38, s. 3

Tarnów ; Wiersz na córkę. — [wiersze] // Życie Lit. — 1955, nr 50, s. 4, il.

PGR Myców. — [w.] // Nowe Sygn. — 1956, nr 2, s. 1, il.

Świat malarza. — [w.] // Sł. Tyg. — 1956, nr 50, s. 4

Ci z AK ; Oglądając szychy ; Sprawy codzienne. — [wiersze] // Twórczość.
— 1956, nr 9, s. 5-8

PGR Myców. — [w.] // Warmia i Mazury. — 1956, nr 10, s. 7

Erato ; O mowie ; Powitanie lata. — [wiersze] // Życie Lit. — 1956, nr 25,
s. 5

Piosenka o czytaniu ; Rycerze na etapie ; Szklany mur ; Traktat o pisaniu. —
[wiersze] // Życie Lit. — 1956, nr 43, s. 8

*Prolog, którym Biały Clown-Din-Don otworzył I Międzynarodowy Festiwal
sztuki Cyrkowej.* — [w.] // Arena. — 1957, nr festiwal., s. 5

Cztery wilgotności. — [w.] // Nowe Sygn. — 1957, nr 32, s. 5, il.

Nie powoływać się na dzieci. — [w.] // Po Prostu. — 1957, nr 25, s. 5

- Poeci staromodni.* — [w.] // Tyg. Powsz. — 1957, nr 3, s. 3
Poemat nie-pedagogiczny. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1957, nr 4, s. 5
Wyznawcy. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1957, nr 10, s. 5
Serce Europy. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1957, nr 40, s. 1
Dni polne. — [w.] // Wieści. — 1957, nr 32, s. 5
Legenda Ferrera ; Noc leśna ; O piśmie. — [wiersze] // Wyboje. — 1957, nr 32, s. 3
W zamian. — [w.] // Zebra. — 1957, nr 15, s. 10
Czas musi stanąć ; Żalosa pieśń o bohaterze. — [wiersze] // Życie Liter. — 1957, nr 13, s. 4
Temat z Gershwina. — [w.] // Życie Liter. — 1957, nr 20, s. 3
Nie ma miejsca na słowa miłości. — [w.] // Życie Liter. — 1957, nr 36, s. 3
Historia ; Ludzi się wkłada do dołu ; Sen o Goldfadenie ; Sztafeta. — [wiersze] // Twórczość. — 1958, nr 11, s. 54-57
Jakież floty strzepiaste, nadęte i szorstkie ; Kto nam dał Makowskiego? — [wiersze] // Tyg. Powsz. — 1958, nr 4, s. 1
Ile można zbudować nie licząc się z brakiem cementu? ; W moim kraju mieszkają drewniane legendy. — [wiersze] // Tyg. Powsz. — 1958, nr 52, s. 7
Dobrze jest poznać ciało ; Nawykłem do kwilenia ; Nie trzeba na to wysokiej nocy ; Siedzimy przy stole klęsk naszego narodu. — [wiersze] // Tyg. Powsz. — 1959, nr 25, s. 4
Na wschód od... Krakowa ; Palenie w piecu ; Sprawa oddalenia. — [wiersze] // Tyg. Powsz. — 1959, nr 42, s. 1
Nawykłem do kwilenia ; W małej geografii sprzętów.. — [wiersze] // Więż. — 1959, nr 5, s. 94-95
Cztery wilgotności ; Laboratorium poety. — [wiersze] // Tyg. Powsz. — 1960, nr 9, s. 4
Przeszłość ; Wiosenne porządki. — [wiersze] // Tyg. Powsz. — 1960, nr 21, s. 5
Ochrona złudzeń ; Wierność. — [wiersze] // Tyg. Powsz. — 1960, nr 36, s. 5
Tryptyk na tematy zawodowe. — [w.] // Życie Liter. — 1960, nr 28, s. 3, il.
Dom. — [w.] // Tyg. Powsz. — 1968, nr 12, s. 10
Ci z AK. — [w.] // Twórczość. — 1995, nr 9, s. 9

* * *

Staropolska poezja pod lupą i na kowadle // Znak. — 1991, nr 2, s. 117-121

Reportaże. Publicystyka

- Pierwsze kroki w cyrku* // Arena. — 1955, nr 1, s. 8-9
Przeciw kresom // Życie Lit. — 1955, nr 31, s. 4-6
Humor na arenie // Arena. — 1956, nr 1, s. 22, il.

- W pawilonie VI B.* — [Rep. z sanatorium psychiatrycznego] // Tyg. Powsz. — 1958, nr 4, s. 3
- Mój wyjazd na delegację.* — [Rep. z Brzegu i okolicy] // Tyg. Powsz. — 1960, nr 29, s. 3, il.
- Zapora na Dunajcu* // Tyg. Powsz. — 1965, nr 9, s. 4-6, il.
- Ślązoki : Obeszlezjery i inni.* — [Problemy świadomości narodowej i języka na Dolnym Śląsku] // Tyg. Powsz. — 1966, nr 9, s. 1, 5
- Harvardzkie lato.* — [Międzynarodowe seminarium uniwersyteckie] // Tyg. Powsz. — 1967, nr 33, s. 1-2, il.
- Nowoangielskie pozy* // Tyg. Powsz. — 1967, nr 35, s. 3, il.
- Widok z piątego piętra.* — [Rep. z Nowego Jorku] // Tyg. Powsz. — 1967, nr 37, s. 5, 6, il.
- Harvardzkie lato : z szarym psem* // Tyg. Powsz. — 1967, nr 42, s. 3, il.
- Harvardzkie lato : złoto i glina.* — [San Francisco] // Tyg. Powsz. — 1967, nr 48, s. 1, 4, il.
- Odgrzewane odkrycia.* — [Rep. z USA] // Znak. — 1967, nr 7/8, s. 1058-1069
- Młodość amerykańska — jak ją widziałem* // Znak. — 1967, nr 12, s. 1639-1646
- Mój dom, moja wojna* // Twórczość. — 1970, nr 2, s. 58-72
- Saturn polski i sarmacki Bachus* // Znak. — 1970, nr 10, s. 1215-1242
- Paszkwil na młodych* // Tyg. Powsz. — 1971, nr 49, s. 3-5
- Polak poczciwy u schyłku trzeciej ćwierci XX wieku* // Więż. — 1972, nr 7/8, s. 5-25
- Rozmyślenia o autostradach* // Tyg. Powsz. — 1974, nr 19, s. 1-2, il.
- Lerech* // Twórczość. — 1975, nr 8, s. 10-34
- Trilibum* // Więż. — 1976, nr 7/8, s. 123-133
- Kultura polska jej wzloty i upadki* // Tyg. Powsz. — 1977, nr 49, s. 1
- Odpowiedź defensorom kultury polskiej* // Tyg. Powsz. — 1978, nr 2, s. 7
- Kobieta-Polka, jak ją widzę i widzieć mniemam* // W Drodze. — 1979, nr 3, s. 47-58
- Od klejnotu swobodnego sumienia do złotej wolności* // Więż. — 1979, nr 2/3, s. 130-139
- Sesjologia.* — [Spotkania naukowe] // Więż. — 1979, nr 6, s. 60-67
- Z notatnika malkontenta : co nieco o mowie* // Tyg. Powsz. — 1981, nr 35, s. 8, 7
- Poblask łun.* — [Stosunek do Ukraińców zamieszkałych w Polsce] // Tyg. Powsz. — 1981, nr 38, s. 5
- My i oni, czy może my wszyscy?* — [Polacy i Ukraińcy] // Znak. — 1985, nr 4, s. 53-67
- Polacy i Litwini* // Tyg. Powsz. — 1986, nr 13/14, s. 7, il.
- Odpowiedź na ankietę dotyczącą stosunków polsko-ukraińskich* // Widnokrąg. — 1986 [zima], s. 84-86

- Polska otwarta : „Znak” i Potrzeby Czasu.* — [Z dyskusji redakcyjnej] // Znak. — 1986, nr 6, s. 48-52
- Polskość? A cóż to takiego u licha?.* — [Ankieta „Znaku”: Wokół pojęcia polskości] // Znak. — 1987, nr 11-12, s. 145-148
- Sprawy KULinarne / Józef Szrett [pseudonim]* // Kultura. — 1988, nr 4, s. 78-82
- Zdaniem laika / Tymoteusz Klempski [pseudonim]* // Kultura. — 1988, nr 5, s. 13-20
- Wir, die Sarmaten? : über einen Wesenszeug des polnischen Charakters // Pannonia.* — Jg. 16. — 1988, H. 4, s. 16-19, 41-44
- Dyskusja o dialogu i jedności Europy* // Znak. — 1988, nr 3, s. 42
- Bogactwo kultury pogranicza : dyskusja o kulturze ukraińskiej* // Znak. — 1988, nr 4, s. 3-28
- Polskość — zanik przyciągania.* — [Polityka mniejszościowa i emigracja] // Tyg. Powsz. — 1989, nr 25, s. 3
- Mała jesienna ekshumacja.* — [Wspomnienia z pierwszych lat okupacji] // Tyg. Powsz. — 1989, nr 48, s. 4
- Vilenica '89.* — [Symposium pisarzy w Lipicach] // Tyg. Powsz. — 1990, nr 2, s. 8
- Patriotyzm — nacjonalizm — granice* // Tyg. Powsz. — 1990, nr 20, s. 1, 7, il.
- Wałęsa — prezydentura — demokracja : pluralizm, czyli o co właściwie chodzi* // Tyg. Powsz. — 1990, nr 27, s. 1, 9 ; nr 29, s. 5
- Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze : kultura polska u progu lat 90 : zagrożenia i perspektywy.* — [Wypow.] // Tyg. Powsz. — 1990, nr 33, s. 3, rys.
- Szło stare.* — [Polska w początkach lat 90] // Kultura. — 1991, nr 6, s. 73-80
- Interarmizm i modyzm.* — [Nowe terminy literackie] // Kultura. — 1991, nr 12, s. 119-127
- Kraków jako taki i co z tego wynika* // Dekada Lit. — 1991, nr 23, s. 1-2
- Kresy i dziedzictwa* // Tyg. Powsz. — 1991, nr 36, s. 10
- Kolaborant, czyli sługa złych panów* // Dialog. — 1992, nr 8, s. 112-120
- Polacy, Polonusy i Polusy a historia.* — [Polska za prezydentury Lecha Wałęsy] // Kultura. — 1992, nr 2, s. 10-20
- Prognostyk.* — [Rozważania na koniec XX wieku] // Kultura. — 1992, nr 3, s. 3-14
- Taniec oszołomów.* — [Nacjonalizm] // Kultura. — 1992, nr 9, s. 3-16
- Obraz brata Czecha w sercu brata Lecha* // Więź. — 1993, nr 2, s. 117-123
- Kultura ekumeniczna — kultura integralna* // Kresy. — 1994, nr 18, s. 226-230
- Polska mizeria* // Gaz. Wyb. — 1995, nr 234, s. 12-13
- Ostrożne łęki : obrazy Rosji* // Kresy. — 1995, nr 4, s. 204-205
- Filozofia Fensterguckera.* — [wybory 1993 r.] // Kultura. — 1995, nr 1/2, s. 36-47

- Jubileusz Orła Białego* // Tyg. Powsz. — 1995, nr 38, s. 16
Polska powiatowa. — [Reforma administracji państwowej] // Kultura. — 1996, nr 7/8, s. 98-104
Spoleczności pogranicz // Odra. — 1998, nr 7-8, s. 6-10
Ukraińcy i Polacy w wigilię trzeciego milenium // Tygiel Kult. — 1999, nr 1/3, s. 5-9

Teksty religioznawcze

- Lubelskie Sympozjum.* — [Zagadnienia kultury chrześcijańskiej] // Tyg. Powsz. — 1970, nr 3, s. 2
Palmowa w Tokarni // Tyg. Powsz. — 1971, nr 16, s. 5, 6, il.
List z Przemysła. — [Muzeum diecezjalne] // Tyg. Powsz. — 1972, nr 32, s. 4-5
Na przykład Rokitnica : posoborowe porządki w kościołach // Tyg. Powsz. — 1973, nr 22, s. 2-3, il.
Odpust w Krasnobrodzie // Więż. — 1974, nr 1, s. 92-98
Stanisława Hozjusza wizja Kościoła katolickiego // Tyg. Powsz. — 1977, nr 9, s. 8
To co się spełniło. — [Zamach na Ojca Świętego Jana Pawła II] // Tyg. Powsz. — 1981, nr 21, s. 8, il.
Jubileusz polskich kapucynów // Tyg. Powsz. — 1982, nr 45, s. 3, 5
Tak tu cicho wieczorem... — [Muzeum Diecezjalne w Pelplinie] // Tyg. Powsz. — 1983, nr 21, s. 3
Rok Święty 1575 w oczach Polaków // Tyg. Powsz. — 1983, nr 31, s. 1, 5, il.
Druga sesja jasnogórska // Tyg. Powsz. — 1984, nr 6, s. 5
Kościół jako muzeum i muzeum w kościele // Roczn. Hist. szt. — T. 14. — (1986), s. 179-185
 Również tł. na jęz. fr.
Refleksje relikwijn // Arka. — 1989, nr 25, s. 7-12

Ekologia

- Gyrinidae (Coleoptera) jezior: Łaska, Zmarłe i Czarne w Borach Tucholskich : dynamika sezonowa oraz uwagi o fenologii.* — Streszcz. w jęz. ang. // Acta UNC Biol. — 1984, z. 26, s. 21-35, tab. wykr.
Rozmieszczenie, zasoby i warunki występowania maliny moroszki Rubus chamaemorus na terenie Obwodu Ochronnego Kluki w Słowińskim Parku Narodowym. — Streszcz. w jęz. ang. // Chrońmy Przyr. Ojcz. — 1992, z. 6, s. 43-53, mapy, tab.
Projekt specjalistycznej ścieżki przyrodniczej w rezerwacie Kluckiego Lasu w Słowińskim Parku Narodowym / [współaut.] Bogdan Kluczyński // Parki Nar. — 1992, nr 4, s. 17
Propozycje rozwiązań niektórych problemów ochrony rezerwatowej na przykładzie Obwodu Ochronnego Kluki w Słowińskim Parku Narodowym /

[współaut.] Bogdan Kluczyński. — Streszcz. w jęz. ang. // Parki Nar. Rezer. Przyn. — 1992, nr 1, s. 83-97, mapy

Bocian biały Ciconia Ciconia w otulinie Słowińskiego Parku Narodowego. — Streszcz. w jęz. ang. // Chronimy Przyn. Ojczystą. — 1994, z. 3, s. 34-44, mapy, tab.

Nadrzewne łęgi mewy srebrzystej, Larus argentatus Pont. w północno-zachodniej Polsce / [współaut.] Tadeusz Pawlikowski, Edmund Karłan. — Streszcz. w jęz. ang. // Prz. Zool. — 1994, z. 1/2, s. 115-116

Park Narodowy na Wyspie Szarych Mnichów. — [Rezerwaty i parki narodowe w Holandii] // Parki Nar. — 1996, nr 2, s. 31-32

Ścieżka do lasu. — [Materiały pomocnicze w nauczaniu biologii] // Wych. na co Dzień. — 1996, nr 4/5, dod. s. VIII

Park Narodowy Casentino. — [Rezerwaty i parki narodowe Włoch] // Parki Nar. — 1997, nr 1, s. 30-32

Oaza faunistyczna Punte Alberete. — [Rezerwaty i parki narodowe Włoch] // Parki Nar. — 1997, nr 4, s. 28-29

Nie tylko wydmy. — [Słowiński Park Narodowy] // Parki Nar. — 1998, nr 3, s. 4-5

Krajoznawstwo. Turystyka

Na szlaku dolnośląskich zamków // Turysta. — 1953, nr 8, s. 4, il.

Rowerami przez Opolszczyznę // Turysta. — 1954, nr spec., s. 10, il. ; nr 8, s. 8-9, il.

Lubomierz // Ziemia. — 1958, nr 4, s. 22-24, il.

Istambuł // Tyg. Powsz. — 1959, nr 20, s. 4-5, il.

Ateny // Tyg. Powsz. — 1959, nr 24, s. 5, il.

Zaściankowe refleksje. — [Miasteczka na trasie Kraków-Sandomierz] // Tyg. Powsz. — 1962, nr 36, s. 5, il.

Modrzewiowa ballada. — [Turystyka w Beskidzie Gorlickim] // Tyg. Powsz. — 1964, nr 33, s. 4, il. *Między gotykiem a jeziorami.* — [Tereny turystyczne w woj. zielonogórskim] // Tyg. Powsz. — 1965, nr 19, s. 5

Rzeka Polaków. — [Z historii zasiedleń ujścia Wisły] // Tyg. Powsz. — 1968, nr 30, s. 6, il.

Miasto na medal. — [Gdańsk] // Litery. — 1969, nr 7, s. 7-10, il.

Syrenką do Rumunii // Tyg. Powsz. — 1971, nr 44, s. 6; nr 45, s. 4-5, il.

Kopernikowski rekonesans. — [Ziemia olsztyńska] // Tyg. Powsz. — 1972, nr 28, s. 6

Z wrażeń Polaka podróżnego : Papá... ven en tren, czyli wrażeń Polaka podróżnego część druga i ostatnia. — [Hiszpania] // Tyg. Powsz. — 1972, nr 41, s. 2-3; nr 42, s. 4-5, il.

Opisanie panoramy miasta Grudziądza // Tyg. Powsz. — 1973, nr 33, s. 4, il.

Fasolka po bretońsku, czyli z Kermascladem do Kutna // Więż. — 1974, nr 7/8, s. 198-210

III. Publikacje o Tadeuszu Chrzanowskim (wybór)

Galicyjski przekładaniec / Dekada Lit. — 1992, nr 11/12, s. 3, 6, rys.

List do Redakcji // Kultura. — 1992, nr 3, s. 168

W nawiązaniu do propozycji Herlinga-Grudzińskiego Tadeusz Chrzanowski rozwiązuje pseudonimy, którymi posługiwał się w „Kulturze”: Tymoteusz Kempki, Józef Szrett.

Krewny Konfucjusza : jubileusz 70-lecia. Prof. Tadeusz Chrzanowski / rozm. przepr. Grażyna Lubińska // Gaz. Wybor. — 1996, nr 111, dod. Gaz. w Krakowie, s. 4

Wyjaśnienia z przeszłości // Kultura. — 1996, nr 1/2, s. 190

Rozwiązanie pseudonimów osób, które otrzymały Nagrody „Kultury” w przeszłości, 1983 — Tadeusz Chrzanowski (ps. Józef Szrett).

Odnowiciel Krakowa // Przekrój. — 1996, nr 21, s. 5

Taka moja sarmacka gęba / rozm. przepr. Zbigniew Baran // Rzeczpospolita. — 1996, nr 301, dod. Plus Minus, s. I, III

Sarmata w kopalni zabytków : prof. Tadeusz Chrzanowski, laureat Nagrody im. Aleksandra Gieysztor / rozm. Justyna Nowicka // Rzeczpospolita. — 2001, nr 48, s. 13

różła wykorzystane:

Przewodnik Bibliograficzny (1952—2001)

Bibliografia Zawartości Czasopism (1948, 1952—2001)

Polonica (1962—1994)

Bibliografia Historii Polski (retrospektywna i bieżąca)

Bibliografia : Kultura (1988—1996) : Zeszyty Historyczne (1988—1996) : Działalność Wydawnicza (1988—1996) / Anna Supruniuk, Mirosław Adam Supruniuk. — Paryż : Instytut Literacki, 1997. — 463 s. — (Biblioteka „Kultury” ; t. 498)

Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury 13 XII 1981— 31 XII 1988 / Marek Jastrzębski. — Warszawa : Biblioteka Narodowa, 1994. — 488 s.

Sarmatia semper viva : zbiór studiów ofiarowany przez przyjaciół prof. dr hab. Tadeuszowi Chrzanowskiemu. — Warszawa : SHS, 1993. — Bibliografia załącznikowa prac T. Chrzanowskiego

Materiały własne Autora

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie
Prace Działu Informacyjno-Bibliograficznego
Kraków 2001

Oprac. Maria Kietlińska-Kamińska

Władze, instytucje i osoby odpowiedzialne za ochronę i odnowę zabytków Krakowa

Państwowa władza konserwatorska

Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków
Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków — mgr inż. arch. Andrzej Gaczoł
Kraków, ul. Podchorążych 1
tel. 638-40-80, 638-46-00

Samorządowa władza konserwatorska

Wydział Architektury, Geodezji i Budownictwa Urzędu Miasta Krakowa
Oddział Małej Architektury i Ochrony Zabytków
Kierownik — Wojciech Pająk, Kraków, Rynek Podgórski 1, tel.656-44-43
Referat Ochrony Zabytków — inspektor Jan Janczykowski
ul. Lubelska27, tel.631-56-36, 634-44-52

Dysponent Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa

Spółeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa

Przewodniczący SKOZK — prof. Tadeusz Chrzanowski

Biurowisko SKOZK, Kraków ul. Bracka 13

tel. 422-69-99, 422-51-66, fax 422-06-77
Dyrektor Biura SKOZK — mgr Tadeusz Prokopiuk
Sekretarz Komisji Programowania i Oceny Realizacji, sekretarz Komisji Finansowej — mgr Kry-
styna Łaciak
Sekretarz Komisji Informacji i Inicjatyw Społecznych, sekretarz Komisji Prawno-Organizacyjnej
— mgr Jolanta Dżugan-Bart
Sekretarz redakcji biuletynu SKOZK, sekretarz Komisji Rewizyjnej — mgr Anna Klasa-
-Kwiatkowska
Główna księgową — Ewa Ryszkowska
Inspektor, prowadząca sekretariat — Teresa Gawłowska

Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa

Jednostka Wojewody Krakowskiego prowadząca obsługę Narodowego Funduszu Rewaloryzacji
Zabytków Krakowa (inwestor zastępczy dla prac remontowo-konserwatorskich prowadzonych
zarówno ze środków Narodowego Funduszu, jak i zadań zleconych)
Kraków, ul. Bracka 13
Dyrektor ZRZZK — mgr inż. Tadeusz Murzyn, tel.422-30-75
Zast. Dyrektora ZRZZK — mgr inż. Zdzisław Trawiński, tel.422-49-63
Zast. Dyrektora ZRZZK — mgr Barbara Syrzistie, tel. 422-65-85

**I ty możesz wesprzeć
odnowę zabytków Krakowa
wplacając na konto
Narodowego Funduszu
Rewaloryzacji Zabytków Krakowa**

**Kredyt Bank PBI S.A.
II Oddział Kraków
15001487-420462-121480011332**

*Osoby świadczące na rzecz NFRZK
mogą dokonane darowizny
odliczyć od swojego dochodu*

Osoby prawne świadczące na rzecz Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa mogą dokonane darowizny odliczyć od swojego dochodu przed jego opodatkowaniem, bowiem stosownie do postanowień art. 18 ust. 1 pkt 1 lit. a) ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. z 1993 r. nr 106 poz. 482 z późn. zm.) odliczeniu podlegają darowizny dokonane m.in. na cele kulturalne do wysokości 15% dochodu.

Także osoby fizyczne świadczące na rzecz Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa mogą darowizny dokonane na ten cel, odliczyć od swojego dochodu przed jego opodatkowaniem do wysokości łącznie 15% dochodu zgodnie z przepisami art. 26 ust. 1 pkt 9 lit. a) ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 1993 r. nr 90 poz. 416 z późn. zm. — ostatnia zmiana 1997 r., Dz. U. nr 141 poz. 943).



1. Tadeusz Chrzanowski z małżonką Teresą z Lewickich. W dniu ślubu, 1952 r.



2. W tamtych latach, Tadeusz jeszcze pisał wiersze...



3. Dom rodzinny. Dwór w Moroczynie, dziś w ruinie. Tak wyglądał w 1954 r.



4. Przerwa w pracy inwentaryzatorów zabytków. 1954, powiat hrubieszowski. T. Chrzanowski, J. Samek, M. Kornecki.



5. Rok 1955. Inwentaryzatorzy na wieży zamku w Krasieczynie.



6. Na wieży kościoła w Morągu, 1954. Czego tam nie można było wtedy odnaleźć...



7. W karpackich „pustkowiach”. Powiat przemyski, 1955 r.



8. Przy braku mostków i kładek tak trzeba było przekraczać liczne potoki.



9. Cerkiew w Piątkowej, tak ją zastaliśmy, 1955 r.



10. Tadeusz przy opuszczonej cerkiewce.



11. Fotografowanie panoramy miasta Byczyny pod Kluczborkiem. Zdjęcie robi Witalis Wolny, fotograf z IS PAN, 1959 r.



12. Chwila przerwy w pracy przy dokumentacji rzeźb późnogotyckich. W powiecie oleskim na Opolszczyźnie, 1959 r.



13. Takim obiektywem można było dokumentować każdy i najbardziej oddalony szczegół.
Rzecz dzieje się w Kruszwicy, 1973 r.

14. Nigdy nie wiadomo, z którego miejsca ujęcie będzie najlepsze.





15. W dobie wypraw motocyklowych.
Przed portalem zamku w Radzynie
Chełmińskim, 1958 r.



16. Motocykl zawsze budził zainteresowanie, zwłaszcza dzieciarni.



17. Pierwsza warszawa, w trakcie próbnych podróży zabytkoznawczych; tu w Szydłowie. Obok samochodu jego współwłaściciele: Jan Miczyński i Tadeusz Chrzanowski, 1959 r.



18. Taki był ekwipunek inwentaryzatora w czasie podróży motocyklowych: torba na sprzęt i statyw, na plecach tornister z bagażem osobistym; śpiwór był przymocowany do bagażnika.



19. A to już objazdy z użyciem samochodu. Przy wiatraku na Opolszczyźnie.



20. Tym samochodem dojechalśmy zawsze i wszędzie.



21. Czasem jednak było konieczne wyholowanie auta z grzęzawiska.



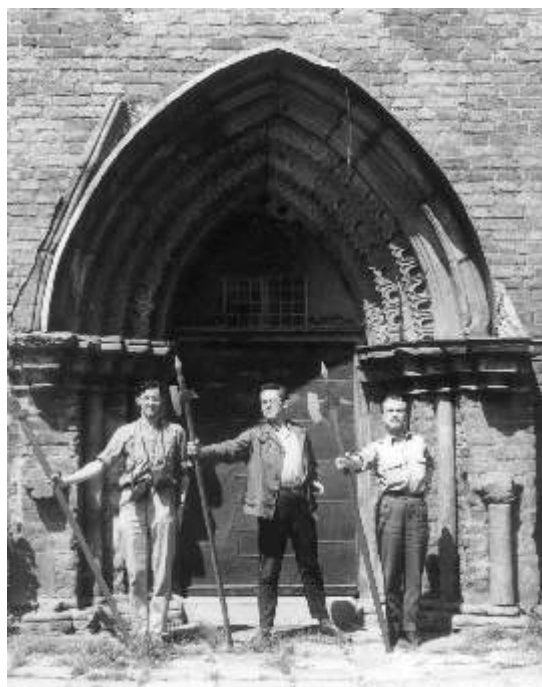
22. W tym przypadku nie udało się przejechać na siłę...



23. Na Śląsku Opolskim. Przekraczamy Odrę w pobliżu Koźła, 1966 r.



24. Tadeusz, znawca i koneser śląskich epitafiów renesansowych; tu w powiecie głubczyckim, 1960 r.



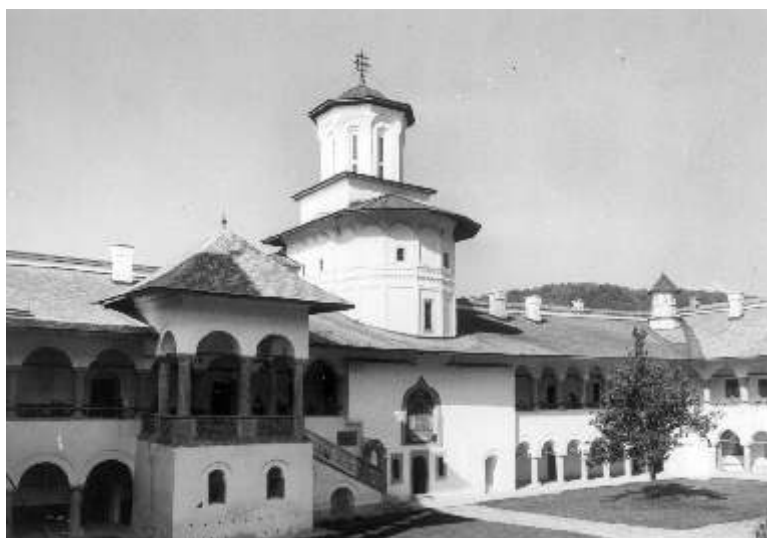
25. „Strażnicy kościelni” w Kałkowie koło Nysy. Od lewej: M. Kornecki, T. Chrzanowski i Józef Cempla. 1962 r.



26. I co tu inwentaryzować? We wsi Rozumice, pow. głubczycki, 1960 r.



27. Podróże rumuńskie. Obronny kościół siedmiogrodzki we wsi Ighisul Nou (Eibendorf).



28. Monastyr Horezu na Wołoszczyźnie.



29. Wiejska rezydencja szlachty wołoskiej, „Cula Vladimirescu”.



30. Nasza ekipa przy cerkwi karpackiej: T. Chrzanowski, R. Brykowski, M. Kornecki, 1972 r.



31. Odkrycia... odkrycia. „Pierwsza” fotografia Piety z Siemysłowa, w. XIV — jeszcze w kapliczce przydrożnej, 1964 r.



32. Nieznany, renesansowy obraz wotywny z „prywatnego” skarbcza śp. ks. Christena w Ligocie Turawskiej. Nieuwzględniony w katalogu zabytków. 1967 r.



33-34. Łaskami słynąca „cygańska” Matka Boska z Dzieciątkiem w Rywałdzie Królewskim pod Wąbrzeźnem. Tak była eksponowana w ołtarzu — i ta sama rzeźba po zdjęciu sukienek i ozdób. 1958 r.



35. Przekazanie Ojcu Świętemu naszej książki *Sztuka Ziemi Krakowskiej* podczas audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra, 1983 r.



36. Nasze wspólne książki.



Wizyta prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego w Watykanie w kwietniu 1997 roku. Papież Jan Paweł II wita się z członkiem delegacji, prof. Tadeuszem Chrzanowskim (Fot. D. Kwiatkow-



24 XI 1998 r. Prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski w towarzystwie prof. Tadeusza Chrzanowskiego i ks. infułata Janusza Bielańskiego ogląda efekty prac konserwatorskich w katedrze na Wawelu (Fot. D. Kwiatkowski)



Prof. Tadeusz Chrzanowski towarzyszy prezydentowi RP i jego małżonce podczas zwiedzania odnowionego dziedzińca wawelskiego 1 października 2000 r. (Fot. M. Grychowski)



30 marca 2001 r. — prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski wręcza prof. Tadeuszowi Chrzanowskiemu nominację na przewodniczącego SKOZK (Fot. D. Kwiatkowski)



Szymon Tadeusz Kociszewski, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP składa życzenia prof. Tadeuszowi Chrzanowskiemu na 70-lecie (Fot. M. Grychowski)



Prezydium konferencji „Dziedzictwo a rozwój — doświadczenie Krakowa” (Fot. A. Janikowski)



Komisja konserwatorska w trakcie typowania prac przy elewacjach bazyliki Mariackiej (Fot. M. Grychowski)



Przewodniczący i sekretarz Społecznego Komitetu w Biurze SKOZK na spotkaniu z pracownikami (Fot. M. Grychowski)



Prof. Tadeusz Chrzanowski prowadzi obrady SKOZK w Collegium Novum 3 kwietnia 2001 r. Obok zastępca przewodniczącego Komitetu, min. Edward Stanisław Szymański (Fot. M. Grychowski)



Zamek Królewski na Wawelu



Uniwersytet Jagielloński. Działanie Collegium Maius



Synagoga Tempel



Willa Justusa Decjusza



Katedra na Wawelu



Bazylika Mariacka



Wnętrze kolegiaty św. Anny



Opactwo Benedyktynów w Tyńcu



Polichromia w kościele oo. Pijarów



Kościół śś. Piotra i Pawła

